Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 153. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 lipca 1934 r. | Rok XXVIII.

Co zostało z hitleryzmu?

Kto przyjdzie po Hitlerze?

Cały świat jest już zgodny, że krwawa rzeź w dniu 30 czerwca jest dniem **bezprzykładnej w dziejach zbrodni.** I dni następne, w których nastąpiło tak straszliwe upodlenie Niemiec w ustawie zatwierdzającej ex post dokonane mordy, czy w podziękowaniu marszałka Hindenburga za... zamordowanie towarzysza broni generała Schleichera i jego Bogu ducha winnej żony, są jeszcze bardziej wstrząsające. Ale nad wszystkiem górować musi przekonanie, że **kule, które przeszyły ciała ofiar Hitlera trafiły również śmiertelnie jego ideę i jego samego.**

30 czerwca nie zginął tylko Roehm, Schleicher i towarzysze. **Tego dnia skończył się niesławnie narodowy socjalizm!!**

Ta mieszanina wody i ognia, nacjonalizmu i socjalizmu mogła istnieć do tej pory, dokąd te rozbieżne idee były zwrócone w przeciwne strony. Hitlerowski nacjonalizm i jego rewolucja miała jedno oblicze zwrócone przeciw zagranicy. Gdy wymarzone „Gleichberechtigung“ zostało praktycznie uzyskane przez „parademarsz“ dwóch i pół miljonów S. A. i coś koło 100 tysięcy ćwiczących lotników „sportowych“, gdy Anschluss z Austrją okazał się absurdem, a wystąpienie z Genewy kompletnym politycznym idjotyzmem, **rozpęd „rewolucji przeciw zagranicy“,** jakby to ruch Hitlera nazwać można było, **trafił w próżnię.**

Na wewnątrz nacjonalizm nie uzyskał nic, albo prawie nic. Separatyzmy prowincjonalne żyją, a „gleichschaltung“ okazało się pokostem, pozostawiającym nienaruszoną treść wewnętrzną. Gdy niezadowolenie gospodarcze zaczęło podnosić głowę, wymarzona jedność narodowa znikła jak sen. A teraz **dosumuje się jeszcze wściekłość skopanych butami Hitlera oddziałów szturmowych.** Prócz tych, którzy załapali po przewrocie dobre posady, za „wodzem“ nie zostanie nikt.

Śmieszny, naiwny socjalizm hitlerowski, wyrażający się w zapowiedzi konfiskaty wielkiej własności i zniesieniu „niewolnictwa czynszowego“ (bardziej idjotycznego hasła nie znają dzieje), zamierał od początku rządów Hitlera, od chwili nominowania Hugenberga, na uwiąd z braku dopływu jakichkolwiek soków żywotnych. Ujął się za tem programem Roehm i otrzymał w swój opasły brzuch **porcję ołowiu, wystrzeloną ręką Hitlera, ale wytopioną na rozkaz wielkiego przemysłu.**

Spisek Roehma był wyrazem socjalnego niezadowolenia mas. Czy mordem na jego przywódcach można to niezadowolenie usunąć? Niema dwóch zdań, że świat pracy i świat bezrobocia nie poczuje się syty bezczelnemi artykułami prasy berlińskiej, rozczulającej się nad zwycięstwem rewolucji, która pożarła swe dzieci.

Co zostało z hitleryzmu, łączącego w swych szeregach wszystkie klasy społeczne i 40 miljonów wyborców? Robotnik miał dość głodowych zarobków, a dziś stracił resztę złudzeń, jeśli je jeszcze posiadał. **Niedobitki komunizmu zostaną zasilone wypędkami z S. A., których należy liczyć już dziś na miljon, zwąchanych ze sobą kondotjerów rewolucyjnych.** Mieszczaństwo, arystokracja i oficerowie Reichswehry poczują wstręt, a może i chęć zemsty do Hitlera, splamionego krwią Schleicherów i adjutantów Papena.

A więc kto został? Wszystkie rodzaje policje i żandarmerje. „Schupo“ państwowa, i policja specjalna pod rozkazami Goeringa. Żandarmerja S. A., policja tajna i oddziały S. S. pod wodzą Himmlera. Została również **tolerancja** Reichswehry, wyznającej doktrynę o niemieszaniu się siły zbrojnej do akcji politycznej, **aby tej jedynej ostoi Rzeszy nie zużyć w lekkomyślny sposób.**

Hitler może jeszcze rządzić, bo opozycja jest pozbawiona ośrodka organizacyjnego. Ale siła jego rządów i jego autorytetu może być niedługo równa zeru. Wyobraźmy sobie, że w Polsce po maju marszałek Piłsudski utworzył rząd koalicyjny z narodową demokracją i po półtora roku przy pomocy policji i przy współdziałaniu Obwiepolu kazał wyrżnąć

Niemcy chcą obałamucić swe masy

i skierować niezadowolenie przeciw zagranicy.

Berlin, 7. 7. (PAT.) Poruszeni,e jakie ostatnie wydarzenia niemieckie wywołały w tutejszej opinji publicznej, zwolna słabnie. Ujawnia się naogół tutencja do **przesunięcia głównego punktu ciężkości wypadków ubiegłej soboty na płaszczyznę moralną.**

Temu celowi służyć ma widocznie zarówno nowa kampanja prasowa, jak i wystąpienie przywódców narodowo-socjalistycznych na masówkach przypominających niedawno ukończoną akcję przeciwko defetystom. Argumenty, przytaczane przytem na wyjaśnienie represyj wobec buntu **mają nie tylko oddziaływać w odpowiedni sposób na nastroje wewnętrzne, ale skierowane są również pod adresem zagranicy.**

Naczelny organ narodowo-socjalistyczny „Völkischer Beobachter“ pisze m. in., że wydarzenia ostatnich dni i ich tło powinny skłonić do zastanowienia się nietylko naród niemiecki, ale przedewszystkiem zagranicę. Kto swoje nadzieje na zmianie w nowych Niemczech opiera na buntownikach, ten zupełnie **niema pojęcia o nowym duchu, jaki zapanował w trzeciej Rzeszy.**

(Ten duch — to duch rozpaczy i opozycji! — red.)

Berlin, 7. 7. (PAT.) Nowomianowany szef sztabu szturmówek Lutze udzielił narodowo-socjalistycznemu „Angriffowi“ wywiadu, w którym zapewnił, że **Hitler pozostał wierny SA**(?) i odnosi się do nich **z niezmiennem uczuciem miłości(!).** Gdyby stosunek wodza szturmówek uległ zmianie, to **mógłby on przecież zarządzić ich rozwiązanie** — zaznacza szef sztabu — dodając z naciskiem, że **jednakże reorganizacja oddziałów nastąpić musi, gdyż jest bezwarunkowo konieczna.**

Dalszego wywiadu Lutzego o reorganizacji sztormówek organ narodowo-socjalistyczny **nie podaje,** ograniczając się do następującej uwagi swojego przedstawiciela, który wywiad otrzymał:

Nie jset wykluczone, że w toku reorganizacji nastąpi ograniczenie ilości oddziałów szturmowych, jeżeli się zważy, że szef sztabu Lutze pragnie z brunatnych ludzi stworzyć czyste i politycznie godne zaufania narzędzie ruchu.

Goering nie uległ wypadkowi

Berlin, 7. 7. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: Rozpowszechniana zagranicą wiadomość, że premjer Goering uległ wypadkowi **jest zmyślona i pozbawiona wszelkich podstaw.**

Wulkan niemiecki dymi.

Krew leje się dalej.

Wiedeń, 7. 7. Prasa wiedeńska zamieszcza szereg interesujących telegramów na temat sytuacji politycznej w Niemczech. Według tych doniesień **zanosi się na daleko idącą rekonstrukcję gabinetu Hitlera.** W pierwszej linji wiadomem jest, że Papen w żadnym wypadku nie chce pokrywać swem nazwiskiem krwawej satrapji hitlerowskiej. Natomiast **ministrowie finansów Krosigk i gospodarki Schmidt pragną ustąpić z zajmowanych stanowisk z uwagi na beznadziejną sytuację gospodarczą i finansową Rzeszy.**

W kołach politycznych Berlina **uważają również za zachwiane stanowisko Goebbelsa** z uwagi na ogromną nieprzyjaźń osobistą, jaka panuje od lat między nim **a Goeringem, który kandyduje wyraźnie już nietylko na stanowisko wicekanclerza, a kto wie, czy nie pokusi się w najbliższym czasie o odsunięcie Hitlera,** choćby z tego powodu, że cała siła policyjna Rzeszy skupia się w jego rękach.

Twierdzą również, że **prezydent banku Rzeszy Schacht złożył ostateczną swą dymisję** i jak donosi „Neues Wiener Journal“, Reichsbank ma być prowadzony przez triumwirat Hitler—Frick—Schmidt. To ostatnie zaliczyćby trzeba do kategorji politycznych bajek, aczkolwiek **możliwość ustąpienia Schachta jest więcej niż pewna.**

Nastroje społeczeństwa charakteryzuje **olbrzymie przygnębienie, przechodzące niemal w panikę.** Ilość aresztowań rośnie z godziny na godzinę. Mówi się **o trzech tysiącach szturmowców, siedzących w więzieniu.** Egzekucje wbrew zapowiedzi Hitlera **trwają dalej.** Należy przypuszczać, że **teror nie osłabnie w ciągu najbliższych dni,** ponieważ nowi władcy Niemiec u boku Hitlera a przedewszystkiem przywódca SS Himmler uważani są **za tak krwawych siepaczy, jak sowiecki Dzierżyński.**

Współmordercy awansują.

Berlin, 6. 7. (PAT.) Dowódca korpusu wschodniego SS i komendant pułku gwardji przybocznej tejże formacji **Dietrich zamianowany został przez Hitlera wyższym dowódcą.** Również dwaj członkowie rady miejskiej Monachjum **Weber i Maurice, będący członkami SS zaawansowali na wyższe stanowiska.** Jeden z nich towarzyszył Hitlerowi w nocy na 30 czerwca do Wiesesee, drugi **aresztował osobiście kilku zbuntowanych szturmowców na ulicach Monachjum.**

Faulhaber pod obserwacją.

Monachjum, 7. 7. (PAT.) Korespondent Reutera donosi, że pałac kardynała Faulhabera, arcybiskupa monachijskiego znajduje się **pod ścisłą obserwacją detektywów,** którzy skrupulatnie obserwują wszystkie **osoby, wchodzące i wychodzące z pałacu arcybiskupa.**

Rewolucja w Albanji?



Według wiadomości z Aten, w stolicy Albanji, **Tirana,** miała wybuchnąć rewolucja, zwrócona przeciwko królowi Achmedowi Zogu. Bliższych szczegółów nie udało się dotąd osiągnąć z powodu przerwania połączeń telefonicznych z Albanją. Obraz przedstawia główną ulicę Tirany a u góry na prawo króla Achmeda Zogu.

swych pułkowników. Zapewne jego rządy należałyby już dawno do niesławnej przeszłości. A jednak dzięki jakiejś przedziwnej aberacji umysłowej „Gazeta Polska" w korespondencjach swych z Berlina twierdzi o „wzmocnieniu się" rządów Hitlera!!!

Aby uratować choć odrobinę sympatji ludu, Hitler nie przestaje atakować Papena i wieszać psów na Schleicherze za spiskowanie z zagranicznym mocarstwem przeciw „Vaterlandowi". Niedołężne te zasłony dymowe wiele nie pomogą. W Niemczech nikt własnej prasie względnie oficjalnym przemówieniom już oddawna nie wierzy. **Ferment, który był tak silny przed 30 czerwca, że zmusił Roehma do działania, nie ustanie, ponieważ nie została usunięta żadna z przyczyn go wywołujących, a wprost przeciwnie dodane zostały nowe o jeszcze silniejszem działaniu i co gorsza na widowni wyrasta jeszcze większa ich ilość jak załamanie się marki, finansów Rzeszy i walki z bezrobociem.**

Jeśli Hitler wziął 30 czerwca rozbrat z własnym radykalizmem i własnym programem, nie można sobie żadną miarą wyobrazić, jakiemi metodami będzie mógł uspakajać niezadowolenie mas. Zostaje mu tylko, biorąc rzecz praktycznie, program czysto kapitalistyczny — deflacja, redukcje, oszczędności i bezrobocie, albo też zwarjowana inflacja pieniężna, której Niemcy nauczone już smutnemi doświadczeniami nie wytrzymają nawet pół roku...

Z punktu widzenia politycznego **potrzebuje nagwałt sukursu personalnego.** Jego ekipa rządowa jest obecnie bezwartościową. Papen nie chce swem nazwiskiem pokrywać dokonanych mordów, „Freiherzy" wietrzą kłopoty finansowe (min. skarbu Krosigk chce ustąpić). Seldte marzy o organizowaniu szpaleru ze Stahlhelmu na przyjazd Wilhelma, Blomberg będzie musiał swym oficerom tłumaczyć, dlaczego zaakceptował zamordowanie Schleichera i jego żony, **pozostaje tylko jako jedynie potężny współpracownik Goering, wsparty o swe policje i o kontakty z Reichswehrą.**

Hitler jeszcze porządzi, ale w najbliższym czasie będzie mógł to czynić tylko na spółkę z Goeringiem. Nię na długo jednak. W ideową pustkę powstałą po 30 czerwca trzeba będzie coś tchnąć. Jeśli niema to być komunizm, czy „National-Bolschewismus", jakiego chciała i chce S. A. to **może to być po krótszym lub dłuższym okresie krwawej dyktatury tylko monarchja w oparciu o Reichswehrę, wszelakie policje i socjalistów, jako najwierniejszą opozycję Jego Kaiserowskiej Mości.**

Dziś trudno sobie wyobrazić, aby Hitler mógł rządzić długo. Hitler nr. 1 — agitator i genjalny demagog skończył się z dniem 30 stycznia 1933 roku. Hitler nr. 2 — nieudolny terminator w sztuce rządzenia skończył się na egzaminie 30 czerwca 1934 r. Teraz **może być jeszcze Hitler nr. 3 bezwolna marjonetka w rękach kapitału, soldateski i monarchistów.** Ale ta przemiana długotrwałą być nie może.

Kaiser Wilhelm puka już do drzwi!

Walki komunistów z policją

na ulicach Amsterdamu.

Paryż, 7. 7. (PAT). Wszystkie dzienniki podają szczegółowe sprawozdania o walkach ulicznych, jakie się toczyły w Amsterdamie **ubiegłej nocy i które trwały jeszcze dziś do południa.** Zaburzenia wywołane zostały **przez komunistów,** którzy podjęli energiczną agitację wśród bezrobotnych, wzywając ich do przeciwstawiania się do akcji rządowej, zmierzającej do ograniczenia zasiłków.

Liczba bezrobotnych w Holandji w roku bieżącym nieznacznie wzrosła. Gdy w roku ubiegłym wynosiła 143.000, **w bieżącym osiągnęła 150.000.** Rząd holenderski zapowiedział **zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych o 10%.** Na wiadomość o tem w dzielnicy robotniczej starego Amsterdamu zawrzało. Komuniści w dzielnicy Jordan wykorzystali niezadowolenie bezrobotnych i zorganizowali szereg manifestacyj przeciw rządowi. W różnych punktach miasta sformowały się pochody, które wznosiły wrogie okrzyki. Pochody połączyły się w dzielnicy Jordan, przyczem **doszło do starcia z policją, która przy pomocy pałek gumowych usiłowała rozproszyć tłum.**

Wobec przeważających sił po stronie manifestujących policja wycofała się z dzielnicy i wówczas **robotnicy zbudowali na kilku ulicach barykady.** Zniszczono przytem latarnie, przerywając dopływ prądu i gazu. **Cała dzielnica Jordan została pogrążona w ciemnościach.** O godz. 10 wieczorem policja wzmocniona oddziałami rezerwy otrzymała rozkaz zaatakowania manifestantów i przywrócenia porządku. Burmistrz miasta wydał odezwę z ostrzeżeniem, aby nikt nie zbliżał się do zbuntowanej dzielnicy Jordan, gdyż krępowałoby to akcję policji.

Szturm do manifestantów rozpoczęto o godz. 11 w nocy. Oddziały policyjne były **powitane gradem kamieni z cegieł i sprzętów domowych, zrzucanych z okien domów robotniczych.** Policja odpowiedziała salwą najprzód ślepemi nabojami. Akcję utrudniały ciemności. Manifestanci stawali na barykadach, **odpierając policję, która zaczęła torować sobie drogę przy pomocy rewolwerów.** O godz. 3 nad ranem został przywrócony spokój. **Po stronie policji 1 zabity i 10 ciężko rannych.** Straty po stronie robotników **nie ustalono,** ale jak twierdzą sprawozdawcy dzienników paryskich, **muszą być znaczne. Dokonano 50 aresztowań.**

Zaburzenia ponowiły się w ciągu całego dnia. Komuniści urządzili kilka zasadzek na patrole policyjne w wąskich uliczkach dzielnicy Jordan. Na niektórych ulicach bójki zostały całkowicie przerwane. Przed południem robotnicy usiłowali podpalić jeden z mostów portowych. Przybyła na miejsce **straż ogniowa, która przy pomocy sikawek zmyła z mostu rozlaną tam naftę.** Policja otrzymała surowy rozkaz **położenia kresu podburzającej agitacji komunistów.**

Pogrzeb Marji Skłodowskiej.

W cichem skupieniu i w gronie najbliższej rodziny.

Paryż, 6. 7. (PAT). Zgodnie z życzeniem zmarłej, pogrzeb śp. Marji Curie-Skłodowskiej **odbył się w cichem skupieniu w gronie najbliższej rodziny** bez żadnych ceremonij oficjalnych. Wielka uczona została pochowana **na małym cmentarzu w Sceaux w grobie rodzinnym Curie.** Mogiła znajduje się w alei Kasztanowej i przytyka do muru cmentarnego. Na kamiennej płycie figuruje nazwisko pochowanych tam rodziców i prof. Piotra Curie. Płytę kamienną otaczają krzewy róż.

Grób ten w dniu dzisiejszym pokryły liczne wieńce i wianki kwiecia. Wśród nich znajduje się wspaniały wieniec od p. Prezydenta Rzplitej, ambasadora Chłapowskiego i szeregu instytucyj polskich. Nadeszły również wieńce towarzystw naukowych z całego świata.

O godz. 11,30 przybył na cmentarz w Sceaux orszak żałobny. Za trumną postępowały córki pani Curie-Skłodowskiej, członkowie najbliższej rodziny, prezes Akademji Nauk, były wicedyrektor instytutu im. Piotra Curie i kilka osób z najbliższego otoczenia zmarłej. Ciężką trumnę mahoniową ze śmiertelnemi szczątkami wielkiej uczonej wśród głębokiej ciszy ustawiono w grobowcu. O godz. 12 w południe zakończona została uroczystość żałobna.

Jak twierdzi sprawozdawca „Journalu" jedyną troską Marji Curie-Skłodowskiej, gdy poczuła koniec dni swoich, **było zapewnić pracom naukowym dalszy rozwój,** wezwała swoje córki i oświadczyła im: **Jestem przekonana, że walczyć będziecie nieustannie, aby dalej prowadzić tak wzniosłe dzieło waszego ojca. Chcę spocząć w grobie obok Piotra Curie. Nie rzucajcie na mogiłę moją kwiatów. Pragnę tak jak ojciec mój i matka zejść do grobu w zupełnej ciszy.**

Obóz izolacyjny

w Berezie Kartuskiej zaczyna działać.

Kraków, 7. 7. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odstawiono na polecenie władz krakowskich do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej 7 osób. Trzech z pośród tych siedmiu stanowią **agitatorzy ukraińscy,** uprawiający wywrotową agitację w powiecie gorlickim. Nazwiska tych działaczy ukraińskich brzmią: **dr. Michał Gyża, Szewczyk Stefan i Żełen Jarosław.** Dwaj następni skierowani do obozu izolacyjnego są członkami **organizacji narodowych radykałów** i nazywają się **Antoni Grembosz i J. Świderski,** obaj są akademikami. Dwaj ostatni należą do Sekcji Młodych Str. Nar. i nazywają się **Michał Bartyzel i Żelawski.**

Sędzią przy obozie izolacyjnym jest sędzia śledczy p. Wilhelm Kordymowicz, który w 48 godzin po wniosku władzy administracyjnej zatwierdza lub uchyla osadzenie w obozie.

Żona Ernsta popełniła samobójstwo.

Berlin, 7. 7. Żona zamordowanego obergruppenführera Ernsta na wiadomość o śmierci męża popełniła samobójstwo. Była ona niecałe pół roku zamężna.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Wiceminister spraw zagranicznych przyjął posła Belgji p. Davignon oraz posła Danji p. Schou. (r).

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Profesor uniwersytetu krakowskiego i członek Akademji Umiejętności p. Jan Stanisław Bystroń ma być mianowany w najbliższych dniach na stanowisko dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych w ministerstwie oświaty. Prof. Bystroń znany jest z szeregu prac z zakresu socjologji i etnologji. (r).

Marszałek Piłsudski wyjechał do Pikiliszek.

Wilno, 7. 7. (PAT). Dziś o godz. 18,40 przybył do Wilna p. Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie adjutanta kpt. Miładowskiego. Na dworcu witali p. Marszałka przedstawiciele władz z wojewodą Jaszczołtem oraz licznie zebrani wyżsi oficerowie z generałem Skwarczyńskim i Godziejewskim. P. Marszałek udał się samochodem do Pikiliszek.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). W warszawskich kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższych dniach rozpoczną się nanowo rozmowy między Polską a Litwą, które ostatecznie doprowadzą do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu państwami. (r).

Samobójstwo kobiety bez zasad.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Niejaki Szulz ożenił się z 29-letnią rozwódką Dynesową. Po krótkiem pożyciu Dynesowa wczoraj popełniła samobójstwo i po przewiezieniu do szpiatla zmarła mimo pomocy lekarskiej.

Żyła ona w niezwykle skomplikowanych warunkach wyznaniowych. Jej pierwszy mąż był katolikiem i dzieci z tego małżeństwa są katolikami. Ona zaś należała wówczas do kościoła narodowego. Gdy z pierwszym mężem się rozwiodła, drugi ślub zawarła w kościele ewangelickim, małżonek zaś jej był prawosławnym. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia między małżonkami (r).

Nieposkromieni hajdamacy.

Nowy proces we Lwowie.

Lwów, 7. 7. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło **14 młodych Ukraińców przeważnie akademików, członków referatu bojowego O. U. N., oskarżonych o zamach wspólny oraz podżeganie do zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie.**

Głównym oskarżonym jest **Mikołaj Łemyk,** który stawał już przed sądem doraźnym i skazany został na **dożywotnie więzienie** za zabójstwo sekretarza konsulatu sowieckiego Aleksandra Majłowa, którego zamachowiec wziął za konsula.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonego Łemyka. Łemyk przedstawił ponownie przebieg zamachu. Został on sprowadzony drogą konspiracyjną do Lwowa i na ulicy spotkał osobnika z którym

miał umówione hasło.

Osobnik ów kazał mu za tydzień zjawić się na tem samem miejscu, zapowiadając, że otrzyma wówczas broń i odpowiednie instrukcje. Po tygodniu osobnik ów nazywany przez Łemyka **Ksawery Brudas** wręczył Łemykowi rewolwer i naboje i kazał mu ćwiczyć się w strzelaniu. Łemyk wyjechał na wieś i dnia 20 października roku ubiegłego **zjawił się z powrotem** we Lwowie w jakiemś mieszkaniu konspiracyjnem, gdzie

otrzymał od Brudasa rozkaz

zamordowania konsula sowieckiego jako demonstrację przeciwko prześladowaniom na Ukrainie sowieckiej. Łemyk otrzymał polecenie dać do konsula dla pewności dwa strzały. Udał się do gmachu konsulatu i czas jakiś oczekiwał w poczekalni pokoju, w którym jak mniemał, znajduje się konsul. W pewnej chwili wszedł on z poczekalni do tego pokoju i po krótkiej rozmowie, w której oświadczył urzędnikowi, że

przybył w sprawie paszportu

strzelił dwukrotnie, **kładąc go trupem** na miejscu, sądząc, że zabija konsula. Następnie usiłował zbiec. Zastąpił mu drogę woźny konsulatu, do którego Łemyk strzelił, raniąc go ciężko. Kiedy jednak Łemyk zamierzał opuścić gmach konsulatu, zastał drzwi wejściowe zamknięte na zatrzask, które bezskutecznie próbował otworzyć. Tymczasem wicekonsul, znajdujący się w innym pokoju zaalarmował przez okno posterunek, pilnujący konsulatu.

W ten sposób Łemyk został ujęty, przyczem następnie już się nie bronił, gdyż jak twierdzi, miał polecenie nie strzelać do policji.

Rozprawę zakończono na przesłuchaniu Łemyka, dalszy ciąg odbędzie się w poniedziałek.

Ostatnia narada.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, 6 lipca.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych przytacza się szczegóły ostatniej narady, w której wziął udział **Roehm i Blomberg.** Odbyła się ona bezpośrednio **po powrocie Goebbelsa z Warszawy.**

Otóż Roehm domagał się zwiększenia efektywów oddziałów szturmowych, wysuwając przytem żądanie **przydziału dla S. A. pewnej ilości b. oficerów.** Żądaniu Roehma sprzeciwił się najenergiczniej gen. Blomberg, **zarzucając oddziałom szturmowym tendencje wywrotowe.** Domagał się przeprowadzenia całkowitej demobilizacji tych oddziałów, które mogą zagrozić pokojowi wewnętrznemu w Niemczech.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której Goebbels poparł stanowisko Roehma. Minister propagandy miał oświadczyć, że **nadeszła chwila, w której trzeba wybierać między konserwatywnym programem Reichswehry a realizacją wielkich haseł społecznych rewolucji narodowej.** Opozycja lewego skrzydła partji, stanowiąca najlepszy, bo bojowy element — wzrasta z dnia na dzień.

Hitler milczał.

Generał Blomberg podtrzymywał swoje twierdzenie. Ponadto zwrócił uwagę na wzrastające **niezadowolenie w Reichswehrze.**

Roehm przerwał mu wołając:

— Jeżeli w Reichswehrze panuje ferment — to potrafimy go stłumić!

— Nie potraficie — odpowiedział Blomberg. **Reichswehry ruszyć nie można!** Stanowi ona zwartą masę i ujmie się natychmiast za każdym oficerem służby czynnej, któremu stałaby się jakakolwiek krzywda. Albo pójdziecie z Reichswehrą — albo zwyciężą w niej prądy oświadczające się **za Frischem i Schleicherem.**

Hitler miał zapytać, czy jeżeli żądaniom Blomberga stanie się zadość — może liczyć na poparcie Reichswehry.

— Tak jest— odrzekł generał.

— Wobec tego muszę ci oświadczyć — zwrócił się kanclerz do Roehma, że niestety, odrzucam twój wniosek.

— W takim razie nie mam tu co robić! — rzekł Roehm.

— Radziłbym ci **wyjechać na urlop** — odpowiedział Hitler.

Roehm wstał i opuścił salę. Goebbels został — i to zadecydowało o jego losie.

Rozstrzelania nietylko wszystkich szefów S. A. ale również tych przywódców, których skrajne przekonania są znane — **domagał się Goering.** Jak twierdzą pogłoski, pochodzące z kół tych członków oddziałów szturmowych, którzy **zdołali zbiec do Holandji** — dowódcy Reichswehry **żądali również głowy Goebbelsa.** Początkowo miano go internować wraz z Papenem, oskarżyć o zdradę i rozstrzelać. Jak wiadomo, poglądy Goebbelsa były bardzo niesympatyczne dla otoczenia Goeringa. **Ocalił go Hitler** niemal w ostatniej chwili.

O losie, który spotkał Roehma i innych, dowiedział się minister propagandy już po egzekucjach.

Charakterystycznym faktem jest, iż w kołach niemieckich emigrantów w Paryżu panuje najżywsze przekonanie, iż te depesze, które miał wysłać do Hitlera i Goeringa prezydent Hindenburg — są nieprawdziwe. **Jest rzeczą wykluczoną, by Hindenburg, mający silne poczucie żołnierskiego honoru, mógł pochwalać zamordowanie Schleichera.**

—::—

Papen pójdzie na urlop.

Agencja Reutera, opierając się na kursujących w Berlinie pogłoskach, donosi, **że von Papen uda się wkrótce zagranicę na urlop, podczas którego ogłoszone będzie, że Papen wycofa się z życia politycznego.**

Babcia Liga głowi się nad kwestją rozbrojenia.



— Rozbroją się... całkiem... trochę... nie bardzo... wcale nie...

Nastroje.

Zachwycony marzę o świcie,
Zapatrzony w ścianę Tatr.
Wyzłocone sny śnię o micie,
Które spędza dla mnie wiatr.

O wieczornej porze,
Gdy ciemnieją zorze,
Napędza halny wiatr!
Pędziwiatr!

Widzę śnieg na zboczach i ścieżach,
W błękit bodzie każdy szczyt,
Stwarza mit o złotych rycerzach,
Wodząc duszę w lepszy byt.

O zimowej porze,
Gdy już niebo gorze,
Baśń prawi halny wiatr!
Pędziwiatr!

Zachwycony marzę o zmroku,
Przed ginącą ścianą Tatr,
Próżno szukam wówczas uroku
Gdzieś — w gromadzie owczych szatr.

O świtalnej porze,
Gdy pług ziemię orze,
Pieśń gra mi halny wiatr!
Pędziwiatr!

T. B.

Olga Wolbryk. (61

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Zmieszana weszła do domu popa, znalazła się w niskim, ale miłym i ciepłym pokoju. Na okrągłym stole na środku izby syczał błyszczący samowar — rzadki zbytek w owych czasach — a z głębokiego miękkiego fotela podniosła się ociężała popowa. Dorbotliwym uśmiechem przywitała jasnowłosą kobietę, nad którą od tygodni cała wieś łamała sobie głowy.

Życzliwym tonem paplała bez przerwy:

— Zaraz przyjdzie ojciec Serafin. Maryno Stepanowna, proszę wypić z nami szklaneczkę herbaty. Długo już czekam na odwiedziny pani. Dawniej przychodził czasem mąż pani. Grał na fortepianie... płakał... i szeptał imię pani... A potem siadywałam przy nim tu koło okna i płakaliśmy oboje. Bo i cóż biedna kobieta może ofiarować innego prócz łez współczucia? A potem, gdy dowiedzieliśmy się o przybyciu pani... na Boga, lękaliśmy się, by nie stracił zmysłów!..

Otyła kobieta miała świszczący, krótki oddech astmatyczki i chorobliwy niepokój. Dźwignęła się z trudem, przyniosła białego chleba i twardych jaj. Raz po raz zapraszała:

— Proszę, niechże pani pozwoli... A może pani ma ochotę zagrać trochę na fortepianie?..

Klaudja z trudem przełknęła kęs. W odświętnej sukni małomieszczanki, z gładko przyczesanemi włosami, których srebrzyste lśnienie starała się przyćmić pomadą, miała wrażenie, że jest na maskaradzie. Że jest zwykłą oszustką. Najchętniej byłaby się zerwała i uciekła.

Nagle ujrzała przed sobą popa. Wszedł cicho w miękkich trzewikach o filcowych podeszwach, w bronzowej watowanej sutannie. Jasno-blond broda, starannie wyszczotkowana spływała mu na piersi. Włosy wiły się w długich, jasnych puklach.

— Skoro pani już przyszła — zwrócił się do Klaudji — to nie puścimy pani tak rychło. Spotkałem właśnie męża, daleko za wsią. Dawniej przebywał codziennie tę daleką drogę, czekając na panią. Sądziłem, że teraz nie będzie już tam chodził. Ale może to tak jest, że człowiek z którym tak długo obcowaliśmy myślą, wspomnieniem, wydaje nam się obcym, gdy się nagle zjawi w rzeczywistej swej postaci.

Klaudja Streborn nie odpowiedziała. Była bledsza niż zwykle. Obawiała się zdradzić — słowem czy gestem.

— Matjuszka, pokaż-że teraz swemu gościowi, co tam jeszcze dobrego masz w swej śpiżarni — rzekł do żony.

A po wyjściu gospodyni zwrócił się do Klaudji z subtelnym półuśmiechem:

— Zapewne już pani dano do zrozumienia, że jestem szpiclem?... Tej opinji zawdzięczam jakie takie utrzymanie, więc nie staram się jej rozprószyć. Żona moja jest ciężko chora — muszę ją oszczędzać. Dlatego wydałem władzom bez oporu kosztowności kościelne... Sądzę, że Bogu jest całkiem obojętnie, czy jego święci spoglądają na gromadkę wiernych z ram złoconych czy drewnianych. Bądź co bądź, nie dopuściłem się zdrady wobec Boga, ani ludzi. Mówię pani to wszystko, by miała do mnie zaufanie. I ostrzegam: proszę się nie zwierzać nikomu. Bo domyślać się, a wiedzieć. to coś zgoła różnego. Bóg zakazuje kłamać. Ale chcąc Mu służyć dziś, jesteśmy zmuszeni udawać.

Klaudja siedziała jak na szpilkach. Czy pop domyślał się prawdy? Albo nie chciał jej wiedzieć?

Miala uczucie, jak gdyby twarz jej okrywała się powłoką lodu, i stygła i martwiała.

— Ojcze! ojcze!... wtrąciła popowa błagalnie, uspakajająco.

—On tylko tak mówi. Maryno Stepanował, zwróciła się do Klaudji. Bo dręczą go rozmaite myśli. Przez cały dzień myśli i myśli... ma też utrapienia ze mną i z gminą i z całem tem życiem, jak się ono ułożyło dla nas wszystkich...

Oddychała ciężko, z trudem chwytając powietrze. Mąż spojrzał na nią zaniepokojony.

— Matjuszka, nie rozdrażniaj się niepotrzebnie... Maryna Stepanowa jest mądrą kobietą i rozumie, co mam na myśli... Tarnów zdziwaczał w ciągu ostatnich lat. Siostrzeniec jeszcze za młody. Wyrósł w ciężkich czasach. Uczył się życia pośród żniwa śmierci... odrobinę wiadomości nabytych w szkole przepoił krwią — nieprawdaż? I oto przywozi go pani nagle do takiego świecznika wiedzy jak Tarnów... To mu oczywista nie odpowiada. Czy to panią może dziwić?

Co to jest? Jak się to dzieje, że pop odgaduje jej najtajniejsze myśli, i po raz drugi wskazuje jej niejako wyjście?

Klaudja pochyliła głowę i cichym głosem rzekła:

— Ojcze, przyszłam tu właśnie w sprawie Konstantego. Uważam go niemal za syna. I muszę patrzeć, jak znosić musi głód... głód duchowy, obok człowieka, który mógłby mu dostarczyć najwspanialszej strawy, gdyby zechciał. Ojcze Serafinie, proszę pomówić z Tar... z moim mężem. Ojciec z pewnością znajdzie słowa przekonywujące... gdy ja jestem bezsilna... ja...

W korytarzu dały się słyszeć ciężkie kroki i głos Konstantego. A oto stanął na progu, zdyszany od biegu. Szybko się skłonił.

— Ciotko Maryno, musisz zaraz wrócić. Przyjechał komisarz Kurakin.

Wszystka krew zbiegła jej z twarzy. Kurakin -- czego on może chcieć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odsłonięta potworność.

Łódź. Przeprowadzone przez urząd sanitarno-obyczajowy badania wykazały ogromny stopień weneryzacji miasta Łodzi.

Stwierdzono, że wśród zarejestrowanych prostytutek około 60 proc. jest chorych na kiłę, a przeszło 90 proc. przeszło względnie przechodzi rzeżączkę. W ostatnich czasach sprowadzono do urzędu sanitarno-obyczajowego w Łodzi 2.853 kobiet, trudniących się tajnym nierządem, z których jak się okazało aż 1.368 było wenerycznie chorych. Statystyka wykazuje, że **Łódź zajmuje pierwsze miejsce pod względem chorób płciowych.**

Na 10.000 mieszkańców przypada 103 chorych wenerycznie, podczas gdy w Warszawie jest ich tylko 85, w Poznaniu 71, Wilnie 67, Krakowie 49.

Wiadomości z Gdańska.

Kiedy będzie kres bandytyzmowi?

Niema prawie dnia, ażeby pisma codzienne nie donosiły o napadach barbarzyńskich rozwydrzonych bezkarnością hord hitlerowskich na przechodzących ulicą spokojnych Polaków, pod pretekstem, że nie chcą oni pozdrawiać sztandarów hitlerowskich.

W ostatnich dniach zdarzyły się aż trzy takie bandyckie napady maszerujących w oddziałach band hitlerowskich, a to na narożniku Ziegengasse wybiegł z szeregu maszerującego oddziału szturmowego **jeden z hitlerowców i uderzył kilkakrotnie przechodzącego spokojnie ulicą Polaka Kleina w twarz, obrzucając go równocześnie stekiem obelżywych wyzwisk i to w obecności stojącego obok policjanta!!!**

Kiedy Klein zwrócił się do tegoż policjanta o ochronę i interwencję, tenże oświadczył mu, że żadnego napadu nie widział, **co więcej aresztował Kleina i odprowadził go do prezydjum policji, gdzie przetrzymano go prawie trzy godziny, spisując przeciwko niemu protokół.**

Podobny wypadek zaszedł dnia następnego na Weidengasse, gdzie znów kilku hitlerowców napadło na Polaka Drogosza. **Szturmowcy wybili mu kilka zębów za to, że nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego.** Lekarz, który udzielił Drogoszowi pierwszej pomocy, stwierdził oprócz wybicia zębów, jeszcze szereg innych obrażeń cielesnych.

Ulicą Kl. Schwalbengasse maszerował oddział hitlerowców oraz sztafetowców z orkiestrą na czele i sztandarami. Przechodząc koło domu Polaka Brejzy, obrzucili okna domu jego kamieniami i powybijali szyby. Była to zemsta za to, że w dniu 3 maja Brejza wywiesił chorągwie narodowe polskie.

Jakkolwiek świadkami tego łotrowskiego wybryku byli czterej sąsiedzi Niemcy, odmówili oni zeznania wobec policji, obawiając się widocznie zemsty rozbestwionych hord.

Zapytujemy więc, nie wiadomo już po raz który, **jak długo rząd polski spoglądać będzie na te łotrowskie znęcania się nad Polakami band hitlerowskich na terenie Gdańska?** Jak długo damy się tumanić słodkim i obłudnym słówkom panów Rauschningów, Greiserów i Försterów, zapewniających nas o swej woli harmonijnego współżycia z Polakami, kiedy równocześnie podwładne im hordy hitlerowskie i oddana na ich usługi policja, codziennie nietylko **bezkarnie znęcają się nad Polakami,** lecz w dodatku włóczą ich przed gdańskie sądy, które słyszą zasadniczo wszystkie łgarstwa i oszczerstwa brunatnych oprawców, a natomiast głusi są na skargi ofiar oprawców.

Co robi generalny komisarjat R. P., do którego obowiązków należy opieka i ochrona Polaków na terenie Gdańskim? Czy nie byłoby pożyteczniej wyładować swoją energję i użyć swego autorytetu w obronie krzywdzonych Polaków, **zamiast zużywać tę energję na rozbijanie jedności narodowej wśród społeczeństwa polskiego?!!**

Czy nie należałoby się rządowi polskiemu nauczyć języka litewskiego, którymby przemówił skutecznie, do butnych, rozzuchwalonych Prusaków gdańskich?

Czas byłby najwyższy nad tem zastanowić się poważnie, dopóki nie będzie jeszcze zapóźno, tj. **kiedy społeczeństwo polskie w Gdańsku straci wiarę w pomoc i opiekę mocarstwowej Rzeczypospolitej!**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA“. Film o wysokich wartościach artystycznych p. t. **„Ekstaza, dramat płomiennych serc“.** Najnowsze reportaże dźwiękowe i naddatki.

„BAJKA“. Szampańska komedja ze słynnym Vlastą Burianem w roli głównej p. t. „Rewizor“. Bogaty nadprogram na tle powieściowym.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA OTWARTA DO DNIA 15 LIPCA.

Zwiększająca się frekwencja zwiedzających wystawę rzemieślniczą w Gdyni skłoniła komitet do odroczenia zamknięcia tej imprezy na dzień 15 lipca br.

Zainteresowanie wystawą jest ogromne, o czem świadczy chociażby to, że liczne eksponaty, np. wyroby zduńskie (piece), ślusarskie, koszykarskie, hafciarskie i t. d. zostały zamówione do natychmiastowej dostawy.

Wystawa daje niezaprzeczalny dowód, że wyroby rękodzielnicze z nad wybrzeża są tak pod względem gatunku jak i ceny bezkonkurencyjne.

Nie można pominąć milczeniem i takich artykułów, które sprzedawane są na terenie wystawy po bardzo niskich cenach. N. p. futra oddawane są o 40% taniej jak zwykle (ceny reklamowe). Kilimy gliniańskie, wyroby drzewne, ceramika w stylu kaszubskim oraz cały szereg nowości znalazły chętnych kupna.

W dniu 8 lipca urzędować będzie komisja sędziowska celem nadania odznaczeń zasłużonym wystawcom.

Zamknięcie wystawy będzie miało miejsce dopiero w przyszłą niedzielę o godzinie 20, poczem odbędzie się raut i wręczenie dyplomów.

Rozbudowa służby zdrowia.

Jedno z bardzo piekących zagadnień rozstrzygających się Gdyni zostaje — jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy — nareszcie rozwiązane. W najbliższym czasie mają być utworzone na terenie wielkiej Gdyni trzy okręgi sanitarne, a to śródmiejski, północny, obejmujący Oksywie, Obłuże, Chylonię i Grabówek oraz południowy, obejmujący Orłowo Morskie, Redłowo i Witomino. Na czele każdego okręgu będzie stał jeden lekarz miejski, podporządkowany naczelnemu lekarzowi Komisarjatu Rządu.

W związku z tem ma też powstać **jeszcze jeden ośrodek zdrowia,** gdyż dotychczasowy ośrodek pomieszczony na Grabówku, okazał się niedostatecznym i zbyt odległym od południowych dzielnic miasta. Po włączeniu do miasta Gdyni Orłowa Morskiego, kwestja utworzenia nowego ośrodka zdrowia, którego zasięg działania obejmowałby oprócz Orłowa również Redłowo, Witomino i Kolibki, stała się nieodzowną, a to temwięcej, że dotychczasowa opieka lekarska dla tej części miasta, liczącej blisko 8.000 dusz, jest zupełnie niedostateczna.

Wskazanem by też było, ażeby utworzoną była jeszcze jedna apteka, bądźto w północno-zachodniej części Orłowa, bądź też na Witominie, albowiem jedna apteka w Orłowie, zwłaszcza w porze zimowej, jest stanowczo niewystarczającą.

Jeszcze w bieżącym roku ma też być nareszcie rozwiązaną kwestja przeniesienia szpitala dla chorób zakaźnych z Grabówka, gdzie mieścił się w starej, przebudowanej stajni, do Babiego Dołu, gdzie pobudowany został szpital kwarantanowy.

Na tem nie kończy się jeszcze zagadnienie szpitalnictwa, albowiem mimo dobudowy nowego pawilonu w szpitalu SS. Miłosierdzia, potrzeba wybudowana jeszcze jednego szpitala miejskiego staje się z każdym rokiem coraz więcej piekącą.

To też, o ile nam wiadomo, budowa nowego szpitala miejskiego jest już zasadniczo postanowiona, lecz wykonanie tego postanowienia nie nastąpi ze względów finansowych wcześniej jak za 5 lat.

Pocztowa szajka złodziejska
znalazła się pod kluczem.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się dnia 5 bm. rozprawa przeciwko b. naczelnikowi urzędu pocztowego nr. 5 w Gdyni P. Fitkowi oraz przeciwko trzem jego wspólnikom, t. j. stróżowi nocnemu tegoż urzędu Ruszkiewiczowi, pracownikowi Stróżyckiemu i paserowi Reislerowi.

Akt oskarżenia zarzucał naczelnikowi Fitkowi, że tenże przy zakupie węgla za pośrednictwem Ruszkiewicza polecił temuż dopisać na rachunku większą kwotę, niż węgiel w rzeczywistości kosztował. Różnica ta wynosiła 550 zł, którą Fitka sobie przywłaszczył. Pozatem na rachunkach za czyszczenie kazał Ruszkiewiczowi dopisywać 5 do 6 zł więcej, z czego powstała nadwyżka ok. 70 zł, które sobie również Fitka przywłaszczył.

Ponieważ obaj oskarżeni współdziałali w zatarciu śladów tych nadużyć, przeto przez dłuższy czas nie można było ich ujawnić.

Ruszkiewicz zaś oskarżony jest ponadto, że posiadając klucz do magazynu pocztowego, w porach dla siebie najdogodniejszych zabierał z niego paczki i wynosił do domu.

Przeprowadzona u niego po ujawnieniu tych nadużyć rewizja ujawniła cały magazyn skradzionych przedmiotów, a w szczególności części garderoby, wartości ok. 2000 zł. Rzeczy te Ruszkiewicz następnie sprzedawał żydowi Reislerowi i innym paserom. Ogólną wartość skradzionych paczek oceniono na ok. 8.000 zł. W kradzieżach tych pomagał mu drugi oskarżony Stróżycki.

Dochodzenia wszczęto na podstawie licznych zażaleń skierowanych do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy z powodu zaginięcia przesyłek pocztowych.

Rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. p. Parczewski, jako wotanci zasiadali s. s. o. dr. Pikor i s. s. gr. p. Ochocki. Oskarżał p. pprok. Rostoczyński. Oskarżonych bronili adw. Manstein-Henner i Czesław Jankowski.

Po całodziennej rozprawie, w czasie której przesłuchano cały szereg świadków, przeważnie z pośród poszkodowanych i dostawców, sąd ogłosił o godz. 22 wyrok. **Oskarżonego P. Fitkę skazano na 1 rok więzienia i 20 zł grzywny, Ruszkiewicza na 2 lata więzienia i 500 zł grzywny, a Stróżyckiego na 1 rok więzienia i 20 zł grzywny.** Reislera uwolniono od winy i kary.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 9 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Muzyka popularna (płyty). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16,00: Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry teatru „Hollywood“ z udz. Elny Gistedt (śpiew). 17,00: Program dla dzieci starszych: „Pierwszy lot Jurka“ — wygł. pilotka p. Marja Wardasówna. 17,15: Pieśni i utwory fortepianowe Witolda Friemana w wyk. Heleny Weybergowej (śpiew) i kompozytora (fort.). 18,00: „Praktykantki gospodarstwa domowego“ — wygł. p. Stefanja Szoberowa. 18,15: Muzyka salonowa w wyk. oktetu Squiré'a (płyty). 18,45: Pogadanka p. Brunona Winawera. 19,15: Audycja strzelecka. 19,40: Piosenki w wyk. L. Boyer'a (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: „Dzieje papierosa“ — wygł. p. Leon Lech. 20,12: Muzyka lekka z udz. p. Witolda Jodko (cytra). Tr. z Wilna. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transm. z Gdyni capstrzyku marynarki wojennej. 21,02: Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,12: Koncert popularny z udz. A. Katza (wiolonczela). Tr. z Wilna. 22,00: „Życie literackie Lwowa“ — wygł. dr. Stefan Kawyn. (Tr. ze Lwowa). 22,15: Muzyka taneczna z Café „Paradis“.

ZAGRANICA. Budapeszt. 20,15: „Faust“, opera Gounoda. **Ryga.** 20,15: „Tosca“, opera Pucciniego. **Oslo.** 20,30: Recital fortep. Wł. Burkatha. **Paryż (Radio-Paris).** 20,45: Koncert symf. **Praga.** 21,00: Koncert symf.

Metody eksploatatorskie „Pagedu“.

Swego czasu mieliśmy już sposobność zainteresowania się, niestety ze smutnej strony, działalnością P. A. G. D. w związku z destrukcyjną jego działalnością, zdążającą do zupełnego zrujnowania prywatnego przemysłu drzewnego.

Obecnie przerzuciło się to **państwowe** przedsiębiorstwo na inną gałąź eksploatacji. Zachęcone lichwiarskiemi zyskami tutejszych kamieniczników, w jesieni ub. r. przystąpiło do budowy wielkiego domu czynszowego przy ulicy Świętojańskiej.

Myśl tą powitali niemiłosiernie wyzyskiwani lokatorzy z wielkiem zadowoleniem, gdyż sądzili, że bogate państwowe przedsiębiorstwo kierować się będzie względami społecznemi i dostarczy poważniejszą ilość mieszkań po cenach odpowiadających uczciwej kalkulacji kupieckiej, które stałyby się cenami wytycznemi dla innych nowobudujących się w bardzo pomyślnych warunkach domów prywatnych.

Nie znając jeszcze ostatecznych cen za mieszkania, zgłosiło się mnóstwo reflektantów na te mieszkania, którzy pozawierali nawet umowy.

Obecnie, kiedy budynek jest już na ukończeniu, okazało się, że „Paged“ dostosował swe ceny za mieszkania do poziomu, który nie wiele różni się od cen prywatnych lichwiarzy mieszkaniowych, obracających się w granicach **od 80 do 90 zł za pokój.**

Nastąpiło wielkie rozczarowanie u pohopnych najemców, a niektórzy skierowali sprawę na drogę sądową, nim jeszcze objęli mieszkanie w użytkowanie.

„Paged“ nie poprzestał jednakże na zdobytej już smutnej sławie, lecz przed kilku dniami **sprowokował w swych składach portowych strajk zajętych u niej robotników portowych.** Powodem strajku — jak się dowiadujemy — jest **wymówienie z dniem 30 czerwca umowy zbiorowej przez firmę „Paged“,** która ma zamiar przeforsować przy zawieraniu nowej umowy zniżkę i tak już niskich płac robotniczych z 78 gr na 65 gr za 1 m³ ładunku.

Ponieważ umowy na takich warunkach robotnicy zawrzeć nie chcieli, a stara umowa przestała obowiązywać, przeto robotnicy przystąpili do strajku.

Zaznaczyć przytem musimy, że strajk nie wywołali robotnicy z pod znaku P. P. S. CKW, lecz z sanacyjnego Z. Z. Z., którzy wysunęli słuszne żądanie zrównania ich płac z płacami innych robotników portowych, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach, które wynoszą do 1,80 zł na godzinę.

Na skutek interwencji Inspektoratu Pracy „Paged“ zmuszony został przyjąć arbitraż komisji rozjemczej.

Z deszczu wpadł pod rynnę.

Jak wiadomo, głośny proces b. kapitana portu Zaleskiego Bolesława zakończył się wyrokiem skazującym go za pobieranie łapówek na grzywnę 500 zł.

Mimo zastosowania jak najdalej idących okoliczności łagodzących przy wydaniu wyroku I instancji, p. Zaleski miał jeszcze ten tupet odwołać się od tego wyroku do sądu apelacyjnego.

Niestety wpadł on z deszczu pod rynnę, albowiem — jak się dowiadujemy — przed kilkunastu dniami sąd apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, potwierdzający winę p. Zaleskiego w całej pełni, a zarazem **podwyższając mu wymiar kary do pięciu miesięcy więzienia,** zastosowując jednak amnestję.

P. Zaleski wyrokiem tym jednak czuje się jeszcze pokrzywdzonym, więc wniósł podobno odwołanie do sądu najwyższego. Czy tam będzie miał więcej szczęścia, zobaczymy za kilka miesięcy.

—::—

„Pułaski“ jedzie do Polski.

Nowy Jork, 7. 7. (PAT). Odpłynął stąd S. S. „Pułaski“, na pokładzie którego znajdują się **delegaci na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie** oraz wycieczka dziennikarzy polsko-amerykańskich. Jedzie również do Polski dyrektor federacji żydów polskich w Ameryce, Tygiel.

Myśli polityczne.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Litwini nie są zadowoleni z wizyty Prystora, bo nie przywiózł ze sobą Wilna.

*

Obóz koncentracyjny... bo jego mieszkańcy koncentrują swoje myśli nad zagadnieniem, jak obywatel postępować niepowinien.



Nie wsadzisz szpaka do klatki, póki go nie złapiesz — powiada Witos.

*

Podatki obmyślać nie sztuka, sztuka je ściągnąć — powiada bardzo słusznie minister skarbu.

*

W obozie koncentracyjnym znajdą się ludzie wszystkich stronnictw — zapewniał premjer Kozłowski.

(Znajdą się tam nawet sanatorzy, ale w roli dozorców).

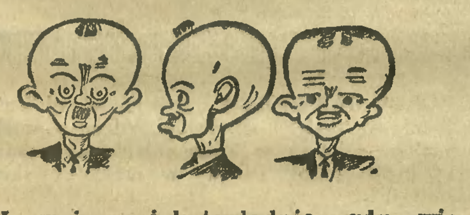
*

Im więcej paktów nieagresji, tem pewniejsza wojna.

*

W ostatnim czasie dużo się mówi o odwodnieniu Polesia.

Czy nie pilniejszem byłoby odwodnienie niektórych głów w Polsce?



Na wojence jak to ładnie, gdy wierzyciel dobrze wpadnie! — naigrawa się Europa z wuja Sama.

*

Marka spada, ale nasze głowy trzymają się — oświadczył von Papen.

*

Hitler, aby dać dowód swego pokojowego usposobienia, zamierza stworzyć ministerstwo rozbrojeniowe.

*

Wbrew prawom fizyki drut kolczasty może stać się bardzo dobrym izolatorem.

*

Wieczny pokój — bo świat napróżno będzie wzdychać do niego wzdychał.

*

Najbardziej politycznie wyrobionemi są szczepy arabskie zamieszkujące Palestynę.



Obozy koncentracyjne będą właściwie akademjami nauk politycznych na wolnem powietrzu.

*

Najprostszem byłoby Obóz Wielkiej Polski przemianować na Obóz Koncentracyjny.

*

Brześciowiec dr. Prager został adwokatem w Paryżu.

W odniesieniu do Polski będzie to prawdziwy advocatus diaboli.

*

Witos był jednak mądrzejszym odemnie — twierdzi Waldemaras wyjadając zupę z menażki.



Smetonie daleko jeszcze do śmietany — oświadczył Prystor opuszczając Kowno.

*

Belwederskie młyny mielą powoli, ale gruntownie.

*

Hitler niedał się spuczować, jakkolwiek jest zdania, że kto się z puczu narodził, ten od puczu zginie.

*

Jest w Europie jeszcze jeden Mussolini, którego wyznawcy chodzić będą niebawem bez koszul.



Liga Narodów chce rozbroić świat. Pod tym względem jest ona rzeczywiście rozbrajającą.

*

Wynaleziono gaz przeciw gazom trującym.

Czy nie praktyczniejszym byłby gaz przeciw fabrykantom broni?

*

Jakiż świat byłby piękny, gdyby nie było na nim Japończyków — narzeka Stallin. **St. B.**

Słowacy chcą być braćmi Polaków.

„Slovak" omawia stosunek Słowaczyzny do Polski.

Bratislawa, 6. 7. (PAT). Dziennik „Slovak" zareagował w ostry sposób przeciwko antypolskiemu artykułowi „Slovenskiego Denika", uważając, że **twierdzenie tego pisma co do zaborczych zamiarów Polski są zupełnym wymysłem ludzi, którzy nie mogą znieść, że w stosunkach pomiędzy Słowakami a Polakami panuje szczerość i serdeczność.** Ludzie ci pragnęliby skłonić Słowaków do wstąpienia do obozu antypolskiego i dla osiągnięcia tego celu nie zawahają się posługiwać fałszem i kłamstwem. **Drażni ich potęga Polski i pragnęliby widzieć ją słabą i pokorną.**

Słowacy nie dają się jednak wciągnąć do obozów antypolskich bez względu na to, jak się będą kształtowały stosunki czesko-polskie. Nie leży w interesie republiki czechosłowackiej, by pomiędzy Słowakami i Polakami istniały nieporozumienia. Interes republiki zmierza w pierwszym rzędzie do tego, by został należycie uregulowany stosunek słowacko-czeski, a dopiero potem **wspólnie ze Słowakami będzie można łatwo rozwiązać kwestję stosunków polsko-czeskich, względnie polsko-czechosłowackich.**

Jedynym celem tego rodzaju napaści jest osiągnięcie chwilowego efektu politycznego w odniesieniu do Słowaków. Słowacy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, **że zarzuty, czynione Polsce przez jej nieprzyjaciół są nieprawdziwe i wiedzą, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla nich i republiki czechosłowackiej jest oparcie się o bratni naród polski, na który Słowacy w razie potrzeby zawsze będą liczyć.**

Przyznają się...

(PAT). Wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne" podają, iż w dzienniku **urzędowym regencji opolskiej** ukazało się następujące rozporządzenie nadprezydenta regencji:

Wciąż jeszcze zachodzą wypadki, że władze państwowe i komunalne w byłym obszarze plebiscytowym wydają zarządzenia, które **sprzeciwiają się przepisom o ochronie mniejszości, zawartym w konwencji genewskiej, a tem samem gwałcą prawa mniejszości polskiej i żydowskiej.**

Ponownie z całą stanowczością zwracam na to uwagę, **że przepisy te należy jak najdokładniej przestrzegać.**

W razie ich przekroczenia zastrzegam sobie prawo pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Po zbrodni na dr. Klausenerze.

Berlin, 6. 7. (KAP) Z rozmów, jakie korespondent KAP przeprowadził z przedstawicielami sfer katolickich Berlina widać, że panuje tam **ogromne wzburzenie z powodu niesłychanej zbrodni, popełnionej przez hitlerowców na dr. Klausenerze, prezesie Akcji Katolickiej.**

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że dr. Klausener trzymał się zdala od wszelkiej polityki, niema najmniejszego też dowodu, by brał udział w spisku przeciwku Hitlerowi. **Dr. Klausener był solą w oku Hitlera, jako nieustraszony obrońca praw Kościoła katolickiego.** Zastrzelenie dr. Klausenera jest niewątpliwie w łączności z ostatnią jego mową na zjeździe młodzieży niemieckiej, w której **nawoływał do wytrwania i męstwa w obronie zasad katolickich.**

Syn marnotrawny króla Alfonsa XIII.

Nieprzejednany ojciec. — Podstęp matki nie udał się.

Były władca Hiszpanji, Alfons XIII. znany zresztą ze swego pogodnego usposobienia, jest w dalszym ciągu nieprzejednany **i zawzięty w stosunku do swego syna, ks. Asturji.**

W tych dniach wpływowe osobistości usiłowały znowu nakłonić Alfonsa XIII. do pogodzenia się z synem. Wszelkie jednak zabiegi w tym kierunku pozostały znowu bez rezultatu. Alfons XIII. oświadczył, iż **nie myśli zupełnie o zmianie swego stosunku do syna.**

Ks. Asturji, obecnie hr. Cavadonga, zaślubił, jak wiadomo, przed rokiem w Lozannie w Szwajcarji, piękną obywatelkę kubańską, senorite Sanpedro Ocejo. Już same zaręczyny ks. Asturji spotkały się ze stanowczym sprzeciwem ojca. I dopiero, gdy ks. Asturji z powodu zaślubienia **kobiety mieszczańskiego pochodzenia zrzegował ze wszystkich praw i pretensyj do tronu,** król Alfons nie mógł już prawnie walczyć nadal przeciwko temu związkowi z miłości, zawartemu przez syna.

Były władca Hiszpanji ukrócił jednak apanaże swego syna, który byłby znalazł się niejednokrotnie w dość kłopotliwej sytuacji, gdyby nie „wspierała" go od czasu do czasu **matka, która wprawdzie również sprzeciwiała się zasadniczo małżeństwu syna, jednak jako kobieta, a więc posiadająca większe serce, umiała zdobyć się na większą łagodność wobec swego dziecka.**

Jak wiadomo, jako następca tronu, w którego odzyskanie Alfons XIII. nie traci wiary, przewidziany jest jego czwarty z rzędu syn Don Juan.

Niedawno z okazji 21-ej rocznicy urodzin Don Juana myślano znowuż, że stanie się ten dzień sposobnością do pogodzenia się ojca z synem. W dniu tym byli ks. Asturji, a obecny hr. Cavadonga wraz ze swą żoną, piękną Kubanką przybył do Fontainebleau, gdzie przebywa obecnie Alfons XIII z całą swą rodziną. Przybyli oni tak, aby mogli jeszcze zasiąść do wspólnej uczty, wydanej z okazji rocznicy urodzin Don Juana. **Był to pomysł eks-królowej hiszpańskiej, która cierpi dotkliwie nad dysharmonją w rodzinie.**

Gdy jednak Alfons XIII zobaczył przez okno przybywającego „marnotrawnego syna", uciekł natychmiast z sali jadalnej i zamknął się w swoim gabinecie, którego nie opuścił już przez cały dzień.

Pogodzenie między matką, a ks. Asturji nastąpiło jeszcze ubiegłej zimy, kiedy to syn królewski zachorował w Paryżu **na ciężką grypę i znajdował się w poważnem niebezpieczeństwie.** Wtedy to eks-król Alfons, otrzymawszy alarmującą wiadomość o chorobie swego syna, pośpieszył wprawdzie do Paryża, nie zdecydował się jednak na odwiedzenie ciężko chorego księcia Asturji.

„Wtajemniczeni" opowiadają, że ta wielka zaciętość Alfonsa XIII. tłumaczy się tem, iż swojego czasu przywiązywał on wielkie nadzieje do ks. Asturji, który wszystkie te ojcowskie złudzenia rozwiał i pokrzyżował swojem mieszczańskiem małżeństwem.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Delegacje 38 państw

na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie

W dniach od 23 sierpnia do 31 sierpnia br. **odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres geograficzny.** W związku z tem odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zwołana przez komitet wykonawczy M. K. G. w Polsce.

Przewodniczący komitetu wykonawczego dr. E. Romer zapoznał przedstawicieli prasy **z powstaniem i historycznym rozwojem Międzynarodowej Unji Geograficznej** i pokrótce scharakteryzował wszystkie 4 międzynarodowe kongresy geograficzne odbyte przez Międzynarodową Unję Geograficzną w czasie jej istnienia.

Na kongres warszawski przybywają **delegacje 38 państw w liczbie około 300 osób.** Na czele kroczy delegacja włoska. Italja wysyła 18 przedstawicieli prawie wszystkich ministerstw i instytucyj. Niewiele mniej wynosić ma delegacja Francji, w której znajdują się reprezentanci wielu ministerstw i instytucyj publicznych.

Osobny dział prac przygotowawczych Kongresu stanowią wystawy. Urządzając wystawy, **komitet wykonawczy chce z jednej strony zademonstrować pewne zdobycze kulturalne Polski w dziedzinach z geografją związanych, z drugiej strony zamierza spełnić pewne cele ściśle naukowe.** Do pierwszej kategorji wystaw należy zaliczyć przedewszystkiem **wystawę krajobrazu polskiego,** której urządzenia podjęła się Zachęta.

Ważną rolę informatora w rzeczach etnografji polskiej spełnić może **wystawa etnograficzna,** urządzona przy dyrekcji Muzeum Etnograficznego, a wychodząca swym zakresem poniekąd nawet poza Polskę.

Bardziej związane z geografją są wystawy kartograficzne, których będzie trzy.

Wojskowy Instytut Geograficzny urządza osobną **wystawę swoich prac na polu kartografji,** przedsiębranych zarówno w polu, jak w pracowniach. Otwarcie wystawy M. K. G. zbiega się z otwarciem nowej siedziby tego zasłużonego już dla naszej kartografji wojskowej zakładu.

Niezwykle ciekawie zapowiada się **wystawa starej kartografji polskiej,** którą urządza dyrekcja Bibljoteki Narodowej. Atrakcją owej wystawy będą: osobny kącik Lelewelowski, **oraz fragmenty znalezionej** niedawno mapy Wapowskiego.

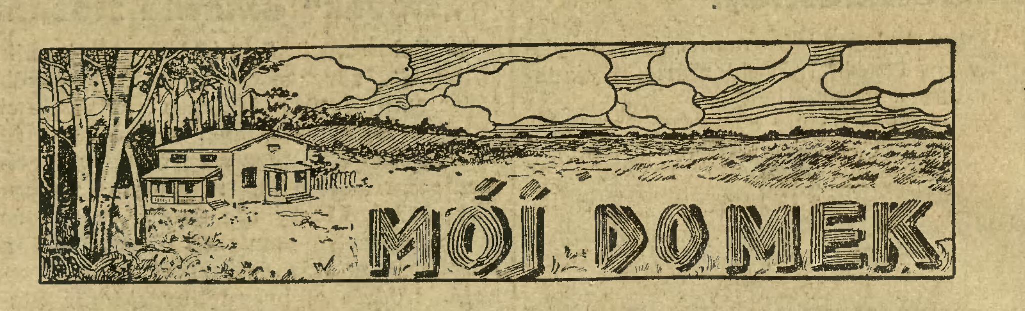
Szczególne zainteresowanie budzi jednak **międzynarodowa wystawa kartografji współczesnej.** Bierze udział w owej wystawie 25 państw.

Program Kongresu obejmuje również **wycieczki naukowe, a mianowicie 3 wycieczki odbędą się przed otwarciem Kongresu a 5 w czasie trwania Kongresu.**

Regjon wielkopolski na falach eteru.

Działalnością radja polskiego na łamach naszego dodatku kulturalnego zasadniczo się nie zajmujemy, chociaż **oddziaływanie kulturalne tej największej zdobyczy ostatnich czasów przedstawia obecnie duże możliwości.** Poczynania programowe Radja Polskiego, a zwłaszcza jego centrali warszawskiej nasuwają duże zastrzeżenia, szczególnie jeśli chodzi o **ograniczenie praw i możliwości rozgłośni regjonalnych.** Najdłużej, jeśli chodzi o pewną samodzielność programową, broniła się Wielkopolska, lecz ostatnio i ona została pozbawiona prawie całkowicie możność wypowiedzenia się.

Sytuację ratuje wprowadzona ostatnio **comiesięczna audycja regjonalna, nadawana z Poznania i transmitowana na całą Polskę, a poświęcona kulturze Wielkopolski.** Tej radjowej ekspansji Wielkopolski poświęcimy po zapoznaniu się z pierwszemi próbami więcej miejsca. Obecnie sygnalizujemy drugą audycję regjonalną, którą **Poznań nadawał będzie w sobotę, 7 lipca o godz. 22.10.** Bydgoszczan interesuje niewątpliwie fakt, że do programu tej całogodzinnej audycji wejdzie zradjofonizowana przez Stanisława Roya **nowela regjonalna Marjana Turwida, która w swoim czasie p. t. „Pożar" drukowaną była w „Wiciach Wielkopolskich".** Jest to jeszcze jeden sukces młodego pisarza wielkopolskiego i pioniera ruchu regjonalnego, który świadczy **o stałem wzmacnianiu się jego pozycji w hierarchji współczesnej literatury polskiej.**



Pod lasem, pełnym dzwonków i poziomek,
Na wzgórzu, skąd jest widok jak najszerszy,
Maleńki sobie zbudowałem domek
Z tego co płaci mi Polska od wierszy.

Tak wiele zwrotek wbudowałem w ściany,
Tak wiele z każdym gwoździem wbiłem ry- [mów,
Że jest poezją cały rozśpiewany,
Nieba wstęgami dotykając dymów.

Lecz od dni kilku sen mi spędza z powiek
Niepokój serca, trwoga i strach blady —
Srogi inżynier, niepoczciwy człowiek
Różne w mym domku wyszukuje wady.

I pragnąc sobie na poecie użyć,
Który chciał mieszkać tanio i najcudniej,
To przebudować każe, tamto zburzyć,
To znowu w twardej skale wiercić studnię.

Nakazy władzy wielce sobie ceniąc
Serjo nie mogę odnosić się do tych,
Bo lżej poecie znaleźć rym na „pieniądz"
Niźli tych marnych pięć tysięcy złotych.

Henryk Zbierzchowski.

Wystawa książki rosyjskiej w Warszawie

Piękna książka zdobyła w Rosji masy.

W salach wystawowych warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki od paru dni stukają młotki, rozpakowuje się w powietrzu farba, stosy książek piętrzą się pod ścianami. Szare ściany IPS-u zastawiono barwnemi pomysłowemi półkami z których już 8 lipca zaprezentuje się nam **niezwykle interesująca wystawa książki sowieckiej, oraz plakatów.**

W powszechnym rozgardjaszu spokój zachowuje jedynie organizator wystawy, **p. Ilja Jonow poeta, dziennikarz i wydawca.** Z uśmiechem mówi on o swej „wszechstronnej" miłości do książki. Pisze sam, wydał kilka zbiorów poezyj („Kołos", „Ała Pole" i in.) oraz szereg książek dla młodzieży, pisze o książkach, pozatem jako prezes Międzunarodnej Knigi — wydaje, sprzedaje i kupuje. Wreszcie organizuje wystawy książki.

Wystawa obecnie zorganizowana nie jest pierwszą tego typu organizowaną zagranicą przez Międzunarodną Knigę. **Podobne wystawy miały miejsce już w Nowym Jorku, Kolonji (wystawa prasowa), Wrocławiu, Paryżu (wystawa sztuki dekoracyjnej) etc.**

Na wystawie warszawskiej zebrano około **2 tysiące książek, wydanych w ciągu ostatniego 1½ roku przez sowieckie instytucje wydawnicze.**

KSIĄŻKA PIĘKNA I KSIĄŻKA NAUKOWA.

Główny nacisk położono na książkę piękną, **a więc artystyczne wydawnictwa klasyków rosyjskich,** ilustrowane przez najznakomitszych grafików i rysowników Faworskiego, Krawczenkę, Gonczarowa, Kuzmina, Lebiediewa i zastępy innych, **książki dla dzieci i książki o sztuce,** z których większość to dzieła wysokiego kunsztu wydawniczego.

W następnych działach zobaczymy **wzorowe książki naukowe** specjalnie: medyczne, techniczne i inne z przejrzystemi tablicami i wykresami, dalej interesujący „dział narodowościowy" — **książki drukowane w 70 językach, używanych na terytorjum ZSRR,** w dziale tym uderza piękny układ graficzny książek drukowanych w **alfabetach gruzińskim i ormiańskim,** które wyglądają jak piękny haft o delikatnych ściegach.

O WYPRAWIE „CZELUSKINA".

Publiczność warszawską — ciągnie p. Jonow — która z takim przejęciem śledziła **tragiczny przebieg bohaterskiej wyprawy „Czeluskina" zainteresuje pewno także żywo dział literatury polarnej** — wydawnictwa naukowe i popularne oraz pamiętniki wypraw polarnych razem z ostatnio wydanemi reportażami o przygodach „Czeluskinowców".

Oddzielnie wystawione zostaną **ostatnię wydane karty geograficzne oraz plakaty,** wreszcie obszerny dział czasopism, głównie artystycznych.

KSIĄŻKA i MASA.

Pytamy jeszcze o **wysokość nakładów tych wszystkich pięknych książek, których cena nie wydaje się nam dostępna dla przeciętnego obywatela sowieckiego.** P. Jonow się ożywia: Te książki, które są tu zgromadzone, to przeważnie unikaty. Wydania nasze drukuje się w ilości **od 2 tysięcy do 20 tysięcy egzemplarzy, które rozpływają się w przeciągu czasem paru dni.**

Nie możemy się skarżyć na brak popytu. Wręcz przeciwnie — częstokroć **brak papieru, który daje się nam dotkliwie we znaki — uniemożliwia nam wydanie w takiej ilości egzemplarzy, lub w takiej szacie zewnętrznej, jakbyśmy pragnęli.**

Miłośników książki i ludzi interesujących się kulturą Rosji powojennej czeka **niezwykle interesująca i bogata wystawa.**

Łodzianin - laureatem międzynarodowej nagrody astronautycznej.

Na ogólnem dorocznem zebraniu Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego **laureatem międzynarodowej nagrody z astronautyki ogłoszony został inż. A. J. Sternfeld za cenne rezultaty osiągnięte w studjach z dziedziny podróży międzyplanetarnych.**

29-letni Łodzianin przedstawił w roku bieżącym francuskiej Akademji Nauk oryginalne przyczynki z astronautyki, stanowiące pierwsze komunikaty Akademji z tej dziedziny.

W swojem nader ciekawem dziele, zatytułowanem **„Initiation à la Cosmonautique",** którego główne zagadnienia nakreślił był w grudniu ub. roku w Obserwatorjum Warszawskiem, a w maju roku bieżącego na Sorbonie paryskiej, młody uczony dochodzi do wniosku, że istniejące projekty rakiet kosmicznych mogą być znacznie uproszczone, a zatem, o wiele łatwiejsze do zrealizowania. Rozwiązuje on również z powodzeniem cały **szereg problemów z astronautyki, m. in. sygnalizacji międzyplanetarnej, ustalania drogi przebytej w próżni** i t. d. Nawet, jeżeli chodzi o czysto teoretyczną możliwość osiągnięcia gwiazd, rezultaty jego są również optymistyczne.

Inż. A. J. Sternfeld jest **trzecim z kolei laureatem międzynarodowej nagrody astronautycznej** od czasu jej ufundowania w r. 1928 po prof. H. Oberth'cie i dr. P. Montagne'u.

Polska kulturalna a zagranica

Badania naukowe uczonego polskiego w Szwecji. W Sztokholmie bawi od pewnego czasu stypendysta Funduszu Kultury Narodowej dr. Jan Dylik z poznańskiego Uniwersytetu, w celach prowadzenia badań geograficzno-prehistorycznych. Dr. Dylik spędził dłuższy czas w Lundzie, gdzie pracował w Muzeum Historycznem i odbył szereg wycieczek naukowych. Pracował potem w muzeach w Ystadzie, w Simrishamnie i w Kalmarze. Ostatnio brał udział w ekspedycji geologicznej prof. Lennarta von Posta, badającego zmiany poziomu Kattegatu. Obecnie pracuje dr. Dylik w Sztokholmie, wkrótce jedzie na wyspę Gotlandję, którą zamierza przebyć pieszo wzdłuż i wszerz.

„Pan Tadeusz" w Rumunji. Z okazji 100-lecia pierwszego wydania „Pana Tadeusza" ukazał się na łamach rumuńskiego miesięcznika literackiego „Convorbirii Literare" obszerny artykuł dr. J. Zalplachty. Dr. Helena Eftimiu zabiera w tej samej sprawie głos na łamach tygodnika „Adeverul Literar si Artistic", analizując całość twórczości literackiej Mickiewicza i zatrzymując się dłużej na jego mesjanizmie.

Okruchy teatralne.

PREMJERY WARSZAWSKIE. Na repertuar Teatru Narodowego weszła komedja Michała Bałuckiego „Klub kawalerów" w reżyserji Węgierki z Ćwiklińską, Węgrzynem, Stanisławskim i Wesołowskim w rolach głównych. Następną zkolei premjerą będzie komedja Szekspira „Co chcecie" („Wieczór Trzech Króli") w nowej inscenizacji Borowskiego i w następującej obsadzie: Węgrzyn —Chudogęba, Maszyński — Malvolio, Kurnakowicz — błazen, Chmielewski — Czkawka, Lubieńska — Viola, Lindorfówna — Olivia, Macherska — Marysia. Teatr Nowy wystawia w krótkim czasie komedję Acrement-Homika p. t. „Arletta i zielone pudła". Teatr Polski przygotowuje komedję muzyczną Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna" z Janiną Romanówną, Lili Orską, Bodo i Dymszą.

ŚPIEWAK POLSKI W OPERZE PARYSKIEJ. W paryskiej operze zadebiutował w „Cavaleria Rusticana" Ludwik Chołoniewski, występujący pod pseudonimem „Orlan".

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY. Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie gościnne swe występy w Krynicy otworzył najświeższą nowością polskiego repertuaru „Rzeczpospolita poetów", którą licznie zebrana doborowa publiczność przyjęła gorąco. W dalszym ciągu teatr krakowski wystawia przedewszystkiem swe ostatnie nowości repertuarowe, wśród nich niezwykle interesującą sztukę angielską p. t. „Igraszki muzyczne", osnutą na tle zagłębia naftowego w Małopolsce, a graną dotąd tylko na scenie krakowskiej, dalej „Rodzinę" Słonimskiego, „Towariszcza" Deval'a, nadto Siedleckiego najnowszą komedję „Czwarty do bridża". Wśród wznowień, cieszących się stale wielkiem powodzeniem, znajdą się: „Uciekła mi przepióreczka" St. Żeromskiego z dyr. Osterwą, Karbowskim i Kostecką w rolach głównych, dalej „Romans" z dyr. Osterwą i Z. Jaroszewską w rolach głównych, a nadto „Ładna historja" z dyr. Osterwą i B. Ludwiżanką oraz „Prawie noc poślubna" z dyr. Osterwą i Krystyną Ankiewicz-Szyjkowską.

WARSZAWSKA OPERETKA „8,30" bawi obecnie na tournée objazdowej w uzdrowiskach Podkarpacia i Małopolski Zachodniej. W zespole „8,30" bierze udział znana w Bydgoszczy primaballerina Helena Grossówna, która przerzuciła się obecnie całkowicie na role wodewilowe.

Karolina Björnson



W Norwegji **umarła w 99 roku życia Karolina Biörnson, wdowa po słynnym pisarzu.** Cały kraj otaczał nieboszczkę wielkim szacunkiem nietylko przez pamięć na jej męża, ale także dla wielkich zalet jej serca i umysłu.

ZOFJA BARWIŃSKA występuje obecnie gościnnie w teatrze wileńskim, gdzie odniosła wspaniałe sukcesy w kilku rolach, a przedewszystkiem jako Ofelja w szekspirowskim „Hamlecie".

TRAGEDJE RACINE'A i CORNEILLA NA FORUM ROMANUM. W ruinach Basilica Giulia, bazyliki rodu Juljuszów na forum Romanum odbyły się dwa przedstawienia, w których wziął udział zespół artystów francuskich z Paryża, Oranges, Nimes i Arles. Odegrane zostały „Horace" Corneill'a i „Britannicus" Racine'a. Inicjatorem obu przedstawień był p. René Bruyer, sekretarz teątru starożytnego w Oranges, którego plany artystyczne poparte zostały przez ambasadę francuską w Rzymie. Wysiłki p. Bruyer spotkały się ponadto z gorącem poparciem i współdziałaniem p. Gabriela Boissy, redaktora paryskiej „Comoedia". Mussolini udzielił swego protektoratu imprezie francuskiej nad którą czuwał ponadto specjalny Komitet Honorowy, składający się z wybitnych osobistości francuskich i włoskich.

KIEPURA W OSTENDZIE. Wśród artystów obcych, którzy wystąpią w zbliżającym się sezonie w Ostendzie, znajduje się również Jan Kiepura. Zaznaczyć należy, iż rodak nasz nie występował jeszcze w Belgji, mimo, że filmy jego cieszą się tam olbrzymiem powodzeniem.

Zgon dramatopisarza polsko - francuskiego.

W Paryżu zmarł nagle **znany autor dramatyczny Alfred Savoir (Poznański).**

Alfred Savoir urodził się w Łodzi. Na parę lat przed wojną przeniósł się na stałe do Paryża, gdzie szybko wypłynął i **zdobył wielką popularność jako autor dramatyczny,** pisując zrazu do spółki z innymi autorami, później zaś wyłącznie prawie na własną rękę.

W Warszawie grano m. in. następujące jego sztuki: **„Chrzest"** (napisany do spółki z Nosierem), **„Byle świat zadziwić"** (do spółki z Picardem), **„Szwaczka z Luneville", „Ósma żona Sinobrodego", „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", „Sonata kreuzerowska"** (przeróbka z Tołstoja), wreszcie **„Katarzynkę".**

Ostatnią sztuką, jaką napisał ś. p. Alfred Savoir, był reportaż sceniczny p. t. **„Stawiski",** grany w Paryżu.

Savoir był jednym z delegatów na kongres konfederacji międzynarodowych autorów i kompozytorów, który w tych dniach zakończył się w Warszawie.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Kobieta z hotelu „Savoy“.

Jedną z najbardziej dziwacznych spraw, z jaką zetknął mnie mój zawód, była sprawa pani Floridan, żony zamożnego przemysłowca paryskiego.

Pan Floridan prowadził liczne interesy z kolonjami francuskiemi, a szczególnie z Marokkiem. Pewnego dnia jakaś pilna depesza od jego wspólnika z Rabat, wezwała go do natychmiastowego wyjazdu do Marokka.

Pożegnał więc pan Floridan żonę i wyjechał „expressem“ do Marsylji, gdzie miał wsiąść na statek, odchodzący do Afryki. Przemysłowiec przygotowany był na to, iż pobyt jego poza granicami kraju potrwa do dwu tygodni.

Tymczasem, w tydzień po wyjeździe Floridana, w mieszkaniu jego zjawili się dwaj przedstawiciele francuskiej policji politycznej, którzy bez większych wstępów i ceremonij aresztowali panią Floridan pod zarzutem usiłowanego otrucia pułkownika Marty w hotelu „Savoy“ w Marsylji i wykradzenia mu ważnych dokumentów, dotyczących rozłożenia francuskich wojsk nad granicą włoską.

Pani Floridan, przesłuchiwana zeznała, że istotnie opuściła Paryż tego samego dnia, co mąż, nie udała się jednak wraz z nim do Marsylji... lecz... Tu urywały się zeznania żony przemysłowca, która za żadną cenę nie chciała wyznać, gdzie przebywała w owym czasie.

Zainteresowała mnie ta sprawa, nie mogło mi się bowiem pomieścić w głowie, by kobieta owa mogła brać udział w jakiejś akcji szpiegowskiej.

Czekać na powrót pana Floridan z Marokka trwałoby zbyt długo, tembardziej, że pani Floridan błagała, by aresztowanie jej pozostało w tajemnicy przed mężem.

Wziąłem się energicznie do pracy i wkrótce zdołałem stwierdzić faktyczny stan rzeczy.

Pan Floridan w pociągu, dążącym do Marsylji poznał młodą i bardzo uroczą kobietę, z którą nawiązał znajomość. Znajomość ta przybrała szybko zupełnie określone formy, bowiem po przybyciu do Marsylji przemysłowiec zamieszkał z młodą kobietą w hotelu, a co więcej, zameldował ją jako swoją żonę.

Stąd wynikły wszelkie komplikacje. Na drugi dzień przemysłowiec wyjechał do Afryki, jego zaś przygodna znajoma nie miała najmniejszego zamiaru przestać być „panią Floridan“, pod którem to nazwiskiem była zameldowana.

Znikła ona z hotelu „Savoy“ dopiero w pięć dni później. W czasie owych pięciu dni zdołała zawiązać znajomość z pułkownikiem Marty, nasypać mu do czarnej kawy dawkę narkotyku, którą ciężko odchorował i zabrać cenne dokumenty wojskowe.

Ponieważ zdarzyło się, że pułkownik Marty tego samego dnia stanął w hotelu „Savoy“ w Marsylji co Floridan z swą znajomą z „expressu“, zachodziło podejrzenie, że od chwili poznania Floridana, agentka wywiadu prowadziła sprytną grę, która się jej udała.

Kobieta-szpieg zbiegła bez śladu, podczas gdy prawdziwa pani Floridan przeżyła kilka bardzo przykrych dni.

Nie chciała ona wyznać, gdzie spędziła poza Paryżem ów tydzień po wyjeździe męża i miała po temu swe powody, bowiem jej sumienie małżeńskie też nie było bez grzechu.

Kwestja Wschodu.



Japończyk: Co mu podać, rękę czy gałązkę pokoju?

Trzy po trzy.

Duch, co Niemcami dzisiaj włada,
Z różnych się obcych duchów składa;
(Kto nie chce wierzyć — niech sam zbada!)

Stanowczo nie jest jednolity —
Jak duch-pierwiastek wyśmienity,
Lecz z cudzych cząstek jest uwity.

Chemiczny jego rozkład zrobię:
Ten duch (czy dmuch?!) w obecnej dobie
Ma mieszaninę -izmów w sobie.

Od twórcy zwie się hitleryzmem,
Jest niczem innem jak faszyzmem
Czyli zbiorowym egoizmem.

Zewnętrznym znakiem tego -izmu
Jest tło brunatne koszulizmu
I krzyż haczysty swastycyzmu.

Zbożny to symbol (choć ma haki)
Mieli podobny znak krzyżaki:
Rycerze-mnichy i łajdaki.

Koszula — kogóż przypomina?
Pozornie Duce Mussolina,
A w rzeczy — chłopa Rasputina.

Przyznacie przecież, państwo, sami,
Że on miał białą z ozdóbkami;
Inne zaś różne kolorami.

Wglądnijmy w plany i metody,
Jakie stosuje ten duch młody:
Ha! Chce mieć rasę czystej wody.

Jak trutniów tępią skrzętne pszczoły,
Jak białych zgładzić chcą mongoły —
Tak te rasizmu apostoły

Chcą szczycić się plemieniem czystem,
Choć w czyn wprowadzić taki system
Jest przecież głupstwem oczywistem.

W pysze podjęta ta robota
Pod hasłem: — Precz, obca hołota!
To bój z wiatrakiem don Kichota.

Antysemityzm — rzecz też znana
Vide: „Historia Aegyptiana“
I żale żydów na Hamana.

Palonych książek smutna dola
To nie oryginalna rola:
Przykładem był Savonarola.

Co tu wyliczać kwestyj wiele!
Wszystkie te ruchy, drogi cele
W tem szumnem hitlerycznem dziele —

To same stare są kawały,
Które już dawno zna świat cały,
A które na nic się przydały.

Toć ta ostatnia strzelanina
Wymysłem nie jest też Berlina;
Historja mnóstwo ich wspomina.

Tylko jej forma taka dzika,
Że człek pytaniem w sedno wnika:
— Warjactwo to — czy polityka?

Ze skutków pewnie to poznamy;
Więc niecierpliwie wciąż czekamy,
Co nam przyniosą prasy łamy.

Lubo czuć plajty procent duży,
Na dwoje jeszcze babka wróży,
Bo nuż... Ha! Śmiałkom szczęście [służy.

Biorąc na zdrowy rozum chłopa
(Ten rozum ma też Europa),
Jest to przeholowana szopa.

Lecz gdy się Hitlerowi uda
I nadal w Niemczech robić cuda,
To jestem gips, fujara, duda.

Albo przeciwnie — jeśli skutki
Dobrze się zdarzą za czas krótki,
To tam są większe niż ja dudki. —

Wieszcz narodu żydowskiego Bialik nie żyje.

Żydzi ogłosili 30-dniową żałobę.

(n)Od czasów Jehudy Halewiego upłynąć musiało prawie siedem stuleci, aż genjusz narodu żydowskiego znalazł w Bialiku wyraz równoważny poezji wieszcza hiszpańskiego. Bialik twórczość hebrajską wzniósł na wyżyny. Bialik, jako poeta, ujął w swe ręce sztandar poezji odrodzenia żydowskiego.

Bialik był prezesem żydowskiego Pennclubu (literatów).

Zmarł we Wiedniu. Zwłoki jego zostaną przewiezione do Palestyny, gdzie będą pochowane.

Starozakonni zapowiedzieli 30-dniową żałobę.

Wszystkie gimnazja hebrajskie w Polsce nazwane będą imieniem Zmarłego.

Antek Cholewa powiada:



Bartlują ludziska, że u ministra wszystko jednem uchem wchodzi, a drugiem wychodzi: u gazeciarza — wychodzi palcem na biały papier, a u Antka Cholewy pięścią wyłazi i zara bez żadnego pardonu w mordę grzeje gościa, który mu despekt robi, że moje uszanowanie.

Wieniawa, generał, u którego byłem kiedyś osobistym szoferem i też do zleceń osobistych, powiedział sądowi, żem chłop odważny, rozważny i spokojny i nie może sobie on, generał, przedstawić co mi się przytrafiło.

Ignaszak, mój kolega uskarżał się na ślepom kiszkie i widocznie chwilowo go zamroczyło z onego bólu i skręcił na samą latarnię, bo nijaką wódką od niego nie jechało

Sąd uwolnił Ignaczaka od winy i kary, bo i jakże, kiedy go kiszka skręciła, to i on sterem skręcił. Jest w dalszym ciągu na tej samej posadzie, a jakże i zarabia 420 złociszów na miesiączek, co jest akurat prawie tyle, ile zarabia dwóch nauczycieli w szkole średniej do kupy wziąwszy.

Chciałbym i ja takom posadkie sobie wytrzasnąć, boć sam okazyjny i pokazowy Piłsudczyk jezdem. Taksówkie swojom zostawiłbym choćby na środku Marszałkowskiej, bo stara i nie wiele warta, żeby nie mieć kłopotu. Ale nimam protegi żadnej. Ciągle powiadam, że szofer, to ważna osoba wśród pracującej inteligencji komunikacyjnej. Urzędnik, gdy go coś na wątrobie ciśnie, najzwyczajniej spartoli jeden lub drugi kawałek papieru i od szefa dostanie wcirę; adwokat, gdy go but ciśnie na świąteczny odcisk, najwyżej sprawę przewali... Ale szofera skręci ślepa kiszka na ten przykład, jak wyżej. Niechby tak nagłego parcia w brzuchu dostał szofer Benitego, albo krwawego Adolcia. Europa zatrzęsłaby się i zadygotała, jak pragnę wolności.

To też Antek Cholewa jest w ciągłej dbałości o swe kochane zdróweczko. Ciągnie wyborową, aby się dobrze konserwować. Gdyby tylko wiencej forsaliny, czyli onej waluty państwowej było!

W ub. niedzielę sobaczyłem ile wlizie na naszą szoferską bidę, bo nie miałem co do gardła wlać i wtedy jezdem bardzo niewytrzymały i nerwus, a jakże, i cięgiem bym klął i cholerował. Cały tydzień miałem prawie przez pasażera i jakże tu nie sobaczyć na nasze stesonki. I gdybym wtedy miał tyle pieniędzy, coby starczało na kupno rewolweru, to bym zara poszedł na... wódkie. Pomyślałem se jednak w swej szoferskiej głowie, że w Polsce nie jest jeszcze taka plajta na całego, gdy ludzie mogą jeszcze siarczyście kląć. Gorzejby było, gdyby zęby zacisnęli i nic nie sobaczyli. Wtedy i pacyfikacja ich roboka wątrobianego by nie usanowiła. Zresztą mam już taki twardy łeb, który za daleko posunąć się nie pozwala.

Bida, to frajer. Choćby teraz na ten przykład Pan Bóg przez cały tydzień spuszczał deszczyk na Warszawiaków i znowu forsalina i to grubsza przyszła. Bo to gdy codzień po kilka razy leje i leje, że aż piwnice ministerjalne u Becka zalewa, to każdy łatek i bidota urzędnicza pod budę szoferską się schowa i bulić będzie półtora złocisza, a jakże.

Tego i Wam Poznaniakom życzy Antek z nad Wisły. Tyle razy mam w myślonku, żeby z wami kiedy porządnie sobie robaka zalać na całego, na wasz rachunek. Bo gościowi ze stolicy należy się jakie takie uszanowienie.

Muszę wam też donieść coś niecoś z wielkiej polityki. Śmichu było warte, gdy samą oną mowę swą pewien dygnitarz kazał skonfiskować. Wiele gadał na zjeździe BBWR i to z pamięci, bo jest mówcą honorowym. Kiedy mu przynieśli preparat tej mowy, to sam się przestraszył tego, co powiedział. Miał oną mowę poprawiać, ale machnął renką i sklął tylko owego gazeciarza-sprawozdawcę. I pospólstwo nie dowiedziało się, co w tęgiej głowie politycznej się mieści. Mogie jednak was zapewnić, że naród pracujący się rozczarować może do tej polityki. Trajlowanie o osadzaniu na roli ludu roboczego, to przecie stary kawał, jak na ten przykład owa akcja za Polską drewnianą. Zmiana polityki, Fundusz Pracy, to też mały plasterek na ropiącom ranę. Z czego będą brać walutę na roboty publiczne, tego zrozumieć i pojąć nie mogie, bo to dla mej szoferskiej głowy wyższa polityka. Ziemie po dworach bendziemy zabierali za niezapłacone podatki, to też sekwestratorzy, niespokojne ludzie, będą mieli większą robotę. Średniaczkom i małej własności będziemy skreślali długi i robili insze jeszcze zabiegi oddłużeniowe.

O tem Wam Wszystkim donoszę i pozdrawiam z szacunkiem i poważaniem Wasz Kolega, fachowiec komunikacyjny, z nad Wisły.

Od Charzykowa do Bydgoszczy

Trzy dni na kajaku.

Był czas, że w Europie szalała hiszpanka. Nie taka z dużym grzebieniem i kastanietami, a jednak kładła ludzi do łóżek i łamała po kościach. Teraz panuje inny rodzaj grypy. Możnaby ją nazwać **kajako-grypą.** Choroba to jest niebezpieczna i mocno zaraźliwa. Niestety bywa nawet, że kończy się tragicznie, o ile ktoś nie weźmie szczepienia ochronnego pod nazwą: **nauka pływania.** Ale poco się tem martwić. Gdzie istnieje dowód, że śmierć na moscie Teatralnym pod kołami tramwaju jest przyjemniejsza od śmierci pod mostem bez tramwaju?

Ci ludzie, którzy się nad powyższemi kwestjami zastanawiają, uprawiają, jako jedyny rodzaj turystyki, wycieczki na kawę pod Orła, a ci inni tak długo najeżdżali na siebie kajakami między śluzą i gazownią, aż zapoznawszy się utworzyli związek i postanowili swą działalność przenieść w nieco dalsze strony.

Na pierwszy ogień poszedł spływ z Charzykowa. Wprawdzie wiem, gdzie leży Tybet, ale o tej miejscowości wiedziałem znacznie mniej. I teraz się tego wstydzę w tem przekonaniu, że cała Bydgoszcz razem się ze mną zarumieni.

Charzykowo leży 5 kilometrów za Chojnicami. Autobusem dojeżdża się za 50 groszy. Na miejscu jest parę nowoczesnych will i duże schronisko. Pozatem jest jezioro i las. Takby o tem mówił człek bez serca i oczu. Ale kto ma tyle poczucia piękna, iż pozna, że róża jest piękniejsza od pokrzywy i kto wie, że żyć można tylko pod warunkiem dania mięśniom choć odrobiny ruchu, ten zawoła:

Charzykowo to raj — raj sportu wodnego i raj dla kampingu!!!

Na pierwszym planie złoci się smuga piasku, za nią kołyszą się, przeglądając zalotnie w wodzie żaglówki a z tyłu drzemie las sosnowy i pierścieniem zieleni spowija rozdrganą w promieniach słońca taflę kryształowo czystej wody, rozdzielonej między dziesiątek po sobie następujących jezior.

Cudnie jest nad morzem, ale tu niemniej pięknie. Taka tu dal, taki spokój, taki bezkres widoków, że aż dziw bierze na myśl, iż ta **perła ziemi kaszubskiej** jest tylko odwiedzana przez nieliczne oddziały harcerzy, amatorów żeglarstwa i kilkudziesięciu letników, niemal przypadkowo zebranych.

Ale, co ze spływem! Powolutko. Dojdziemy i do tego. Przed spływem bywa, że ludzie śpią i wówczas się dzieją najdziwniejsze rzeczy. Tym razem śniło się jednej niewieście, że jest Telimeną i że ją obsiadły nietyle mrówki, co nieco inne owady. Dość, iż niewiasta ta obwieściła o godzinie 3 rano, że inni też wstać muszą, jeśli ona spać nie może. Ogromnie jest dobrze zabierać kobiety w drogę. Czy to nie mówi polskie przysłowie: **baba z kajaku wioślarzowi lżej?...**

I tak się stało, że wyjechaliśmy o godz. 12 w południe. Zacna kolej zrobiła przy transporcie małą dziurę w jednym kajaku, więc do wieczora trzeba było nadrobić stracone cztery godziny jazdy. Ale ludzie uparci na swojem postawią. Ruszyliśmy. Było dziesięcioro luda i 6 łodzi. Pozatem niewiadomo dlaczego było również dziesięć jezior do przejechania: **Charzykowo, Karcia, Łukomje, Długie, Karsino, Wytoczna, Łońskie, Debrskie lub Debrzno, Kosabuckie i trzy kawałki Brdy,** łączące ten łańcuch kaszubskich pereł. Razem coś koło 60 kilometrów. Żeby już z tych cyfr wyleźć dodać jeszcze należy 32 odcisków, licząc dwie ręce, po pięć palców i po trzy kawałki każdego palca, tudzież ten kawałek ciała, który się styka z siedzeniem kajaka.

Liczenie to łatwa rzecz, ale jak tu oddać słowami piękno takiego jeziora, zapomnianego wśród lasu w słoneczny dzień lipcowy? Można zapewne napisać na ten temat poemat, lub zgoła sonet, ale cóż to pomoże? Czy są słowa, któremi można oddać połysk słońca na falach, czy odbicie sosen w roztopionem srebrze wody? Czy można mówiąc tchnąć w kogoś ciszę, rozśpiewaną jedynie głosem ptaków?

Zapewne miło jest pojechać do Krynicy i kłaść przed południem białe spodnie, aby pijąc z rakietą tennisową w ręku kawę udawać Tłoczyńskiego lub Jędrzejewską. Zgrywanie się w bridża jest również pięknym sportem. Ileż to ruchów wykonywa się na krzesełku. W każdym razie te największe mięśnie, jak człek posiada ćwiczą się w wytrzymałości.

Zagranicą jednak, gdzie ludzie już **wyrośli z elegancji kurortowej,** biorą sobie namiot i mieszkają pod gołem niebem, twierdząc, że niema nic pod słońcem przyjemniejszego jak kamping.



NA ŚLUZIE W KŁONI (MUEHLHOF).

I robią to biedacy gdzieś przy szosach ludnych, na kępach chuderlawego lasku, ciesząc się, że zbliżają się do przyrody. Gdzieś w Anglji lub w Niemczech powstawałyby miasta namiotów. A u nas było ich tylko trzy, lecz **początek został zrobiony!!!**

Najpiękniejszy kawałek drogi mieści się **między Tucholą i Koronowem.** Sam Dunajec może się schować!!! Z obu stron góry i las, co rzekę okrywa jakby tunelem. Cały czas widać dno do najdrobniejszego kamyka. Nawet jazda jest niebezpieczna. Koło leśniczówki Świt **przejeżdża się przez Piekło.** Tak się ta miejscowość nazywa, choć w Brdzie jest razem pięć kamieni, ale górskie emocje są dzięki temu zapewnione.

Konary drzew splatają się ze sobą Czasem jest ciemno w puszczy, to znów na zakręcie słońce wyzłaca graby, jakby je kwieciem obsypywało. Z obu stron wysokie zbocza tworzą kanjon. Od czasu do czasu zwalone drzewo przegradza koryto rzeki, przypominając te czasy, kiedy tu brodate tury chadzały i poiły pragnienie w chłodnych, czystych wodach Brdy. Prawdziwe to uroczysko, wolne od ludzkich osiedli, znające tylko szmer wody i zawoływania ptaków. Wozićby tu można turystów z całej Polski i zagranicy i pokazywać jak cudna jest przyroda naszego Pomorza.

Razem jechaliśmy trzy dni. Właściwie dzięki tej dziurze w kajaku dwa i pół. Machnęliśmy około 200 kilometrów. Tylko na dwóch trzecich drogi pomagała nam Brda.

Wycieczkę zorganizowała Sekcja Kajakowców przy Bydgoskim Klubie Pływackim (w dniu 29, 30 6. i 1. 7. A jeśli się komu opis niniejszy nie podoba lub wydaje niewiarogodny, zrobi najlepiej, jeśli sam pojedzie. Wtedy go już nikt nie wyleczy z kajako-grypy.

s.



PRZED ODJAZDEM Z DEBRZNA.



TUALETA RANO PRZED NAMIOTAMI.

Kącik esperancki.

Uczmy się esperanta!

4-tygodniowy kurs wakacyjny (9. VII. — 4. VIII.)

Do odwiecznych trudności, jakie na drodze do postępu spotyka ludzkość, należy bezwątpienia różnojęzyczność narodów. Najdobitniej trudność tę określa Biblja, skoro różnojęzyczność traktuje jako przekleństwo Boga, rzucone ongiś na ludzkość.

Ludzie od wieków marzyli o jedności języka, jak marzyli o lataniu w powietrzu na wzór ptaków. Jak Liga Narodów jest, niestety, niewykończonym jeszcze symbolem zdobyczy, jakie ludzkość posiadła w spadku doświadczenia, tak **esperanto jest wyrazem najpotężniejszego czynu ludzkości, jaki dokonywa się w naszych czasach.**

Zdawało się na oko, że okres pary i elektryczności to już ślepy tor postępu. Tymczasem przyszło radjo, tymczasem przyszło lotnictwo, przyszedł rad i... esperanto. Na podstawie doświadczenia narodów całego świata, można z całą pewnością twierdzić, że **esperanto jest jednym z najpoważniejszych dokumentów, ratujących honor cywilizacji XX-go wieku** i że wiek ten nazywany będzie wiekiem języka powszechnego, wiekiem esperanta.

Nic dziwnego, że ci i owi dziś jeszcze niedowierzająco potrząsają głowami. Wystarczy jednak przypomnieć, że to samo było z lotnictwem, a radja i kieszonkowych aparatów radjowych nawet nie domyślano się jeszcze kilkanaście lat temu. To też ci, którzy pierwsi ogłosili światu esperanto, mieli prawo liczyć na jego zwycięstwo. Dziś już stanowisko esperanta w świecie jest tak silne, że trudno będzie je już długo ignorować. Dzisiaj to zwycięstwo jest rosnącym stale, jak lawina, faktem. Esperanto zwycięża w szkole, w urzędach, w literaturze, a wszędzie (poza nielicznemi wyjątkami) chce być czynnikiem kulturalno-cywilizacyjnym, mającym na celu rozsławienie imienia polskiego, krzewienie kultury polskiej wśród obcych, w myśl tego, co powiedział kiedyś ś. p. prof. uniwersytetu B. Dybowski: „...szerszym celem pracy esperantystów — szczęście człowieczeństwa, celem bliższym — **służenie Państwu dla wzmożenia jego potęgi i chwały!"**

Pragnąc ułatwić zdobycie tego najłatwiejszego języka szerokim sferom społeczeństwa naszego, zarząd Naukowego Koła Esperanckiego organizuje jednomiesięczny wakacyjny kurs esperanta w lokalu państw. gimnazjum klas. (plac Wolności 9) w dniach od 9 lipca do 4 sierpnia. Lekcja pierwsza w poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 20.

Kochany Dzienniku!

Jadę tramwajem Gdańska—Toruńska. Na przystanku wsiada opasły jegomość. Sąsiadka moja wita się z nim serdecznie.

— Co słychać u pana radcy? Znalazł się ten złoty ząb, który pan radca zgubił?

— Dzięki Bogu, mam go znowu.

— A gdzie się znalazł?

— Widzi pani... ja go połknąłem.

*

Z TEKI POMYLONEGO POETY.

Strój przywdziewa fałsz i blaga,
Prawda zawsze chadza naga,
Zatem, panie najłaskawsze,
Bierzcie z prawdy przykład zawsze!

*

BAJKA ARABSKA.

Dlaczego pies jest antysemitą?
zastanawiali się talmudziarze —
aż ktoś powiada: będzie nim zawsze,
bo mu tak zdrowy instynkt każe.



U golibrody.

— Co było dali na okrętu — pan jest czekawy wiedzić? Uj, ja mam w ty chwili innego bólu. Co pan miszli o obozu koncentracyjnym? Strach, nieprawda? Dziennik zawsze bez obsłonki drukował moi konwersacji z panem redaktorem, i ja wiem, że ja jestem na obozowym indeksu. Co klient wnidzie do interesu, to mnie apoplekcji chce trafić, bo zawsze miszle, że to przyszedł po mnie obożny koncentracyjny.

Niech pan redaktor napisze teraz o mnie w Dzienniku jaki rehabilitacji. Napisz pan, że Katzendreck od samego dziecka jest stoprocentowy sanator. Dodaj pan, że mój tate był sanator i mój dżadek tyż. Wszystkie Katzendrecki były i są zaszlepione w Sanacji.

Ja mam szwiadków na to, że ja nie opuszczał ani jednego sanacyjnego pochodu, że ja szpiwał na cały głos Brygady, ino nie było mi słychać, bo ja przed pochodem dostawał zawsze chrypki. To jest pech, co? Czy ja abonował sanacyjne dżenniki — pan sze pita? Naturalnie. Jak ja kupował makulatury do wytapetowania interesu, to ja żądał same sanacyjne gazety. Niech Bóg broni, żeby ja wylepił u szebi jaki opozycyjny bibuły. Niech pan popaczy na szciany: mój cały interes to jest jak sanacyjny szwiątyni: „Dzień Bydgoski", „Gazety Polski", „Kurjer Poranny" — same takie cymes. A niech pan zaglądnie za piecu. Tam wisi skarbonki na sanacyjny jałmużny. Ino moi goszcze są szwynie. Nikt nie chce co dać, a dwa razy skarbonki rozbili i ukradli gotówki. Widzi pan, takiego łajdaku dać do koncentracyjnego obozu, a nie mnie, co cały dzień mam w głowy tylko Belwederu, i nic jak Belwederu!

Wi pan redaktor, jakiego ja mam planu, aby w Belwederu zrobić sobie dobry marki? Ja chce z warszawskie żydki uformować legjonu i okupować z nim Litwy, tak jak pan generał Żeligowski okupował Wilna. Co by to był za ruchawki i senzacji na cały szwiat! Nazwisko Katzendreck poleczałoby po drutu telegraficznym i po eteru od biegunu do biegunu, od równiku do równiku. Pan redaktor sam byłby dumny na moi znajomości i przyjaźni ze mną.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Zdrojowa.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) 276.
Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od 19—20.

REPERTUAR KIN.

Kino X: „Raj zakochanych".
Słońce: „Rok 1914".
Muza: „Gra o brzasku".
Żołnierskie: „Wyspa zatopionych skarbów".
Teatr Zdrojowy. W poniedziałek „Stratosfera".

Sąd okręgowy z Bydgoszczy na sesji w Inowrocławiu.

Onegdaj rozpatrywał sąd okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej kilka spraw karnych. M. in. zasiedli na ławie oskarżonych małżonkowie Pakulscy, którzy w październiku ub. r. znieważyli i pobili 2 posterunkowych w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Jednego z policjantów uderzył 31-letni Pakulski, z zawodu owczarz, cegłą w twarz, zaś żona jego Rozalja odgrażała się zabiciem policjantów, którzy mieli usunąć Pakulskich z mieszkania w Lachmierowicach.

Sąd skazał Pakulskiego na 8 miesięcy więzienia, a żonę jego na 6 miesięcy aresztu, zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg lat 3.

Swego czasu powstała wielka bójka w Orłowie (pow. Inowrocław). Udział w niej brali: Feliks, Marjanna, Elżbieta, Rozalja i Stanisław Pawlaczykowie, tudzież Stanisław Ziętara i Ludwik Szałecki.

Cała kompanja znalazła się na ławie oskarżonych. Sąd skazał: Feliksa, Marjannę, Elżbietę i Rozalję na 6 miesięcy więzienia, Ludwika Szałeckiego i Stanisława Pawlaczyka na 8 miesięcy więzienia. Pozostałych uwolniono od winy i kary.

Podobny proces toczył się przed tym samym sądem, a mianowicie zasądzeni zostali za udział w bójce Anastazja i Stanisław Śmiłowscy po 6 miesięcy więzienia. Dalej skazano Jana, Szczepana i Marję Idziowskich po 6 miesięcy więzienia, a małżonków Oczachowskich po 8 miesięcy więzienia.

Wybryki starca. Onegdaj na tut. targowisku pobity został p. Hossa, zam. w Inowrocławiu przy ul. św. Ducha. Wymienionego podczas rozmowy z kolegami napadł w podstępny sposób 60-letni Jagi, który grubą laską uderzył Hossego w głowę i ramię. Napadnięty upadł na ziemię nieprzytomny. Jagi usiłował rzucić się w dalszym ciągu na Hossego, lecz świadkowie zajścia powstrzymali go od tego zamiaru. Do pobitego Hossego wezwano lekarza. Na miejsce wypadku przybyła również policja, która nie spisała protokółu. Dopiero gdy powyższy wypadek doszedł do uszu p. komendanta Jedleckiego, sprawa została odpowiednio wyświetlona. Okazuje się, że Jagi, który jest obcokrajowcem, pałał nienawiścią do Hossego z powodu przegranego procesu i w przystępie wściekłości napadł na Hossego. Sprawa oprze się o sąd.

Wycieczka do Przyjezierza. W niedzielę, dnia 8 bm. organizuje zarząd Stow. Drobnych Kupców w Inowrocławiu wycieczkę autobusami do Przyjezierza. Odjazd o godz. 9,45 z Rynku. Sympatyków zapraszamy. Przejazd dla gości 1,50 zł w obie strony. Wycieczką urozmaicona koncertem własnej orkiestry. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 14 dni później.

Pakość.

Z Kalwarji. Z okazji roku jubileuszowego przybywają liczne pielgrzymki do prastarej kalwarji, aby pomodlić się u stóp Chrystusa kalwaryjskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Trzynastoletni chłopiec J. Gezala spadł z drzewa przy zrywaniu kwiecia lipowego na drodze kalwaryjskiej, przyczem doznał ogólnych potłuczeń. Pierwszej pomocy udzielił p. dr. Drescher, poczem odstawiono chłopca do domu.

Alarm. Naczelnik Ochot. Straży Pożarnej w Pakości zarządził onegdajszej nocy próbny alarm. Mimo, że strażacy natychmiast przybyli na miejsce alarmu, nie można było z powodu defektu motoru otrzymać wody. Są to skutki wypożyczania motoru osobom prywatnym oraz braku należytego dozoru. Taksamo węże wymagają gruntownej naprawy. Sprawą tą winni się zająć nasi ojcowie miasta. Obowiązkiem zarządu straży bowiem jest, aby wszystkie sprzęty strażackie znajdowały się zawsze w porządku. Domagają się tego obywatele miasta w interesie bezpieczeństwa.

Pułkownik Wrzaliński — komisarycznym prezydentem m. Gniezna.

Gniezno. (PAT) Minister Spraw Wewnętrznych mianował prezydentem komisarycznym miasta Gniezna na okres 1 roku płk. w st. sp. Stanisława Wrzalińskiego z Poznania. Wprowadzenie w urząd nowego prezydenta nastąpi jutro na specjalnem posiedzeniu zarządu miasta.

Z GRUDZIĄDZA.

Mistrzostwa strzeleckie m. Grudziądza i nagrody zostały już zdobyte.

Jak wiadomo, w ub. niedzielę odbyły się w Grudziądzu emocjonujące zawody strzeleckie z broni wojskowej i małokalibrowej o mistrzostwa miasta i nagrody. Zgodnie z przewidywaniem strzelanie zgromadziło tłumy zainteresowanych uczestników.

Mistrzem m. Grudziądza na rok 1934 w strzelaniu z broni wojskowej został **st. sierżant Wieczorek.**

Mistrzem m. Grudziądza na rok 1934 w strzelaniu z broni małokalibrowej został **wachmistrz Grzegorek.**

Poszczególne konkurencje przedstawiają się jak następuje:

Nagrodę przechodnią zarządu grodzkiego Z. S. w strzelaniu ostrem na czas zdobył st. sierżant Wieczorek.

Nagrodę komendy grodzkiej Z. S. w tej samej konkurencji zdobył wachmistrz Cichy.

I miejsce w strzelaniu ostrem do tarczy 10-pierścieniowej zajął wachmistrz Wydryszek.

II miejsce w tej samej konkurencji zdobył strzelec Thil.

III miejsce zajął wachmistrz Cichy.

Nagrodę przechodnią m. Grudziądza w strzelaniu z broni małokalibrowej zdobył wachmistrz Grzegorek.

Nagordę komendy grodzkiej P. W. w tej samej konkurencji zdobył st. wachmistrz Gajda.

Nagrodę zarządu grodzkiego Z. S. zdobył wachmistrz Wydryszek.

Nagrodę komendy grodzkiej Z. S. zdobył p. Sommerfeld z miejscowej straży pożarnej.

Nagrodę przechodnią Stow. Urzędników Izby Skarbowej zdobył zespół C. W. Kaw. w składzie: st. wachmistrz Gajda, st. wachmistrz Stojkowski, wachmistrz Grzegorek, wachmistrz Cichy i wachmistrz Wydryszek.

W strzelaniu dla pań nagrody zdobyły:

Nagrodę komendy grodzkiej Z. S. zdobyła p. Stojkowska, II miejsce zajęła p. Pazowska, III miejsce zajęła p. Antoszewska.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 13 na strzelnicy Bractwa Kurkowego.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Orłem, ul. Trzeciego Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa, tel. 124.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Hanka".
Gryf: „Dziewczę z krainy burz".
Orzeł: „Ludzie bez jutra" i „Maharadża z Ramparu".

Pogrzeb długoletniej urzędniczki magistratu. Onegdaj wyruszył z kostnicy szpitala miejskiego kondukt żałobny z zwłokami ś. p. Anny Krzyżanowskiej. Ś. p. Zmarła przez długie lata pracowała w magistracie grudziądzkim, znaną też była w szerokich kołach ze swej niezwykłej dobroci i uprzejmości oraz jako gorliwa Polka-patrjotka i pracownica na polu społecznem. Na czele konduktu pogrzebowego kroczyła orkiestra S. M. P., poczty sztandarowe, członkowie Zarządu Miejskiego z p. wiceprezydentem Michałowskim, Związek Rezerwistów z wspaniałym wieńcem koleżanki i koledzy oraz tłumy publiczności. Kondukt żałobny prowadził ks. Mechlin w asyście ks. Górnobisa z Rogoźna i innych księży. Na cmentarzu po odprawieniu modłów spuszczono trumnę do ciemnej mogiły, a z ust zebranych na cmentarzu uczestników smutnego obrzędu popłynęła do Boga rzewna modlitwa: „Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie".

Wielkie manewry straży pożarnych. W poczet imprez „tygodnia strażackiego" wchodzą od szeregu lat urządzane i organizowane przez tutejszą straż ogniową wielkie manewry straży pożarnych. W roku bieżącym manewry te będą zakrojone na jeszcze szerszą skalę jak w roku ubiegłym, bowiem przewidziany udział strażaków oraz sił pomocniczych na rok bieżący wynosi około 800 osób, gdy tymczasem w roku 1933 udział w manewrach brało 525 osób. W skład tegorocznego zespołu wchodzić będą poza strażą grudziądzką, straże pożarne rejonu I oraz rejonu VI, wszelkie zakłady cywilne i straże wojskowe. Pozatem w manewrach udział brać będą pokrewne organizacje społeczne. Przygotowania do manewrów są w pełnym toku, przyczem nader trudnem zadaniem jest wyznaczenie odpowiedniego terenu, aby móc odpowiednio rozlokować 800 osób ćwiczących oraz dać możność obserwacji przebiegu manewrów publiczności.

Pod hasłem zwalczania nielegalnego handlu domokrążnego. W dalszym ciągu podjętej akcji Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, mającej na celu zwalczanie nielegalnego handlu domokrążnego oraz nielegalnych targów małych, odbyło się w lokalu p. Matuszewskiego zebranie komisji do walki z nielegalnym handlem domokrążnym. Na zebraniu tem członkowie komisji zdali sprawozdanie z przebiegu lustracji targów małych, przeprowadzonej przez komisję sanitarną przy współudziale organów policji oraz uchwalili szereg wytycznych dla komisji. Zebraniu przewodniczył p. Szubarga, a w komisji reprezentowane były wszystkie branże kupieckie. Powzięto szereg uchwał, dotyczących zwalczania nielegalnego handlu domokrążnego i targów małych.

Ile złożyło społeczeństwo grudziądzkie na doraźną pomoc dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji? Jak wiadomo, przed niedawnym czasem powstał w Grudziądzu lokalny komitet zbiórki ofiar na doraźną pomoc dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Na czele komitetu stanął dyrektor gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego p. prof. Jan Puppel, sekretarjat objął radca L. Krzewski. Dzięki intensywnej akcji zarządu komitetu w krótkim stosunkowo czasie zebrano dość znaczną sumę na powyższy cel. Ofiary zyskane przez sprzedaż cegiełek stanowią ogółem sumę 463 zł. Społeczeństwo grudziądzkie, które — pomimo obecnych ciężkich czasów — zawsze jednak tam gdzie zachodzi istotna potrzeba, chętnie niesie pomoc i w tym wypadku, gdzie chodzi o naszą młodzież w Czechosłowacji, złożyło znowu dowód swej wysokiej ofiarności.

KRONIKA POLICYJNA.

Przytrzymano: 5 mężczyzn i 1 kobietę za kradzież, 1 mężczyznę za opilstwo, 1 za włóczęgostwo i dwóch małoletnich celem odstawienia ich do zakładu wychowawczego.

Kradzieże. Prabuckiej Gertrudzie (Moniuszki 6) skradł nieznany sprawca portmonetkę z 52 zł. Łykowskiemu Alfonsowi (Mickiewicza 21) skradł nieznany sprawca kocioł miedziany wartości 70 zł. Giżewskiej Ludwice (Chełmińska 73) skradł nieznany sprawca zapomocą włamania się do piwnicy 200 kg węgla i 3 mędle jaj.

Zguba: Wiśniewski Władysław (Trynkowa 17-18) zgłosił zgubę swej książeczki wojskowej.

Kto zgubił? Znaleziono po drugiej stronie Wisły za mostem kolejowym portmonetkę z małą zawartością. Zgubę odebrać można w komisarjacie policji powiatowej w Grudziądzu, ul. Młyńska 19.

Szczyt bezczelności.



— Hallo! Tu Europa!... Panie Sam, potrzeba mi gotówki na uzbrojenie. Może mi pan na krótki czas wygodzić paru miljardami dolarów?

Pościg za mordercą śp. małżonków Matysiaków.

Onegdaj donosiliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem na małżonkach śp. Matysiakach we wsi Kwiatki, pow. Świecie.

Wdrożone natychmiast przez policję śledztwo wykazało, że zbrodni tej dokonał najprawdopodobniej siostrzeniec śp. Matysiaków, 26-letni stolarz Wacław Garncarz, który — jak ustalono — krytycznej nocy bawił u zamordowanych. Po zamordowaniu krewnych znikł on bez śladu, zabierając z sobą wszystkie oszczędności swych ofiar w kwocie ponad 900 zł.

Domniemany zbrodniarz jest poszukiwany przez policję i sądy w związku z dokonaniem szeregu większych kradzieży z włamaniem.

Obecnie policja urządziła pościg za mordercą, rozsyłając na wszystkie strony listy gończe.

Znowu pożary... pożary...

Spłonęły trzy gospodarstwa rolne.

W zabudowaniach rolnika Leona Klapy we wsi Grzegorze (pow. Chełmno) powstał z nieustalonej przyczyny pożar, który zniszczył stodołę, remizę, szopę i dach stajni wraz z martwym inwentarzem. Wysokości strat nie zdołano dotąd ustalić.

*

Rolnikowi Janowi Larce w Sępólnie ogień strawił chlew z narzędziami rolniczemi. Szkody wynoszą około 2000 zł. Pożar powstał od iskier wydobywających się z komina domu mieszkalnego.

*

Rolnikowi Reinholdowi Pfeiferowi w Nowym Dworze (pow. Sępolno) pożar zniszczył stodołę i chlew wraz z narzędziami gospodarskiemi. Pożar został spowodowany przez iskry wydobywające się z wadliwie pobudowanego komina.

Krwawy napad rabunkowy.

Chojnice. Na drodze leśnej pod Gutówcem w powiecie chojnickim miał miejsce krwawy napad rabunkowy. Dwóch nieznanych osobników napadło jadącego rowerem z Czerska do Gutówca Mateusza Kucharskiego. Napastnicy, powaliwszy Kucharskiego na ziemię, zadali mu nożem kilka kłutych ran w okolicę płuc. W trakcie bójki napadnięty dobył z kieszeni rewolwer i oddał strzał. Bandyci zbiegli, nie dokonawszy planowanego rabunku.

Wielkopolsce grozi klęska nieurodzaju

Najbliższy okres gospodarczy zapowiada się dla rolnictwa wielkopolskiego niżej krytyki, znacznie gorzej aniżeli w roku ub., kiedy doskonały urodzaj ratował skutki niskich cen. Tymczasem w roku bieżącym nietylko poziom cen płodów rolnych jest niższy niż w roku zeszłym, o tym samym czasie, lecz znacznie gorzej zapowiadają się urodzaje.

Gdy w roku 1933 poznańska giełda zbożowa notowała w ostatnich dniach czerwca żyto po 19,60, obecnie notowania wynoszą 14,25, gdy pszenicy notowania wynosiły w roku 1933 — 37,25, obecnie 18,50.

Trochę lepiej przedstawia się sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Jednakże i tu, jeżeli np. chodzi o świnię, różnica w cenie jest poważna. Gdy w roku ub. notowano w końcu czerwca na Poznańskiej Targowicy za świnie ciężkie 95, to obecnie tylko 67, gdy zaś za świnie mięsiste w roku poprzednim 77, to obecnie tylko 50.

Urodzaje na całym terenie Wielkopolski zapowiadają się fatalnie; przypuszcza się, że będą one niższe o 30—40 proc. od zeszłorocznych, wskutek suszy, jaka panowała wiosną br. Wprost już klęskowo zapowiada się zbiór pasz, których w wielu okolicach Wielkopolski będzie do 80 procent poniżej zbiorów zeszłorocznych.

Z TORUNIA.

Hallo! Tu Toruń-Pomorze!

Budowa radjostacji toruńskiej postępuje naprzód.

Jak już swego czasu donosiliśmy, budowa radjostacji w Toruniu postępuje stale naprzód. Plan rozbudowy sieci nadawczej Polskiego Radja przewiduje również uruchomienie silnej stacji przekaźnikowej o mocy 24 kilowatów.

Przed kilku dniami rozpoczęto budowę gmachu stacyjnego. Stanie on w pobliżu dworca kolejowego Toruń-przedmieście i ma być wykończony w bieżącym sezonie budowlanym.

W „Hucie Królewskiej" i w „Hucie Laura" została zamówiona żelazna konstrukcja wieży antenowej wysokości 147 metrów, a specjalne zakłady Polskiego Radja pracują nad budową aparatury stacji toruńskiej już od dwóch miesięcy.

Jak z powyższego wynika, praca nad uruchomieniem w bieżącym roku radjostacji toruńskiej posuwa się szybko naprzód. Na Boże Narodzenie będziemy już słuchać pierwszej audycji z Torunia.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Ucieczka przed ślubem".

Mars: „Miłostki baletnicy".

Światowid: „Zemsta dra Fu Manchu".

TEATR NARODOWY.

W sobotę — **„Baron cygański".**

W niedzielę o godz. 16 **„Ten stary warjat"**, a wieczorem **„Proces rozwodowy".**

Osobiste. W sobotę 7 bm. odbył się w Kole (woj. łódzkie) ślub urzędniczki z Urzędu Dróg Wodnych p. Wiktorji Krobskiej z Torunia z p. Czesławem Makowieckim, urzędnikiem Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula" oddział w Toruniu. Młodą parę pobłogosławił ks. prałat Mężnicki. Szczęść Boże!

O nowym kodeksie handlowym wygłosi reefrat mec. Matuszewski na plenarnem zebraniu Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu, które odbędzie się 9 bm. o godz. 20 w lokalu „Dworu Artusa".

Kto jest posiadaczem szczęśliwego losu? Obwód miejski L. O. P. P. w Toruniu komunikuje, że wylosowany obraz prof. Laszenki, z którego czysty zysk przeznaczono na Challenge 1934 r.- padł na los nr. 104 i jest do odebrania w lokalu L. O. P. P. Ponieważ po odbiór powyższego obrazu posiadacz szczęśliwego losu nie zgłosił się, przeto zarząd L. O. P. P. przedłuża termin odbioru do dnia 1 września 1934 r. Po tym terminie obraz ten przejdzie na własność L. O. P. P.

617 zł na Fundusz Obrony Morskiej. Członek pomorskiego zarządu okręgowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu p. inż. L. Butwiłowicz za znaczki na Fundusz Obrony Morskiej zebrał 617 zł, które zostały wpłacone na konto w P. K. O. na powyższy cel. P. inż. Butwiłowicz składa podziękowanie wszvstkim tym, którzy tak ofiarnie przyszli z pomocą w pomyślnem wywiązaniu się z obowiązku obywatelskiego przy sprzedaży znaczków na Fundusz Obrony Morskiej.

Obserwatorjum astronomiczne w Toruniu. Jak się dowiadujemy, kierownik ogniska metodycznego prof. Jan Szyc w porozumieniu z dyrekcją gimnazjum im. Kopernika w Toruniu nosi się z poważnym zamiarem stworzenia obserwatorjum astronomicznego dla celów naukowych. Myśl ta zasługuje ze wszechmiar na poparcie. W grodzie Mikołaja Kopernika, tego, który swą wielką wiedzą „poruszył ziemię i wstrzymał słońce", obserwatorjum takie winno istnieć. Dobrzeby było, gdyby czynniki kompetentne z p. wojewodą Kirtiklisem, który dla podniesienia nauki i kultury na Pomorzu nie szczędzi poparcia. zainteresowały się tą sprawą i dopomogły prof. Szycowi do zrealizowania tak pożytecznej inicjatywy.

Ruch kolonijny Z. O. K. Z. Dnia 4 lipca przez dworzec Toruń-Przedmieście przejeżdżały trzy transporty dzieci z Niemiec. O godz. 18 wyjechała po chwilowym pobycie partja 8 dzieci z Mazowsza Pruskiego do Ustronia na Śląsku Ciesz. O godz. 19 komitet kolonijny powitał 40 chłopców z Lipska i Weimaru, którzy zamieszkali w przygotowanych lokalach w IX szkole powsz. przy ul. Sienkiewicza. Specjalnie i bezinteresownie przez dyrekcję tramwajów miejskich przygotowanemi wozami chłopcy przyjechali do szkoły, gdzie przyjął ich dr. Wierzbicki, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej oraz ks. dr. Jank. W międzyczasie na dworcu głównym bawił w przejeździe transport 40 dzieci z Ziemi Malborskiej w drodze na kolonje w Grodnie i Ozorkowie. Dziećmi zajęły się gorliwie i ofiarnie pp. Zofja Kuczyńska, St. Ostrowska i Mirka Gałdyńska, przygotowując zgłodniałym przybyszom kolację i opiekując się nimi do chwili wyjazdu w dalszą drogę.

Kościerzyna.

Osobiste. W kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński córki miejscowego obywatela p. Łucji Borkówny z p. Stefanem Soszyńskim z Jarosławia. Szczęść im Boże!

O punktualność naszych miejskich zegarów. Śpieszący na dworzec niejednokrotnie z zawiścią spoglądają na nasze zegary miejskie, nie grzeszących bynajmniej punktualnością, gdyż wszystkie chodzą jak im się podoba. Jedynie stacja kolejowa ma zegary, według których przychodzą i odchodzą pociągi. To też nic dziwnego, że ludzie śpieszący ul. Świętojańską, Rynkiem i ul. Gdańską w kierunku stacji kolejowej, mijają każdy zegar miejski stale w niepewności spóźnienia na pociąg. Dopiero na dworcu odetchną, stwierdziwszy, że czasomierze miejskie zbytnio się śpieszą.

Nieszczęśliwy wypadek. Samochód firmy Struczyński z Kościerzyny najechał na szosie Kościerzyna-Kartuzy na Jana Rekowskiego, syna drożnika z Kalisk, pow. kościerskiego. Chłopiec doznał okaleczeń na głowie.

Z Garczyna. I w tym roku zaroiła się polanka garczyńska obozującą młodzieżą. Przeważnie dwutygodniowe kursy umożliwiają licznym zastępom młodzieży ich wykorzystanie. Warunki zdrowotne polanki garczyńskiej, urocze jeziora, ćwiczenia fizyczne, niezmiernie korzystnie wpływają na stan duchowy oraz fizyczny wszystkich uczestniczek obozu.

Egzaminy dojrzałości zakończono w miejscowem gimnazjum męskiem, żeńskiem SS. Urszulanek oraz w seminarjum. Maturę w gimnazjum zdali: Brzoskowski, Cichocki, Czapiewski, Kropidłowski, Kosznik, Wysiecki, Bruski, Czapiewski z Brus, Klasa, Przewoski, Plichta, Węsiora i Wiecki. W seminarjum otrzymali dyplom nauczyciela szkół powszechnych: Biegała Władysław, Bizewski Jan, Brzoskowski Franciszek, Gaffke Henryk, Jakubowski Wiktor, Jana Leon, Jankowski Kunibert, Jażdżewski Józef, Knitter Stanisław, Kreft Hubert, Kwiatkowski Wincenty, Lange Alfons, Makowski Jan, Lewandowski Paweł, Majkowski Alfons, Malach Paweł, Metelski Benedykt, Pipowski Ignacy, Skiba Jan, Stolz Jan, Szyca Julian, Szczęsny Franciszek, Trzebiatowski Klemens, Wasilewski Tadeusz, Wawrzyniak Leon, Węsierski Brunon, Wierzba Stanisław, Wilga Ireneusz, Zinka Alfons. Wszystkim maturzystom u progu w świat „Szczęść Boże!"

Tczew.

Niebezpieczni włamywacze przed sądem okręgowym. Zamiejscowy wydział karny sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr. Jodłowskiego rozpatrywał sprawę zuchwałego włamania do piwnicy restauratora Celestyna Weisnera w Tczewie, które miało miejsce w nocy z dnia 28 na 29 marca rb., skąd skradziono wielką ilość najlepszych koniaków i likierów na łączną sumę 450 zł. Za to zuchwałe włamanie i kradzież wódek sąd okręgowy zasądził zawodowych złodziei Michała Wiśniewskiego i Augustyna (wesołego Augusta) Łobockiego każdego na 1 rok bezwzględnego więzienia. Po ogłoszeniu wyroku skazującego Łobockiego ogarnął szał wściekłości, pod wpływem którego w gmachu sądowym rzucił się na świadka Małgorzatę Stolpównę, której zeznania obciążyły zasądzonych i dotkliwie pobił ją pięściami. Wojowniczego złodzieja osadzono w więzieniu.

Ścigany morderca śp. małżonków Matysiaków.

Jak donosimy na innem miejscu, o dokonanie morderstwa na małżonkach Janie i Antoninie Matysiakach we wsi Kwiatki (pow. Świecie) podejrzany jest ich siostrzeniec Wacław Garncarz, syn Wojciecha i Anny z domu Frączak, urodzony 31. VIII. 1908 r. w Goździeżu, pow. kaliskiego, z zawodu stolarz, bez stałego miejsca zamieszkania.

Oto jego podobizna.



Rysopis podejrzanego zbrodniarza: Wzrost 1,70 m, wysmukły, silnie zbudowany, włosy jasno blond, czesane na jeża, twarz okrągła pełna, cera zdrowa, wąs krótki (muszka), zęby zdrowe, oczy ciemne, duże, wypukłe, wygląd inteligentny, chód ciężki, akcent mowy poznański, ubrany w garnitur koloru ciemnego, jasny płaszcz, buty czarne sznurowane, nosi przy sobie czarną skórzaną tekę i żółtą laskę średniej grubości.

Załączona fotografja, przedstawiająca podejrzanego Garncarza, została wykonana w roku 1930.

Wszelkie informacje dotyczące osoby podejrzanego o morderstwo Wacława Garncarza uprasza się donieść urzędowi śledczemu w Toruniu, ul. Mickiewciza 5 I p., telefon 783 wzgl. do najbliższego posterunku P. P.

Czaszki swych rodziców przechowywali w mieszkaniu.

Sensacyjne odkrycie na strychu opustoszałego domu.

We wsi Dworzyska pod Grucznem, na strychu domu mieszkalnego, będącego przez setki lat w posiadaniu rodziny Nitzów, dziś już kompletnie wymarłej, znaleźli nowonabywcy skrzynię, w której znajdowały się **starannie opakowane dwie czaszki ludzkie.** Mieszkańcy donieśli o odkryciu niezwykłych przedmiotów policji. Wkrótce przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska, celem dokonania oględzin.

Zdołano ustalić, iż czaszki spoczywały już w ziemi i pochodzą od ludzi starszego wieku. Jakim sposobem dostały się one do skrzyni na strych domu trudno ustalić, a to jak wyżej już wzmiankowaliśmy, wobec **wymarcia byłych długoletnich właścicieli tej nieruchomości.**

Wśród miejscowej ludności krąży wersja, jakoby ostatni potomkowie Nitzów, żyjący samotnie, byli **pewnego rodzaju dziwakami.** Mianowicie wydobyli oni z grobu, oczywiście po kilkudziesięciu latach po zgonie, czaszki swych rodziców i następnie skrzętnie je przechowywali.

ZMARLI:

Ś. p. **Helena j Kratochwilów Romanowa Mayowa,** lat 78, w Poznaniu.

Ś. p. **Michał Pieczyński** w Swarzędzu.

Ś. p. **Ludwik Wielosiński** w Inowrocławiu.

Królewska para Sjamu w przejeździe przez Tczew.

Tczew. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym pociągiem tranzytowo-pośpiesznym w godzinach popołudniowych z Prus Wschodnich przez graniczne miasto Tczew do Berlina przejeżdżał w specjalnym wagonie salonowym król Sjamu Prajadhipok wraz z małżonką i liczną świtą.

Królewska para Sjamu powracała do Niemiec w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego Rzeszy. Król Prajadhipok wraz ze swą małżonką przez dzień przedwczorajszy byli gośćmi prezydenta Rzeszy Hindenburga w jego letniej rezydencji w Neudeck,

Garstka nielicznych podróżnych podziwiała przez okna luksusowego wagonu salonowego królewską parę Sjamu, która w chwili przejazdu tego pociągu przez Tczew spożywała obiad.

Wystawa psów w Richmondzie.



Odbywa się ona co roku. Tym razem zwyciężyły charty, które na tym światowym popisie wspaniale się zaprezentowały. Dziwna rzecz, że różne chińskie pinczery i inne drobne kudłasy nie budzą w Anglikach najmniejszego zachwytu.

Sensacyjna obrona w sądzie.

Na pół niemy inwalida - przestępca, który „musiał" kraść.

Przed Trybunałem sądu okręgowego w Rzeszowie odpowiadał inwalida wieśniak Ignacy Beer z Ulanowa za cały szereg kradzieży, których się ten dopuścił na szkodę mieszkańców Ulanowa. Ignacy Beer był recydywistą w swym złodziejskim fachu i ma już szereg innych sprawek na sumieniu.

Sprawa ta na pozór powszednia, w sądzie karnym przybrała charakter sensacyjny ze względu na osobę i obronę, wygłoszoną osobiście przez Beera w końcowem przemówieniu przed ferowaniem wyroku.

Beer, napół niemowa, niewyraźnemi i nieartykułowanemi półzdaniami podniósł, że stracił zdrowie i mowę w obronie ojczyzny, biorąc czynny udział w powstaniu górnośląskiem. Za wysadzenie kilku ważnych objektów strategicznych pod Gliwicami otrzymał on podobno 28.000 zł w ministerstwie w Warszawie.

Otrzymane tytułem nagrody pieniądze skradziono mu w dniu podjęcia ich w stolicy. Od tej chwili datuje się upadek moralny Beera. Gdy wrócił do domu, a żona i troje dzieci domagały się chleba, zwracał się po pracę do rozmaitych czynników, mówiąc, że gdy nie uzyska pomocy będzie musiał kraść. Gdyby chociaż półtora złotego mógł zarobić dziennie, byłby dalej szedł uczciwą drogą.

W wyniku rozprawy zasądzony został na dwa i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat z uwagi na to, że jest recydywistą w swym fachu zarządził sąd oddanie go po odbyciu kary do domu poprawy. Beer z miejsca zapowiedział apelację.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1934 roku.

KALENDARZYK.

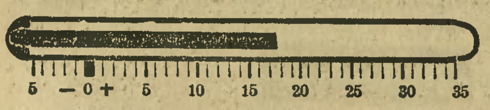
Dziś: Cyryla i Metodego bb.
Jutro: Elżbiety król.
Wschód słońca o godzinie 3.45.
Zachód słońca o godzinie 20.24.

Stan pogody

Zachmurzenie przeważnie duże z deszczami, głównie w środkowych i wschodnich dzielnicach kraju. W dalszym ciągu dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka".

DYŻURY NOCNE APTEK
2. VII. — 8. VII.

Apteka Pod Niedźwiedziem.
Apteka Pod Koroną.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 8 lipca br. dr. Kubczak, ul. Marsz. Focha 22, tel. 17-62.

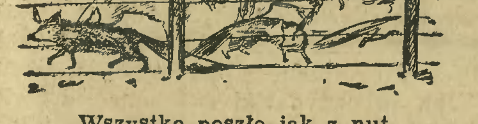
Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Na marginesie.

Bajka.

Wilki i lisy robiły alarmy
o izolacyjne farmy,
a to bezpieczeństwa gwoli
od innych wyjców swawoli.

Zeszła się Wielka Rada
i by utrzymać w państwie ład,
uchwalono wzorem sąsiada
ogrodzić dżungli szmat.



Wszystko poszło jak z nut —
a potem pytają lwa,
kogoby trza
wsadzić za kolczasty drut?

Powiada lew: Racją moją
należy tych wsadzić do dziury,
którzy najwięcej się boją
o całość swej skóry —
ci judziciele wieczni
tam będą przecie bezpieczni.

W ten sposób wilki i lisy,
największe społeczne urwisy
dostały się w konopie.

Przysłowie dobrze powiada,
kto pod kim dołki kopie,
sam w nie wpada!

— **Egzamin dojrzałości** w państwowem gimnazjum humanistycznem zdali: Alwin Ludwik, Biehniewicz Jerzy, Cichocki Edmund, Czerwiński Franciszek, Dąbrowski Kazimierz, Dakowski Narcyz, Daniec Tadeusz, Drejer Waldemar, Fischer Fryderyk, Fryc Franciszek, Gayczak Jerzy, Gbiorczyk Antoni, Glazer Markus, Gromadzki Wojciech, Hofbauer Tadeusz, Janczur Jerzy, Kawa Jarosław, Kmera Zygmunt, Koczorowski Witold, Kwiatkowski Zygmunt, Liberadzki Bolesław, Manz Leopold, Matuszewski Ludwik, Matylis Nikodem, Mężydło Mieczysław, Miklaszewski Leon, Nowak Antoni, Porowski Kazimierz, Raszewski Janusz, Ronowicz Edward, Schulz Otton, Szczygłowski Witold, Śmiały Franciszek, Spychalski Józef, Stefański Sławomir, Stojak Dionizy, Turecki Władysław, Warszawski Stefan, Zbylut Tadeusz i Zimny Paweł.

Za murami więzienia w Fordonie

przebywają bohaterki trzech głośnych procesów.

Nasz korespondent donosi z Fordonu: W wielkiem więzieniu dla kobiet w Fordonie pod Bydgoszczą, znajdują się głośne z ostatnich sensacyjnych procesów **Gorgonowa, Maliszowa oraz Kurkowa.** Pierwsza odsiaduje karę kilkuletniego więzienia, a Maliszowa skazana została, jak wiadomo, na karę dożywotniego więzienia. Kurkową, która była wraz z jej kochankiem Budziszem moralną sprawczynią mordu na jej mężu śp. Stanisławie — czeka jeszcze rozprawa na skutek wniesionej przez jej obrońcę kasacji.

Maliszowa i Kurkowa stały się bardzo **serdecznemi przyjaciółkami** i obie zatrudnione są w charakterze biuralistek w biurze więziennem. Naczelnik więzienia jest podobno z pracy Maliszowej i Kurkowej bardzo zadowolony. Tak **Maliszowa,** jak i **Kurkowa** są lubiane przez pozostałe więźniarki, podczas gdy **Gorgonowa jest nielubiana.** Specjalnie Maliszowa i Kurkowa stoją na wojennej stopie z bohaterką morderstwa pod Lwowem. Maliszowa ciągle rozpacza po straceniu swego męża, z którym **chciała ponieść śmierć.** Po nocach budzi się ona, dostaje ataków i jej ulubioną piosenkę w takich chwilach jest **„Już nigdy nie zobaczę twych...".** Przyznaje się obecnie, że w morderstwie żadnego udziału nie brała i jest najzupełniej przekonaną, że nastąpi rewizja jej procesu. O mężu swym opowiada Maliszowa, że był bardzo ambitym, nie godził się, ażeby rodzina ich utrzymywała.

Kurkowa okropnie **tęskni za Budziszem** który przebywa również w więzieniu za udział w morderstwie. Całe pociechą jej jest **kilkumiesięczna córeczka, jaka przyszła na świat w celi więziennej** ze stosunków z Budziszem. Po opuszczeniu przez „Kropelkę" Gorgonowej więzienia jest obecnie mała dziewczynka bardzo lubiana przez współtowarzyszki Kurkowej. Nadchodzą dla niej liczne prezenty i łakocie od obrońców Kurkowej i innych.

Gorgonowa znienawidzona jest przez inne więźniarki. Bardzo często awanturuje się, dlatego znajduje się **w celi odosobnionej,** gdzie zajmuje się haftowaniem. Twierdzi ona, że w więzieniu w Krakowie było znacznie lepiej, aniżeli we Fordonie. Tęskni za swem dzieckiem i to jest przypuszczalnie powodem jej zachowania się w więzieniu.

— **Rekolekcje zamknięte** urządza bydgoski okręg Tow. Kobiet Katolickich w dniach od 16 do 20 lipca br. w Zakładzie Księży Misjonarzy na Bielawkach. Koszta za mieszkanie i utrzymanie podczas rekolekcyj wynoszą dla członkiń 5 zł, dla niecłonkiń 7 zł. Zgłoszenia oraz opłatę przyjmują **tylko do 10 lipca br.** pp. Frankowska (Terasy 6), Romanowska (Długa 68), Andrzejewska (Koronowska 20).

— **Ogólne zebranie członków Związku księgowych i rzeczoznawców księgowości obwodu nadnoteckiego** odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 8,30 w auli Miejskiej Szkoły Handlowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Nowa ordynacja podatkowa - p. wiceprezes Huzarski. 2. Stanowisko księgowego w świetle artykułów dyskusyjnych w „Gazecie Polskiej" - prezes p. dyr. Witek. 3. Wolne wnioski i głosy.

— **W niedzielę wszyscy do Jachcic.** Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic urządza w niedzielę, 8 lipca o godz. 15 w ogrodzie p. Orczykowskiego (pod lasem) ulica Saperów 75 koncert zespołu orkiestralnego **instrumentów serbskich Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Bydgoszcz** w liczbie 16 osób. Po koncercie zabawa taneczna. W razie niepogody koncert w sali.

— **Pociąg popularny do Gdyni,** organizowany przez Orbis, ze względów atmosferycznych będzie kursował w następną niedzielę o tym samym czasie. Nabyte bilety pozostają ważne.

— **Pleśń niszczy konserwy** i dlatego do konserwowania owoców, marmelad, galaretek, soków owocowych, ogórków i t. d. należy używać **środka konserwującego Dra Oetkera.** Popularne przepisy na konserwowanie można bezpłatnie otrzymać w każdym składzie, który prowadzi wyroby Dra Oetkera lub bezpośrednio od firmy Dr. A. Oetker w Warszawie, Rakowiecka 23, a także Dr. August Oetker, Oliwa-Gdańsk.

Wyjaśnienie.

W numerze 136 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 17 czerwca br. ogłoszono wywiad ze mną o filmach. Treść tego wywiadu w znacznej części nie odpowiada rzeczywistości, ani moim przekonaniom i przekręca moje wywody i oświadczenia.

W szczególności odnosi się to do rzekomych moich twierdzeń w odniesieniu do osób i firm żydowskich w branży filmowej, gdyż od wielu lat pracuję z wielu firmami filmowemi żydowskiemi ku obopólnemu zadowoleniu.

Raz jeszcze stwierdzam, że w rzeczonym wywiadzie nie powiedziałem nic nieprzychylnego przeciwko żydom, bo wywiad dotyczył tylko spraw filmowych i bolączek podatkowych.

Józef Kitkowski.

Zdrowe nerwy.

W dzisiejszych czasach wzmożonego tempa i ruchu potrzeba ludziom pracy zdrowych posiłków.

Niestety jeszcze, jak za dawnych czasów, pijemy na śniadanie kawę lub herbatę, a jadamy chleb z wędliną. Takie śniadanie nie może służyć zdrowiu, gdyż kawa i herbata rozdrażniają nerwy, a chleb obciąża żołądek. Natomiast za mało uwagi zwracamy na potrawy łatwo strawne, jak np. zupy sporządzone z mączki owsianej i do tego placek lub ciastka z płatków owsianych, lub też zupę mleczną z płatków owsianych wzgl. płatki owsiane surowe.

O wartości odżywczej płatków owsianych Knorr nie potrzeba się szeroko rozwodzić, gdyż są one w krajach zachodnio-europejskich znane tak u smakoszów jak i u ludzi dbających naprawdę o zdrowie. Należy spróbować krótki czas i spożywać na śniadanie oryginalne płatki owsiane „KNORR", a niewątpliwie domownicy odtąd na śniadanie tylko tych płatków owsianych domagać się będą. Jest to potrawa zdrowa, smaczna i lekko strawna, a przytem bardzo łatwa do przyrządzenia, przez co nadaje się na śniadanie w każdem gospodarstwie domowem, a przedewszystkiem tam, gdzie zwykle na przygotowanie śniadania brak czasu. Radzimy przeprowadzić próbę choćby na okres 2 tygodni, a skutki takiego odżywiania okażą się doskonałemi.

Śpieszcie wszyscy na „Kiermasz harcerski".

Kto urządza: 8 druż. harcerska im. Wł. Jagiełły. Gdzie? U „Patzera". Kiedy? W niedzielę, 8 bm. Nikt nie wątpi na chwilę, że, jak zwykle u harcerzy, zabawimy się świetnie. A więc spotkamy się wszyscy w niedzielę u Patzera o godz. 15-ej.

— **Następny numer „Przeglądu Bydgoskiego"** w podwójnej objętości za I półrocze 1934 r. ukaże się w ciągu lipca br. i zawierać będzie szereg ważnych rozpraw z zakresu historji i kultury miasta Bydgoszczy. „Przegląd Bydgoski" odtąd wychodzić będzie w drukarni „Dziennika Bydgoskiego". Komitet redakcyjny urzęduje w Muzeum Miejskiem.

Wesoło, żeglujmy wesoło...



(n). Od czarodziejskiej nocy świętojańskiej, która 600 przyjaciół harcerskiej drużyny żeglarskiej wyciągnęła do Ciechocinka, mamy „dobrą wodę" na Wiśle. Białe noce, gdy brzask wschodzącego dnia następuje prawie zaraz po zmierzchu, uspasabiają młodych i starych romantycznie a nawet neurasteników zachęcają do przejażdżek wodnych, trwających nieraz po kilkanaście godzin. Niema lepszego lekarstwa — na niecierpliwość!

Zajęcie, które najbardziej szarpie własne i cudze nerwy, to — służba skarbowa. Nie tylko w Polsce, bo już za króla Heroda, celnicy — jak się mówi — nie mieli letko... A jednak byli i są oni lepsi od faryzeuszy. Wypoczynek po uciążliwej pracy słusznie im się należy.

Zarząd bydgoskiego oddziału Stowarzyszenia Urzędników Skarbowy urządził ub. niedzieli dla swych członków i ich rodzin **wesołą przejażdżkę — do Grudziądza.** Pogoda sprzyjała i humor (dzięki Okocimowi) też był. Wycieczkę powitał w przystani grudziądzkiej w zastępstwie prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjora — p. wiceprezes Rozborski w towarzystwie swoich urzędników.

Piętnastogodzinny pobyt na Wiśle wyszedł naszym celnikom na zdrowie, bo z nowym zasobem sił zabrali się w poniedziałek do pracy...

Jak Basia zgubiła swoje grzechy

i co z tego wynikło.

Obrazek z poradni redakcyjnej.



Redaktor: Pani się nazywa?

Karczoch: Magdalena Karczoch.

Redaktor: Ta mała zdaje się być córeczką pani?

Karczoch: (wyciera nos — z płaczem): Tak, paniczku, to moja jedynaczka Basia. Miałam ja z łaski Bożej jedynaścioro dzieci, ale dwoje mi zmarło, ośmioro wyciągło już z domu i ostała mi się ta jedyna sirota tylko. A ta pani nazywa się Julją Grąblewska, moja somsiadka i najlepszą przyjaciółka. To my tyż nie ze złości na siebie, ino z przyjaźni przyszły tu na sąd.

Redaktor: A o cóż to paniom poszło?

Karczoch: Pani Grąblewska, ja powim świętą prawde, ale mi pani nie mąć i nie przeszkadzaj.

Grąblewska: Ady ino mów pani! Ja tyż potym powim swoje.

Karczoch: Kiedy pani już grozi...

Grąblewska: Nikomu nie groże, ale pan redaktor musi znać obie prawdy, paniną i moją. Gadaj pani prędko, bo sie targ skończy, a ja mam jeszcze pół centnara ogórków na sprzedaż.

Karczoch: Ady jak nie na targu, to sprzeda je pani w kolonialce.

Redaktor: Moje panię, tu nie jest miejsce ani pora na załatwianie interesów handlowych. Proszę krótko mówić, o co chodzi.

Karczoch: A więc, paniczku, to było tak. Moja Baśka skończyła dziesięć lat i miała pójść do spowiedzi i do komunji święty. Spowiedź odbyła jak sie należy, rozgrzyszenie dostała, bo i co takie dziecko mogło zbroić w swoim życiu... Pani Grąblewska, częgu sie pani tak podśmiwa jak ten niewierny Tomasz?

Grąblewska: Ady ja sie wcale nie podśmiwam. Kończ pani, bo ja nimom ochoty z ogórkami wracać do domu.

Karczoch: Na drugi dzień miały my pojechać do komunji święty. Wysztyftowałam moją Baśke w białą sukienkę, na głowie miała wianuszek, w ręce niosła lelije... Pani Grąblewska, częgu sie pani tak podśmiwa?

Redaktor: Proszę pani Grąblewskiej dać już spokój, bo inaczej nie skończymy dzisiaj. Basia miała zatem iść do komunji św. — i co dalej?

Karczoch: Powózka stała już przed domem, Basia wychodzi, a tu pani Grąblewska, że to naprzeciw mieszka, wylatuje z domu, doskakuje do Baśki i bęc ją z przodu, bęc ją z tyłu, wianuszek ji zdarła, lelije połamała, sukienkę zniszczyła, bo (z przeproszeniem) chciała gwałtem dać Baśce na gółkę. A krzyczała na nią ostatnimi wyrazami. Dopiro na krzyk Baśki mój mąż wypadł i dziewuszysko obronił. Jestże to sposób obchodzynia się z dzieckiem, które idzie do komunji święty?

Redaktor: Pani Grąblewska, czemu pani Baśkę tak biła?

Grąblewska: Panie redaktorze, ja jestem stara gospodyni i nimogę pozwolić, aby taka smarkula Basia odzywała się o mnie jak o tej ostatniej.

Karczoch: Przecie ona do pani ani słowa nie przemówiła!

Grąblewska: Pewnie że nie, bo bym ji z miejsca gnaty połamała. Ale przed Antkiem Borowiakiem szkalowała na mnie w te ostatnie przezwiska.

Redaktor: Pytanie, czy ten Borowiak mówi prawdę.

Grąblewska: On nic mówić nie potrzebuje, bo ja mam czarny dowód na białem szelmostwa Baśki (wyjmuje z pugilaresu kartkę i kładzie ją na biurku).

Redaktor: Cóż to za kartka?

Grąblewska: Baśka, jak wszystkie dziewuchy, co idą do pirwszy spowiedzi, spisała sobie grzychy na kartce, aby przed księdzem czego nię zapomnieć. A gdy wracała od spowiedzi, kartkę zgubiła. Znalazła ją zaś moja somsiadka Mytkowska i przyszła z tą kartką do mnie. Niechno ją pan redaktor na głos przeczyta, aby pani Karczoch się przekonała, jaką ona ma wej córunię.

Redaktor: A więc ta kartka to jest rachunek sumienia Baśki! Ano czytajmy: 1) Naskarżyłam przed mamą na kota, że zbił fajerkę z macoszkami, choć to ja ją stłukłam. 2) Podglądałam, jak Marcin całował w stajni Jagulę i obiecywał się z niom ożenić. 3) Porwałam z rondla pirog z borówkami, ale mnie Pan Bóg zaraz skarał, bom sobie język sparzyła. 4) Mówiłam przed Antkiem na panią Grąblewską: ta pomylona jendza! ten wyłechtany kołtun!...

Grąblewska (triumfująco): A co? Widzi pan redaktor, co to za szelma z ty dziewuchy! W łapach lelije a w gębie pomyje! Ja mało ji nalałam, panie redaktorze. Powinna była tak dostać, aby z miesiąc nimogła siedzieć, tylko musiała leżeć na brzuchu.

Redaktor: No, no, pani Grąblewska, nie należy być taką zawziętą i mściwą. Dziecku trzeba dużo wybaczyć. Powiedzno jednak, Basiu, od kogo ty się nauczyła takich brzydkich wyzwisk, jak pomylona jędza albo wyłechtany kołtun? I wogóle co to ma znaczyć wyłechtany kołtun, co to jest?

Basia (bardzo zawstydzona): Ja niewiem. To mama tak zawsze nazywa panią Grąblewską.

Grąblewska (załamuje ręce): Jezusie Maryjo! To ją matka tego nauczyła! A ja uważałam panią Karczoch za moją najlepszą...

Karczoch (do Basi): Ty pierońskie dziecko! Jak ty śmisz mówić czygoś podobnego? Toć prendzy by mi język uschnął...

Basia: Niech sie mama nie wypiera, bo tak jest. Ja znam od mamy jeszcze gorsze przezwiska na panią Grąblewską.

Grąblewska: Ady powidz! Dziecuchno, ady ino powidz!

Basia: Mówi mama na panią: szmirus, patałach, Flonderska, pajderajda...

Karczoch (zatyka Basi dłonią usta): Ady nie kłam, Baśka, albo cię kara Boża spotka! Upiła się ta dziewucha, czy jak? Pani Grąblewska, niech ji pani nie wierzy (obejmuje Grąblewską za szyję). Moja kochana, moja złociutka, gdzieby ja tyż na panią... ady ino wrócema do domu, to ja tak tą szelmowską dziewuchę spierę, że kiszony ogórek z ni zrobie!

Redaktor (surowo): Pani Karczoch, niech pani nie poważy się pastwić nad Basią, bo ja jestem niemal pewny, że ona prawdę mówi. Nie można karać jej zato, czego się od matki nauczyła. Biedna Basia i tak dostała już od pani Grąblewskiej smary, na które nie zasłużyła. Wracajcie panie do domu, nie obmawiajcie i nie szkalujcie się za plecami. A Basi nie ruszać, bo ona sobie z palca tego wszystkiego nie wyssała.

Karczoch: Niech i tak bydzie, paniczku. Basia, podziękuj panu, bo gdyby nie on, tobym ci w domu kacałapy poprzetrącała!

Wyjazd na wakacje.



— Czy ojciec żegna się jeszcze?
— Tak, mamusiu, ale nogami.

ST. BRANDOWSKI.

Tajemnica dra Wragina.

Dra Wragina znam jeszcze z czasów wojny bolszewickiej. To też przybywszy po wielu latach do miasteczka kresowego M., przedewszystkiem spytałem o niego. Powiedziano mi, że dr. Wragin już dawno praktykę lekarską zawiesił na kołku, zdziwaczał i cały dzień przesiaduje na cmentarzu.

Poszedłem go tam szukać. Niebawem zauważyłem go klęczącego wśród zaniedbanych grobów i modlącego się żarliwie. Zwyczajem prawosławnych co chwilę żegnał się trzykrotnie i uderzał czołem o ziemię. Na mój widok powstał widocznie uradowany.

— Wragin — pytam go — co z wami? Czy wy pochowali tu kogo z familji?

Potrząsnął przecząco głową.

— Niet, niet — odpowiedział i zataczając ręką dookoła siebie dodał: Eto wsio moje pacjenty!

Głos jego był nabrzmiały bólem i rozpaczą.

Starałem się z niego coś wydobyć. Ale dopiero wieczorem w traktjerni rozwiązały mu się usta po paru kieliszkach monopolówki.

— Tobie, bracie — rzekł Wragin — przyznam się do wszystkiego. Wiem, że moją tajemnicę zachowasz dla siebie, bo inaczej musiałbym uciekać z tego miasteczka, a gdzieżbym się podział i cobym robił? Do Rasiji pod bolszewika już nie wrócę, nie...

Popił tęgo i ciągnął dalej:

— Wiedz zatem, że ja nie nazywam się Wragin i nie jestem lekarzem. Moje nazwisko jest Aleksiej Siemionow i byłem kościelnym w cerkwi w Antonowie na Krymie. Spokojnie płynęło tam życie, choć bolszewicy hulali już po całej Rosji. Ale przyszła kolej i na nas. Raz o północy na rynek naszego miasteczka zajechały trzy auta ciężarowe. Wysiedli z nich posiepaki czeki i rozpoczęły się aresztowania. Był donos, że u nas robi się spisek kontrrewolucyjny. Strach powstał w miasteczku nie do opisania. Winny czy niewinny — wszystko się kryło, gdzie kto mógł. Był zaś w miasteczku jeden jedyny lekarz dr. Wragin. Ten schował się do cerkwi za ołtarz. Ale musiał się czuć winny albo nerwy mu nie dopisały, bo zastrzelił się na poświęconem miejscu. Mnie zaalarmował huk wystrzału. Gdy go znalazłem, już nie żył. Miał zaś w kieszeni paręset rubli i dokumenta osobiste. Zabrałem mu jedno i drugie, a trupa wrzuciłem do głębokiego lochu pod cerkwią. W lochu tym była niegdys krypta na chowanie nieboszczyków, ale już od stu lat opuszczona i zaniedbana. Nikt tam Wragina nie znajdzie.

Czekiści po dwóch dniach odjechali. Ja zaś, czując się niepewny po tem, co zrobiłem, opuściłem moją posadę kościelnego, tem bardziej, że i mojego popa aresztowano i wywieziono. Skierowałem się do Kijowa w nadziei, że w takiem mrówisku łatwiej się zataić i życie ratować.

Tymczasem stało się inaczej. Zaraz pierwszego dnia aresztowano mnie w Kijowie jako wagabundę i osadzono w lochach czeki. Przed indagującym mnie czekistą podałem się za dra Wragina, pokazując zabrane nieboszczykowi bumagi. Nic to nie pomogło. Trzymano mnie w podziemiach przez siedem miesięcy w zupełnej nieświadomości tego, co mnie czeka. Po tym czasie dopiero zaprowadzono mnie do naczelnika, który mi powiedział: Wragin, wy przygotowywali tam kontrrewolucję i wy powinni być zato rozstrzelani. Nu, wy macie jednak szczęście. Nam brak lekarzy i my nietylko darujemy was życiem, ale zostaliście mianowani lekarzem w szpitalu, który od paru miesięcy jest bez doktora, a starają się o chorych dwie siostry tylko. Nu, wy podziękujcie Bogu i na waszem stanowisku naprawcie to złe, jakie wy chcieli wyrządzić naszemu rządowi.

Tak on powiedział. Coby ty, bracie, zrobił na mojem miejscu? Miałem się przyznać, że ja nie lekarz a samozwaniec? Zato czekała mnie śmierć. Więc ja przyjechał tu i objął szpital. Pierwsze co zrobiłem, że obie ukwalifikowane pielęgniarki i sługę szpitalnego odesłałem do Kijowa pod pozorem, że są politycznie niepewni. Przecież podczas pierwszej wizyty u chorych poznaliby, że ja o medycynie niemam pojęcia. Na ich miejsce przyjąłem parę wiejskich dziewcząt i jednego starego pijanicę. Tych niepotrzebowałem się obawiać.

Jak ja ordynował — chcecie wiedzieć? Jej Bohu, strasznie o tem wspominać. Ja obchodził chorych — a było ich do stu — i ja notował, co komu brakuje, i sam sporządzałem im lekarstwa w aptece szpitalnej. Możecie sobie wyobrazić, z jakim skutkiem. Niejeden chory byłby może wrócił do zdrowia, gdyby nie moje proszki lub mikstury, które mu na chybitrafi dawałem. To też codzień umierał jeden pacjent, albo i dwóch nawet. Sumienie mnie gryzło, chciałem już poniechać dawania lekarstw, ale chorzy robili krzyk, czemu ich nie leczę.

Tak szło przez parę miesięcy. A wiesz, bracie, na czem nareszcie skręciłem kark? Zauważyłem, że najbardziej moim chorym pomagają te lekarstwa, które brałem ze szafy z napisem „narcotica". Chory zaraz się uspokajał i smacznie zasypiał. Prawda że niejeden nie obudził się już więcej albo zapadał w jeszcze cięższą chorobę. Ale na ogół chorzy te lekarstwa bardzo chwalili. To też niedługo mi ich brakło i napisałem do Kijowa, aby mi nowy zapas narkotica przysłano. Ale gdy i też wyszły i niebawem zażądałem dalszej przesyłki, musiało się to w Kijowie w urzędzie zdrowia niepodobać, bo odpisali, że dalsze narcotica przywiezie lekarz inspekcyjny, który niebawem zjedzie do szpitala na kontrolę.

Widziałem, że zbliża się moja ostatnia godzina. Parę minut rozmowy a kontroler przekona się, że ja taki lekarz jak on cesarz chiński albo inny astronom. Postanowiłem więc uciec do Pol-

Z cyklu: Nasze reportaże.

Kelner wszystko widzi i słyszy...

Największą sympatją kelnerów cieszą się zakochane pary.

(kj). — „Panie starszy!"...

Ile razy obija się nam o uszy ów okrzyk w kawiarniach i restauracjach, gdzie wyfraczeni lub wysmokingowani kelnerzy **przez całe życie wykonują te same ruchy.** A jednak... W automatach tych tkwi dusza ludzka i bije gorące serce...

Przed wojną najlepszą sławą cieszyli się **kelnerzy niemieccy** — ludzie, których własny kraj nie był w stanie wyżywić i którzy **puścili się w świat w poszukiwaniu szczęścia** do amerykańskich i angielskich restauracyj, międzynarodowych uzdrowisk i dalekich portowych miast krajów egzotycznych. Dobrej opinji kelnerów niemieckich zaszkodził fakt, że **wielu z pośród nich było na usługach kontr-wywiadu,** wskutek czego nawet w państwach neutralnych patrzano na nich krzywem okiem.

Zawód kelnera jest bardzo **męczący, odpowiedzialny i wymagający ogromnego napięcia uwagi, doświadczenia oraz cierpliwości.** Kelner winien być zawsze przyzwoicie i czysto ubrany, zawsze ogolony, trzeźwy i uprzejmy. Winien posiadać **doskonałą pamięć,** aby nie pytać się dwa razy o to samo „gościa", który... lubi dobrze zjeść i wypić. „Gość" lubi, gdy kelner daje mu do zrozumienia, że ocenia jego znajomości sztuki kulinarnej i kaprysy.

Biada kelnerowi, który nie potrafi odróżnić „gościa" płacącego od takiego, który konsumuje obiad w pierwszorzędnej restauracji na rachunek przyszłych, lepszych czasów. Niestety, w dobie obecnego kryzysu i powszechnego braku gotówki ilość takich właśnie „gości" jest **wcale niemała,** a — co najgłówniejsze — najwprawniejsze nawet oko nie zdoła odróżnić uczciwego gościa od takiego, który je na „kredyt" zamówione potrawy. Od kelnera wymaga się **wielkiej zręczności przy podawaniu potraw i umiejętności „serwowania".** Kelner nie może być widoczny, a mimoto w każdej chwili winien być **gotów na każde zawołanie gościa.**

Kelner ma **„wyrobione oko".** Jedno spojrzene wystarczy, aby odrazu zorjentować się, **z kim ma do czynienia.** Ubiór, sposób obchodzenia się z kobietami, czytanie gazety, umiejętność konsumowania specyficznych potraw — wszystko to daje kelnerowi bogaty materjał obserwacyjny. Oczywiście, że **najprzyjemniejszym dla kelnera** gościem jest typ t. zw. **„solidnego" obywatela.** Zamawia, je, bawi się, jest uprzejmy, grzeczny i z wszystkiego zadowolony, no, **a przedewszystkiem, nie kłóci się przy rachunku i — płaci.**

Doskonałą opinją u kelnerów cieszą się również **zakochane pary.** Oczywiście, nie tak zakochane, że im wszystko jedno co jedzą: **pulardę w sosie musztardowym czy pierogi z jagodami.** Dla kelnerów, zwłaszcza restauracyjnych i kabaretowych, największą wartość posiada para, znajdująca się **w pierwszem stadjum miłości,** gdy ona jest młoda i piękna, a on gotów dla niej ściągnąć gwiazdę z nieba, gdy on stara się wykazać swoją hojność i... wielkoduszność oraz znajomość sztuki kulinarnej, gdy kolacja musi być lekka, wykwintna, troszkę pobudliwa, lecz nie obciążająca żołądka, gdy wino (dziś, niestety, coraz rzadziej zamawiany trunek) powinno oszałamiać, ale nie upijać, gdy muzyka nie powinna być zbyt głośna i przemawiać raczej do serca, niż do ucha, gdy wreszcie **obowiązkiem kelnera jest nie patrzeć, a wszystko widzieć, a co najgłówniejsze — odwrócić się w odpowiedniej chwili...** W takich wypadkach można nawet datę podsumować pod złotówki, zakochany młodzieniec nie zauważy tego...

Ale kelnerzy, pamiętający dawne, dobre czasy, stwierdzają, że **„złoty wiek rycerstwa" minął bezpowrotnie.** Dawniej młodzieniec, starający się o wzajemność uczuć swej partnerki, częstował ją najwyszukańszemi potrawami, skakał wokół niej jak pajac na sznurku i co wieczór przychodził do tego samego lokalu...

Dziś nastąpiła pod tym względem wielka zmiana... Młoda para widuje się najczęściej **w małych, tanich kawiarenkach,** a jeżeli już nawet zdecyduje się czasem na restaurację — zjada **byle co na stojąco, przy barze, i ucieka... Byle prędko...**

Oddzielną kategorję gości restauracyjnych stanowią **małżonkowie.** Czasem mąż prowadzi żonę do restauracji, by pozbawić ją gospodarskich kłopotów i sprawić jednodniową przyjemność... Małżonka w takich wypadkach **je i pije, lecz oblicza, ileby to wszystko kosztowało, gdyby zakupiła prowianty na rynku i taki sam obiad ugotowała w domu...** Przecież to kosztowałoby grosze... A przytem nic jej nie smakuje... Zupa jest bez smaku. Kurczę — albo przepieczone albo niedopieczone. Kompot za mało słodki. **Złość swą przelewa najpierw na męża, któremu nie pozwala oglądać się za wchodzącemi paniami, potem na kelnera...** Zawsze jej coś wieje z tyłu... Czy okno dobrze zamknięto? W takich wypadkach kelner cierpliwie znosi kaprysy cierpkiej paniusi i myśli sobie w duchu:

— **Ja mam z nią do czynienia najwyżej pół godzinki, ale jej biedny mąż — całe życie.**

Ta myśl poprawia mu humor i dodaje bodźca do dalszej pracy...

Z wyjątkiem niektórych, wyjątkowo luksusowych zakładów restauracyjnych, **na ogół w restauracjach europejskich niema zbyt dużo kelnerów.** Najklasyczniejszy pod tym względem wyjątek stanowi **pewna słynna restauracja w Sant Moritz, gdzie każdy kelner obsługuje tylko jeden stolik...**

Wielką ilością kelnerów wyróżniają się lokale restauracyjne **w Austrji i na Węgrzech.** W Wiedniu naprzykład spotykamy specjalny typ **starszego kelnera t. zw. „płatniczego".** W Rumunji ilość kelnerów graniczy już z przesadą. Każdy kelner ma tam swój zakres pracy: jeden przynosi tylko chleb i nakrycie, drugi zupę, trzeci mięso, czwarty deser, wkońcu przychodzi piąty kelner — płatniczy...

Jest to jeden z anachronizmów, pozostałych z dawnych czasów, gdy do restauracyj przychodzili panowie magnaci i utracjusze...

ski, bo granica była blisko. Ale nie udało się. Miejscowa policja czuwała nad każdym moim krokiem, jako że byłem politycznie podejrzany. Tymczasem dobry Boh czuwał nademną. Wybuchła wojna z Polakami. Wasi wkroczyli do miasteczka i już tu zostali. Ja natychmiast zgłosił się do polskiej komendy z prośbą, aby na moje miejsce dali innego lekarza. A oni jeszcze lepiej zrobili, bo szpital zupełnie zwinęli.

Miasteczko i po wojnie pozostało przy Polsce. Żyję tu, ale straszne to życie. Ciągle śnią mi się moje pacjenty nieboszczyki. Robią mi wyrzuty, że jeszczeby żyli, gdyby nie ja. Widzisz, bracie, morderca jestem. Aby uratować moje życie, zabiłem tylu, tylu ludzi!

Sumienie dniem i nocą niedaje mi spokoju. Ino świt idę na cmentarz, czołgam się na kolanach wśród grobów i błagam nieboszczyków o przebaczenie. I to pomaga. Już wielu z nich pokazało mi się we śnie mówiąc, że mi dawno wybaczyli. Tylko jeden kułak — znajesz, bracie, taki bogaty chłop — ukazuje mi się często i woła: śmierć za śmierć! i łapie mnie pod gardło i dusi. Sypiać ze strachu przed nim nie mogę i całą noc świecę lampę...

Na tem Aleksiej Siemianow skończył swoje opowiadanie. A było to rok temu.

Niedawno zaś wyczytałem w kresowym dzienniku, że dr. Wragin umarł i to nagłą śmiercią. Rano znaleziono go w łóżku z twarzą strasznie wykrzywioną jakby z wielkiego przerażenia. Nekrolog dodaje, że dr. Wragin był dzielnym lekarzem i prawdziwym dobroczyńcą swych bliźnich.

Sensacyjny proces w Warszawie.

Nie wolno bezkarnie rozbijać małżeństwa

Nie wolno żonie zdradzać męża.

Warszawa, 7. 7. Poraz drugi stanął Jezierski, niedoszły zabójca aktora Różyckiego przed sądem, obecnie przed sądem apelacyjnym. Jak wiadomo, został on skazany na karę 4 lat więzienia. Sprawa ta budzi w dalszym ciągu duże zainteresowanie, gdyż w zasadzie streszcza się ona w pytaniu, czy żonie wolno zdradzać męża?

Trybunałowi przewodniczył w dniu dzisiejszym sędzia Zborowski, oskarżenie wnosił znany z wielkich procesów prokurator Grabowski. Apelację uzasadniał adw. Sobotkowski.

Sąd okręgowy uznał w motywach, że kara tak wysoka została zastosowana ze względu na osobę sprawcy i jego sposób myślenia. Jezierski bowiem należy do tych „bardzo niebezpiecznych przestępców-fanatyków, uważających, że spełniają jakąś powierzoną im przez los misję społeczną". Jego przestępna decyzja jest wynikiem oderwanego procesu myślowego, niezwiązanego z faktami.

Jezierski twierdzi, że postanowił zabić Różyckiego, ponieważ aktor, wyzyskując swój wpływ na Jezierską, zdeprawował jej duszę i rozbił małżeństwo. Kwestja ewentualnego zbliżenia fizycznego nie miała dla Jezierskiego większego znaczenia, bo chodziło mu o stronę duchową.

Przyczyna przestępstwa zdaniem sądu pierwszej instancji leży w nieprawdopodobnie rozrosłej manji wielkości oskarżonego. Swoje małżeństwo uważa on za kontakt dramaturga z aktorką, którą ze swej strony uważa za fenomen pod każdym względem. Ta megalomanja wytworzyła niezdrowy opar, przedstawiający fakty i zdarzenia w fałszywem świetle. Jezierski tak daleko poszedł, że zaczął się uważać za wykonawcę jakiejś misji społecznej, jako mściciel wszystkich zdradzonych mężów.

Sąd okręgowy nie dał mu wiary, że pobudką jego czynu nie była zazdrość, że działał on w obronie duszy żony i moralności małżeństwa. Sąd uważa, że targnął się on na życie Różyckiego w uniesieniu, powodowany li tylko zazdrością.

Obrona w dniu dzisiejszym wykazała, że w motywach wyroku sądu zachodzą różne sprzeczności. Sąd zeznania Jezierskiego uznał za niewiarygodne, jednak materjał do dociekań czerpie z jego zeznań.

Każda rozmowa Jezierskiego z żoną po nawiązaniu z nią stosunku z Różyckim kończyła się ucieczką jego z własnego domu, spędzaniem nocy w hotelach po to jedynie, aby znów po odzyskaniu chwilowego spokoju duchowego wracać do małżonki.

I choć uczucie zazdrości o żonę niewątpliwie istniało i rozwielmożniło się, Jezierski sam unikał słowa zazdrość. Wiemy, powiada obrońca, że gdy Jezierski chciał pocałować żonę, ta odsunęła się od niego i mówiła, że wobec poznania Różyckiego nie może pozwolić na żadne zbliżenie. Opowiadała mężowi, że po bytności w garsonierze u R. nie może zerwać z nim i błagała męża o ratunek, mówiąc: „Gdybyś mnie kochał to do tego nie dopuściłbyś".

Te słowa stały się główną przyczyną kroku Jezierskiego.

Następnie obrońca omówił wyjątkowo krytyczne ustosunkowanie się sądu okręgowego do oskarżonego, gdy ten mówił o ratowaniu honoru swego i żony, resztek szczęścia, gdy usiłował częściowo usprawiedliwić swój czyn jako walkę ze zgnilizną społeczną, niszczącą bezceremonjalnie moralność i bezkarnie łamiącą całość związków małżeńskich.

W końcu obrońca domagał się wydatnego zmniejszenia kary i protestował przeciw przyznawaniu Różyckiemu symbolicznej złotówki, którą można uważać tylko za satysfakcję dla zawodowego uwodziciela cudzych żon. Przyznając mu ową symboliczną złotówkę sąd właściwie wziął w obronę Różyckiego którego opinja publiczna potępiła.

Inne stanowisko zajął prokurator, który w długich swych wywodach podzielił w zupełności motywy sądu pierwszej instancji, domagając się utrzymania wyroku w całej rozciągłości.

Po dłuższej naradzie sąd zawyrokował, iż karę 4-letniego więzienia zamienia się tylko na jeden rok, **z równoczesnem zawieszeniem kary.** Sąd apelacyjny uchylił również wyrok piewszej instancji, przyznający Różyckiemu symboliczną złotówkę jako zadośćuczynienie.

Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie, to też motywy sądu apelacyjnego oczekiwane będą z wielką ciekawością.

Tak zakończył się proces Jezierskiego, który w obronie honoru własnego i swej żony usiłował targnąć się na życie uwodziciela, aktora Różyckiego. Sąd apelacyjny przez swój wyrok dał zupełnie wyraźną odpowiedź na pytanie: czy wolno żonie zdradzać męża. Wyrok sądu apelacyjnego potępia i uwodziciela i wskazuje na winę niewiernej żony, która mogła przez swoje wiarołomstwo doprowadzić do jeszcze większego nieszczęścia. **(R).**

Z KRAJU.

Tragiczny los matki dwanaściorga dzieci.

Stryj. Pożałowania godny jest los Marji Pawlikowskiej, wdowy po ślusarzu kolejowym. Była matką 12 dzieci. Mąż był pijakiem i degeneratem. Dzieci po kolei poumierały. Zostali jej dwaj synowie. Pawlikowska żywiła nadzieję, że bodaj z nich będzie miała pociechę.

Los chciał inaczej. Starszy syn, który był urzędnikiem kolejowym, przed kilku dniami popełnił samobójstwo. Młodszy syn, Czesław, zeszedł na złą drogę — ma za długie palce. Przed kilku dniami stawał przed sędzią oskarżony o kradzież roweru.

Sędzia zasądził oskarżonego na rok więzienia. Matka po powrocie do domu zemdlała i rozchorowała się.

Człowiek ścięty kosą.

Potworna zbrodnia na tle podziału gruntów.

W Zarzeczu pow. Rzeszów doszło do sprzeczki między niejakim Władysławem Lasotą z Siedlisk a Janem Wilkiem z Zarzecza. Obaj gospodarze bawili na łące. W pewnym momencie zaczęli się kłócić, zarzucając sobie wzajemnie chęć oszukania przy podziale gruntu. Gdy scysja przybrała formy gwałtowne, Wilk, uzbrojony w kosę, rzucił się na swego przeciwnika. **Jednym zamachem kosą Wilk ściął głowę Lasoty,** który zginął na miejscu. Sprawcę aresztowano.

Smiertelny epilog bójki weselnej.

Na weselu w Wierzanowicach pow. Łańcut zakłóty został nożami 21-letni Jan Krawczyk, którego zwłoki znaleziono zupełnie zmasakrowane. Jako sprawców zbrodni aresztowano braci: Michała, Wojciecha i Wawrzyńca Czopów oraz braci: Franciszka, Michała i Jana Kutraszów. Tę szóstkę oddano do więzienia.

Uproszczenie meldunków.

W Dzienniku Ustaw z dnia 5 bm. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o meldunkach i księgach meldunkowych. Zmiany według powyższego rozporządzenia polegają przedewszystkiem na upoważnieniu gmin do wprowadzenia uproszczonych i skróconych formularzy meldunkowych, z dopuszczeniem meldowania członków rodziny na jednym formularzu. Zarządy miejskie i gminy zostały m. in. upoważnione do przyjmowania ustnych meldunków w wypadkach, gdy ze względu na warunki lokalne uznają to za wskazane. (r).

Odpowiedzi redakcji

Ślązakowi. Istotnie, zamordowany minister Roehm brał udział w krwawych walkach na G. Śląsku. Należał do organizacji Oberland, później do Orgeschu. Taksamo i zastrzeleni Heydebreck, Heines i Killinger znęcali się nad ludnością polską. Killinger zabił Erzbergera. Roehm w r. 1928 był instruktorem armji boliwijskiej. Nazwiska Roehma i Heinesa wymieniano w procesie van der Lubbego o podpalenie Reichstagu. Tajemnicę zabrali do grobu.

L. w miejscu. Wiadomość o przeniesieniu do Polski zwierzyńca Hagenbecka nie potwierdza się. Warszawski zwierzyniec zakupił u Hagenbecka żyrafę 5 m wysoką. Transport opóźnił się z powodu trudności przewozu. Żyrafę przewożą koleje w specjalnej klatce, by mogła wychylać głowę. Pod mostami maszynista daje sygnał, a dozorca zmusza żyrafę do pozycji leżącej. Mniejszą żyrafę zakupił p. Kujawski dla zoologu bydgoskiego.

St. Tał. Dąbrówka. P. Prengel mieszka przy ul. T. Magdzińskiego 1 i on udzieli Panu wyczerpujących informacyj.

Sokół żeński.

W poniedziałek, 9 bm. o godz. 19.30 w szkole przy ul. Konarskiego, **ćwiczenia młodzieży oddziału I.** Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Ćwiczenia drużyny w każdy czwartek od 19.30 tamże.

——::——

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, 7. bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie Chrześc. Zw. Elektromonterów w lokalu Pod Lwem. Obecność wszystkich członków pożądana.

——::——

— **Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie** urządza dnia 8 lipca (niedziela) o godz. 12 w Opławcu przy uzdrowisku Ubezpieczalni Społecznej ćwiczebne strzelanie do rzutków śrutem. Warunki strzelania będą podane na miejscu. Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Urozmaiconą wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia** urządzają Wincentki parafji św. Trójcy **we wtorek, 10 bm.** Odjazd z przystanku przy poczcie o godz. 13. Koszta przejazdu w obie strony 1 zł. Obywatelstwo jak najserdeczniej zapraszają.

— **Wielki koncert wokalno-instrumentalny** urządza w niedzielę, dnia 8 bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej znane i cenione koło śpiewu kolejarzy „Hasło" przy współudziale najlepszej w mieście naszem orkiestry KPW. Na program składają się utwory mistrzów polskich. Chór „Hasło" wystąpi pod batutą wytrawnego dyrygenta p. prof. Jaworskiego, orkiestra kolejarzy zaś pod batutą p. Szulca. Niskie ceny wstępu umożliwiają każdemu udział w tej imprezie. Wieczorem w salach Strzelnicy zabawa.

Pożar przy ulicy Pomorskiej.

W mieszkaniu p. Elzy Stange, przy ulicy Pomorskiej 5 wybuchł pożar, który strawił całkowite urządzenie sypialni i salonu. Straty oblicza poszkodowana na około 1000 złotych, które pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe. Dochodzenia przeprowadzone przez policję ustaliły, że ogień wzniecony został na skutek krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych.

Z notatnika policjanta.

O kradzieży pieca łazienkowego doniosła policji Kazimiera Rogalewska, zam. przy ul. Paderewskiego 12.

W jednym ze składów przy ul. Gdańskiej skradziono Gertrudzie Grossman, zamieszkałej przy ul. Grunwaldzkiej 7 torebkę z zawartością 10 zł gotówki.

Na szkodę p. Zofji Podlasin, zam. przy ul. Bocianowo 29 skradli nieznani sprawcy piecyk gazowy, nieustalonej wartości.

Mała rzecz a wielki wstyd.

Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim zasiadła niej. **Marta Kasprzycka** pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia. Sprawa Kasprzyckiej jest pozornie bardzo prosta, a jednak bardzo brzydka zarazem. A mianowicie wzięła ona w jednej z firm **obraz na raty**, zobowiązując się spłacać należność w zgóry ustalonych terminach. W krótkim czasie **obraz sprzedała, nie myśląc wcale o dalszych spłatach należności.** Oczywiście, skończyło się na doniesieniu poszkodowanej firmy, skierowanem do pana prokuratora. Sąd przyjmując winę Kasprzyckiej za udowodnioną, skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Ze świata stalowych bicepsów.

Niesłabnące zainteresowanie.

BRUTALNE METODY LESKINOWITSCHA. — BARON-ATLETA WCIĄŻ ZWYCIĘŻA. — MORDERCZA WALKA SZTEKKERA Z SZCZERBIŃSKIM. — CYKLOP SZYMKOWSKI ZDŁAWIŁ NIELSENA. — ZAPAŚNIK, KTÓRY CHCIAŁ WALCZYĆ POD MASKĄ, NIE ZJAWIŁ SIĘ.

Wczorajszy wieczór w ogrodzie Resursy Kupieckiej minął pod znakiem emocyj i niezwykłego zainteresowania walkami. Mimo niepewnej pogody i przelotnych deszczów, publiczność z przedziwną wytrwałością siedziała aż do zakończenia zapasów.

W pierwszej parze **baron von Sydow-Blomberg** ze zwykłym sobie spokojem położył na obie łopatki już w 3 min. eksmistrza Finlandji **Ujbę.**

Niemiec **Beling** nie mógł sobie poradzić ze zwinnym **Gomolą.** Trzy rundy minęły, poczem sędziowie przerwali walkę jako remisową.

Walka dwóch Polaków: **Sztekkera** z **Szczerbińskim** była prowadzona **w morderczem tempie.** Szczerbiński rozwinął taki zasób swej błyskotliwej techniki, iż Sztekker musiał się poważnie liczyć ze swym przeciwnikiem. Publiczność brała żywy udział w zmaganiu, dopingując swych faworytów. W 18 min. więcej rutynowany i silniejszy Sztekker swym ulubionym młynkiem powalił Szczerbińskiego na obie łopatki. Ten ostatni, uznając wyższość mistrza Polski, **uścisnął Sztekkerowi rękę.**

Mistrz świata **Leskinowitsch** pozwala sobie na niezwykłe metody. Ostatnio rzucił on w brutalny sposób Szczerbińskiego, tak, że omal nie zwichnął mu kręgosłupa, a wczoraj tak niefortunnie rzucił on Poznańczyka **Wielocha,** iż ten ostatni **padł głową o deski.** Sędziowie byli zmuszeni przerwać walkę z powodu kontuzyj Wielocha.

Walkę „na śmierć i życie" prowadzili **„Kazio" Szymkowski** z Kanadyjczykiem **Nielsenem.** Publiczność podczas walki przypominała Kaziowi, **aby nie był dłużny i na cios odpowiadał ciosem,** do czego się zresztą Cyklop chętnie zastosował. W 22 min. Szymkowski tak zdławił nelsonem swego przeciwnika, że Nielsen wyczerpany i obezwładniony trzykrotnem uderzeniem ręki o dywan poddał się.

Dziś w sobotę olbrzymie zainteresowanie budzi **walka decydująca Leskinowitscha z Cyklopem Szymkowskim.** Niemniejsze zainteresowanie budzi spotkanie **Sztekkera** z niepokonanym **von Sydowem.** Ponadto **Dubois—Rogenbaum,** decydująca w stylu amerykańskim **Wielocha z Nielsenem** oraz decydująca **Szczerbiński— Beling.**

DZIAŁ SPORTOWY

Sensacyjna porażka Crawforda w Wimbledonie.

Anglik zdobył nieoficjalny tytuł mistrza świata w tenisie.

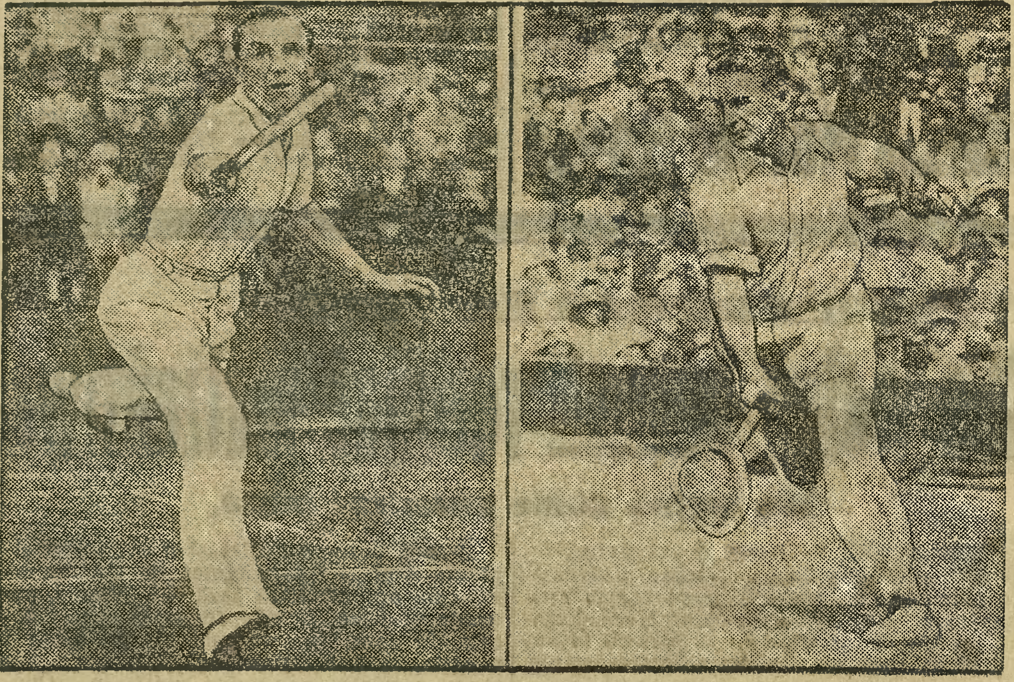
Londyn, 7. 7. (Tel. wł.). Wśród ogromnego zainteresowania publiczności rozegrany został w piątek na kortach trawiastych Wimbledonu finał o zaszczytny tytuł mistrza Wimbledonu a zarazem nieoficjalny tytuł mistrza świata. Do walki tej stanęli poraz pierwszy od wielu lat dwaj przedstawiciele imperjum brytyjskiego Perry (Anglja) i Crawford (Australja). Faworytem był zeszłoroczny zdobywca tytułu Crawford, lecz tym razem doznała publiczność angielska nieoczekiwanego, lecz miłego rozczarowania. Perry, który od początku roku wykazywał niezwykle słabą formę, w tym decydującym meczu finałowym pokazał lwie pazury i grał niespodziewanie tak po mistrzowsku, że Crawford, pogromca Cocheta, Vines'a i wielu innych rakiet przegrywał z nim gem po gemie, jak gracz, który stawia swe pierwsze kroki w ramach tego wielkiego turnieju.

Gra Perry'ego była tak przemyślana i precyzyjna, że wszystkie rozpaczliwe wysiłki obrońcy tutułu rozbijały się o nią jak o mur. Były mistrz Wimbledonu nie zdołał nawet wygrać ani jednego seta, przegrywając w stosunku 6:3, 6:0, 7:5. Tylko w ostatnim secie zdołał Crawford nawiązać walkę z nowym mistrzem świata, ale Perry nie dał już sobie wydrzeć zwycięstwa.

Po 24 latach wzajemnych wyczekiwań doczekała się publiczność angielska wreszcie triumfu swego rodaka i to właśnie w roku, w którym najmniej tego oczekiwano. Ostatni raz zdobył mistrzostwo Wimbledonu Anglik A. W. Core w roku 1909, a więc równe ćwierć wieku temu, a od tego czasu zabierali je stale goście, przeważnie Amerykanie i Francuzi.

Cały mecz trwał zaledwie 65 minut, z tego drugi set niecałe 10 minut. Crawford rozpoczął świetnie i prowadził już w pierwszym secie 3:1, lecz od tej chwili Perry zaczyna grać tak wspaniale, że Crawford przez 12 gemów nie doszedł wogóle do głosu.

W ostatnim secie obaj gracze na zmianę wygrywają swe serwy aż do stanu 4:4. Tutaj nagle Crawford wygrywa serw Perry'ego i prowadzi 5:4. Na widowni powstaje cisza, lecz Perry zaczyna znowu grać i wygrywa 3 gemy zrzędu, wygrywając seta, mecz i tytuł.



Na zdjęciu zwycięzca Perry (z lewej) i obrońca tytułu mistrzowskiego Crawford.

DECYDUJĄCY MECZ W PIŁKĘ NOŻNĄ O MISTRZOSTWO POMORZA.

W niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się na Stadjonie Miejskim o godz. 16 pełen emocji mecz w piłkę nożną pomiędzy pretendentem do tyt. mistrza Pomorza **Gryfem z Torunia a miejscową drużyną Sokoła I.** Ponieważ mecz powyższy będzie decydował, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo Pomorza, należy spodziewać się gry ambitnej i ofiarnej ze strony obu drużyn. Dzięki tej ostatecznej rozgrywce, mecz ten obfitować będzie w szereg sensacyjnych momentów. Wobec tego miłośnikom sportu piłkarskiego poleca się korzystanie z powyższego meczu, który ze względu na wysoką klasę obu drużyn da zadowolenie wszystkim obecnym. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

W Warszawie na boisku Polonji mecz ligowy Polonia — Pogoń. Na torze Legji mecz motocyklowy Warszawa — Berlin. Na Stadjonie AZS. zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski pań.

W Krakowie mecze ligowe Cracovia — Strzelec i Garbarnia — Wisła.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Warszawianka.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS. — Legja.

W Poznaniu zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych panów.

W Trokach międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem 3-ch osad zagranicznych.

W Inowrocławiu doroczny turniej tenisowy o nagrodę zdrojowiska.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO BYDGOSKICH SPORTOWCÓW.

Nadzwyczajne walne zebranie klubu „Siła", odbyte w sali hotelu Lengning, zagaił prezes Tykwiński, powołując jako przewodniczącego dalszego zebrania p. Pisarskiego z klubu Polonja. Na sekretarza powołany został p. Ryfa, na ławników pp. Świtek i Łuczka. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz. Wybrani zostali: Świtek prezesem, Tykwiński wiceprezesem, Ryfa sekretarzem, Perski zast. sekr., Piskorz skarbnik, Gęstwiński naczelnik, Wierciński zast. naczelnika, Jeżewski gospodarz, Janijski i Uliński — ławnicy. W skład komisji rewizyjnej weszli: Łuczka, Kowalski, Kowalkowski. Po uchwaleniu i podtrzymaniu według statutu dotychczasowego wstępnego w wysokości 2.00 zł i składki miesięcznej 1.00 zł przyjęto kilkanaście wniosków celem rozpatrzenia ich przez zarząd, m. in. w sprawie rozegrania zawodów Poznań — Warszawa — Gdańsk i przeprowadzenia mistrzostw Polski na rok 1935. W najbliższym czasie rozpocznie się specjalny kurs walk zapaśniczych pod kierownictwem znanego zapaśnika i kilkakrotnego mistrza Polski, Gęstwińskiego. Kandydatów przyjmuje się każdorazowo na ćwiczeniach, które odbywają się w środy i soboty od godz. 20-ej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu.

W Grudziądzu odbył się ostatnio drużynowy mecz lekkoatletyczny między Sport Clubem Grudziądz i SMP, Gwiazda z Bydgoszczy, zakończony wynikiem 59:54 dla Gwiazdy.

Szczegółowe wyniki były następujące:

100 m.: 1) Wiśniewski (Gw.) 11,2 sek., 2) Izraelewicz (SCG) 11,4 sek., 3) Jagnieski (Gw.) 11,6 sek.

400 m.: 1) Wiśniewski (Gw.) 57 sek., 2) Rakowicz (Gw.) 57 sek.

800 m.: 1) Buhl (Gw.) 2:12 sek., 2) Neubauer (SCG) 2:16,2 sek.

5000 m.: 1) Szulc (Gw.) 17:17 sek., 2) Smeja (Gw.) 17:26 sek.

4×100 m.: 1) SCG. w czasie 46,1 sek., 2) Gwiazda 49,2 sek.

Sztafeta olimpijska: 1) Gwiazda 3:51 s., 2) SCG. 4:01 sek.

Skok wzwyż: 1) Neuendorf (SCG) 168 cm., 2) Wolski (Gw.) 163 cm.

Skok wdal: 1) Wiśniewski (Gw.) 6.19 m., 2) Reiss (SCG) 6.12 m., 3) Neuendorf (SCG) 6.11 m., 4) Wolski (Gw.) 6.03 m.

Skok o tyczce: 1) Kurdelski (Gw.) 3.20 m., 2) Smoliński (SCG) 3.10 m., 3) Kurdelski II (Gw.) 3.00 m.

Kula: 1) Neuendorf 12,42 m., 2) Smoliński (obaj z SCG) 10.91 m.

Dysk: 1) Neuendorf 41,04 m., 2) Szulc (Gw.) 33.79 m.

ZAWODY PŁYWACKIE W CIECHOCINKU.

W niedzielę, o godz. 15 odbędą się w pływalni termalno-solankowej w Ciechocinku II-gie ogólno-polskie zawody pływackie organizowane przez mistrzowski klub ziem zachodnich — „Unję" poznańską. W zawodach wezmą udział zawodnicy warszawscy, pomorscy i poznańscy. Wobec udziału prawie wszystkich najlepszych zawodników Polski, zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

W. T. W. NA CZELE TABELI WIOŚLARSKIEJ.

Po odbytych ub. niedzieli regatach wioślarskich, stan tabeli punktacyjnej w tej gałęzi sportu przedstawia się następująco:

Na czele tabeli „Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie" — 102 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 2) Kaliskie T. W. 91 pkt., 3) **Bydgoskie Tow. Wioślarskie 78,5 pkt.,** 4) K. S. Wisła Warszawa 76 pkt., 5) **Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 61,5 pkt.,** 6) WKS. Śmigły w Wilnie 52 pkt., 7) AZS. Poznań 46 pkt.

Na czele kobiecej tabeli punktacyjnej kroczy **Bydgoski Klub Wioślarek** 28,5 pkt. przed Warszawskim Klubem Wioślarek — 24,5 pkt., Policyjnym K. S. Kalisz 7,5 pkt. i AZS. Kraków — 3,5 pkt.

PORAŻKA MISTRZA ŚWIATA AL BROWNA.

Rozegrany w Zurychu mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi lekkiej, słynnym murzynem Al Brownem a Edwardsem zakończył się porażką Al Browna na punkty po 10 rundowej walce.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Powtórzenie najciekawszego filmu doby obecnej p. t. „F. 13" znanej wytwórni United Artists. W rolach głównych urocza zielonooka, demoniczna Gina Manes z partnerem Gaston Modot. Arcyciekawy ten film z czasów wielkiej wojny zachwyca widzów swoją bogatą wystawą, niesłychaną grą artystów. Oprócz tego bogaty nadprogram. Pocz. o 5,20, 7,15 i 9,10.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś w sobotę premjera dwóch przebojowych filmów pt. **„Błędne ognie"**, dramat hiszpański i **„Wielka grzesznica"**. Całość 18 aktów. Pocz. o 6,30 i 9, w niedzielę o 3.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu **„Miasto cudów"** z Douglasem Fairbanksem oraz dramat wschodni **„Białe niewolnice"** z Włodzimierzem Gaidarow i Liljaną Haid. Pocz. o 5,45.

KRISTAL. Wczorajsza premjera zadecydowała o powodzeniu komedji muzycznej p. t. **„Noc dla ciebie".** Pełna temperamentu czeszka Lidja Barowa wykazuje swój niecodzienny talent. Gra wszystkich wykonawców jest b. dobra. Wnoszą temperament i dużo wesołości. Prócz tego najnowsze i ciekawe dodatki. Początek o 5,10, 7,10 i 9,10, w niedzielę od 3,10.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera najlepszego filmu sezonu pt. **„Banita".** Niezwykle ciekawa akcja filmu osnuta jest na tle walki Jankiesów z potomkami starych rodów hiszpańskich, osiadłych w Kalifornji. Przecudne śpiewy, muzyka i tańce. Pozatem dramat chińczyka p. t. **„Zemsta Tonga".** Początek o 5,20, 6,30 i 9, w niedzielę od 2,50 po poł.

REWJA wyświetla interesujący program, a to: komedję z ulubieńcem publiczności Vlastą Burianem pt. **„Adjutant Jego Wysokości"** i polski film, zawierający zdjęcia ze „Święta Morza" w Gdyni. Na scenie **„Wiwat Rewja".** Dziś w sobotę o godz. 9,20 week-end (angielska sobota) imponująca rewja w 20 obrazach.

List z Paryża.

Wizyta Barthou w Londynie — a dramat niemiecki

(Od własnego sprawozdawcy paryskiego).

Paryż, w lipcu.

Wydarzenia za Renem są ciągle jeszcze tematem zarówno artykułów jak i rozmów politycznych. Miarą zainteresowania opinji paryskiej groźnemi wypadkami w Niemczech, **było zwiększenie nakładu dzienników stolicy o 30 do 50%.** Prócz tego w niedzielę, poniedziałek i wtorek — ukazywały się nadzwyczajne dodatki, natychmiast rozchwytywane przez publiczność. Wrażenie ulicy? Określało je zdanie, krótkie lecz wymowne:

— **Ca, c'est degoutant.**

Bardzo głęboko ujęła zagadnienie niemieckie wielka publicystyka paryska; szczególną zaś uwagę zwróciły artykuły Jaques Bainville'a w „La Liberté". Nawet przeciwnicy polityczni wielkiego historyka przyznają, że najlepiej odzwierciadlił poglądy francuskie na współczesne Niemcy.

Jaques Bainville twierdzi, **że to,** co się dzieje w Niemczech, nie jest jakimś sporadycznym, oderwanym epizodem życia tamtejszego społeczeństwa. **Od dwudziestu lat Niemcy żyją w gorączce, która trawi naród.**

Zaczęła się wojna, którą wywołała kasta rządząca, a potem przyszedł ostry stan zapalny, trawiący społeczeństwo i w okresie pokoju. **Masakra berlińska i monachijska jest dalszym ciągiem mordów kapturowych, które znaczyły swój ślad zabójstwem Erzbergera, Rathenau'a i tyle innych.** Od roku 1914 bez przerwy panuje w Niemczech rodzaj gorączkowych, nienormalnych objawów w życiu społecznem. **Trzecia Rzesza jest chora.** Wszystko jedno, czy Hitler zapewnił sobie władzę na miesiące czy na dnie. Wadliwe funkcjonowanie organizmu niemieckiego nie ustąpi. **Z faktem tym muszą się liczyć przedewszystkiem sąsiedzi Niemiec.**

Jeżeli wrażenie egzekucyj masowych było silne we Francji, **to w Anglji można je określić jako wstrząsające.** Społeczeństwo anglo-saskie ma wrodzony wstręt do wszystkich metod dyktatorskich, do bezprawia, do gwałtu. Nikt oczywiście nie odczuwa specjalnych sympatyj do Roehma ani do Municha. Zdanie o wszystkich bohaterach nazistowskiej rewolucji, od Horst-Wessela począwszy a na wodzach rozbitków rozgrzanych, jest wyrobione. Ale chodzi tu o ustosunkowanie się do Niemiec, jako do czynnika w rozwoju kultury ludzkiej. Z tego stanowiska ocenia się wypadki za Renem niezwykle krytycznie w Anglji.

„Egzekucje masowe — pisze „Times" — **bez sądu, bez rozprawy, bez możności obrony oskarżonych — zdarzały się w Turcji Abdul Hamida lub w Rosji. Nigdy zaś nie obserwowaliśmy czegoś podobnego w życiu wielkich narodów europejskich".**

Przeprowadzając historyczną analogję, dochodzi dziennik angielski do wniosku, że wypadki w Niemczech są dowodem cofnięcia się kultury tego narodu do mroków średniowiecza. Masakrę przyjaciół i najbliższych powierników urządzał Ryszard III, krwawy szaleniec na tronie. Ale czytając dramaty Szekspira, ma się wrażenie pewnej kulturalnej wyższości współczesnych czasów nad prymitywem i barbarzyństwem średniowiecza. **Wiadomości, przychodzące z Niemiec, stwierdzają, iż wrażenie to jest, niestety, mylne.**

Dodajmy tu od siebie, że ten tragiczny podwieczorek, na który zaproszono Roehma i szefów SA, najbliższych przyjaciół Führera — **przypomina do złudzenia ucztę Gerona i masakrę przywódców plemion połabskich.** Metody brandenburskie nie zmieniły się nic a nic w ciągu dziesięciu wieków pracy nad „postępem ludzkości".

— **„Dreszcz grozy przenika** — mówi „New York Times" — **na myśl, o życiu w kraju pełnem szpiegów i donosicieli — w kraju, którego obywatele nie znają nawet części prawdy w państwie, gdzie wystarcza byle podejrzanym o odmienną opinję, aby pójść pod mur, bez sądu, bez jednego słowa wyjaśnienia, bez najmniejszej szansy obrony swego życia."**

W takim tonie pisze cała anglo-saska prasa, nawet te dzienniki, które do niedawna były przyjaźnie usposobione dla Niemiec.

Zaufanie — a moralność.

I tu dotykamy ogromnie ważnej kwestji, a mianowicie odwrócenia się od Niemiec całej anglo-saskiej opinji publicznej, mającej tak olbrzymi wpływ na każdy londyński rząd i jego politykę. **Wypadki w Niemczech odzwierciadlają otchłań wewnętrznej niemoralności politycznej tego narodu.** Nie można oddzielać ich od stosunku Rzeszy do zagadnień międzynarodowych. Niema moralności do użytku wewnętrznego i moralności w polityce zagranicznej, tak samo, jak nie można oddzielać prywatnego życia człowieka od jego roli społecznej. **Tak, jak nie ma się zaufania do najwznioślejszych haseł głoszonych przez osobnika, którego życie nie jest bez skazy, tak samo nie można mieć zaufania do uczciwości międzynarodowej państwa, w którem depcze się elementarne zasady rządów cywilizowanych.**

— Któż może dzisiaj — zapytuje „Morning Post" — wierzyć w dobrą wolę Niemiec, któż może ufać ich słowu? Kto może decydować się na rozbrojenie, poręczone tylko gwarancją niemieckiej lojalności prawnej? Wypadki obecne świadczą, że niebezpieczeństwo straszliwych niespodzianek ze strony Niemiec bynajmniej nie maleje. Przeciwnie, wzrasta ono w niepokojącym stopniu.

Przymierze z Francją.

W świetle tych wydarzeń, które rozegrały się w Niemczech — pisze „Morning Post" — **któż może oddawać się złudzeniom** nawet bardzo wzniosłym, ale nierealnym, a mianowicie złudzeniom powodzenia prac konferencji rozbrojeniowej?

I konkluzja nasuwa się sama przez się: obroną nietylko bezpieczeństwa, ale i podstaw prawdziwej europejskiej cywilizacji — jest powrót do entente cordiale, do przymierza z Francją. W tej chwili na współudział Niemiec w koncercie europejskim nie można liczyć. Cała dotychczasowa akcja Mac-Donalda, polegająca na dążeniu do odegrania roli pośrednika między Berlinem a Paryżem jest właściwie pozbawiona sensu. Niemcy nieobliczalne w polityce wewnętrznej, mogą się okazać również nieobliczalnemi na terenie zagranicznym. Czyż jeszcze tydzień temu mógł kto w Europie przypuszczać, że ludzie, których przed miesiącem określał Führer jako swoich najlepszych współpracowników i przyjaciół — pójdą na rozstrzelanie? Przypadek tylko spowodował zmianę decyzji w sprawie wyroku na von Papena i Goebbelsa. **Niemcy przechodzą ostrą fazę gorączki politycznej; w tych warunkach poważne branie jakichkolwiek zobowiązań z ich strony, może przynieść nieobliczalne szkody.**

Natomiast linja francuskiej polityki była zawsze jasna. Zmieniały się rządy, były pewne odchylenia w metodzie, ale każdy z ministrów na Quai d'Orsay bronił zasady, że gwarancje bezpieczeństwa są pierwszą podstawą trwałego pokoju w Europie. **Najwyższy czas** — pisze prasa angielska — **aby te zasady stały się wytyczną linją naszej polityki zagranicznej.**

Wizyta min. Barthou w Londynie ma być według zdania nietylko francuskiej ale i angielskiej prasy, manifestacją przyjaźni dwóch zachodnio-europejskich kulturalnych i demokratycznych narodów. Sprawy, które Barthou ma poruszyć w rozmowach londyńskich, nie ograniczają się wyłącznie do rewizji układów morskich, zawartych w Waszyngtonie i Londynie. Obejmują one cały szereg problemów europejskich, wśród których wspólne ustosunkowanie się do roli Niemiec zajmuje pierwsze miejsce.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Prezydent Rzeczypospolitej na Lubelszczyźnie.

Lublin, 7. 7. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej udał się samochodem w towarzystwie szefa domu wojsk. pułk. Głogowskiego dyrektora kancelarji cywilnej Świeżawskiego na teren województwa lubelskiego.

W Zamościu przybywającego p. Prezydenta powitano hymnem narodowym oraz fanfarą. U bramy miasta powitali p. Prezydenta przedstawiciele miejscowych władz. Następnie udał się p. Prezydent na teren koszar pułku piechoty legjonowej, gdzie złożył wieniec u stóp pomnika poległych wśród szpaleru stowarzyszeń po obu stronach ulic. Jutro p. Prezydent weźmie udział w poświęceniu i otwarciu sanatorjum im. śp. pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej w Krasnobrodzie pod Zamościem oraz w poświęceniu szkoły im p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego. W drodze powrotnej p. Prezydent wstąpi na kilka godzin do Lublina, gdzie będzie bawił u wojewody Rożnieckiego.

Reforma podatku gruntowego.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczplitej o klasyfikacji gruntów, poczem zostaną powołane komisje kwalifikacyjne.

W związku z tem rozpoczął się wczoraj w Warszawie dwudniowy zjazd dyrektorów Izb Skarbowych, który obraduje pod przewodnictwem ministra skarbu. Omawiana jest sprawa prac specjalnych komisyj kwalifikacyjnych, które niebawem zostaną powołane do życia dla ustalenia wymiaru państwowego podatku gruntowego na nowych zasadach, wprowadzonych przez reformę tego podatku. (r.).

Pożyczki polskie zwyżkują.

Nowy Jork, 6. 7. (PAT.) Dnia 5 bm. 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna notowana była na giełdzie nowojorskiej przy zamknięciu **114$^{1}/_{8}$, a więc po kursie bardzo wysokim.** Zaznaczyć należy, że od dłuższego czasu kurs pożyczki stabilizacyjnej wahał się w granicach 111 do 113. Również i inne pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej **osiągnęły stosunkowo wysoki kurs. M. in. 6% dolarowa 72, 8% dillonowska 85.**

Ile wypłaca Zup'u bezrobotnym pracownikom umysłowym?

Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Z. U. P. U.) wypłaciły bezrobotnym pracownikom umysłowym tytułem zasiłków: w styczniu rb. 1.215.232 zł, w lutym zaś — 973.529 zł. Liczba bezrobotnych pracowników otrzymujących zasiłki w styczniu wynosiła 11.050 osób, w lutym 9.066 osób.

Przeciętny zasiłek dla bezrobotnego pracownika umysłowego wyniósł około 108 zł miesięcznie. (U.).

Bracia Adamowicze

przedmiotem ciągłego zainteresowania.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Bracia Adamowicze otrzymali cały szereg zgłoszeń od firm wydawniczych, które reflektują na otrzymanie od nich wywiadu. Jedno z wydawnictw zaproponowało im za wysokie honorarjum wydanie pamiętników.

Prezydjum rady organizacyjnej Polaków z zagranicy mianowała braci Adamowiczów honorowymi delegatami na zjazd Polaków z zagranicy, który się odbędzie w Warszawie. (r).

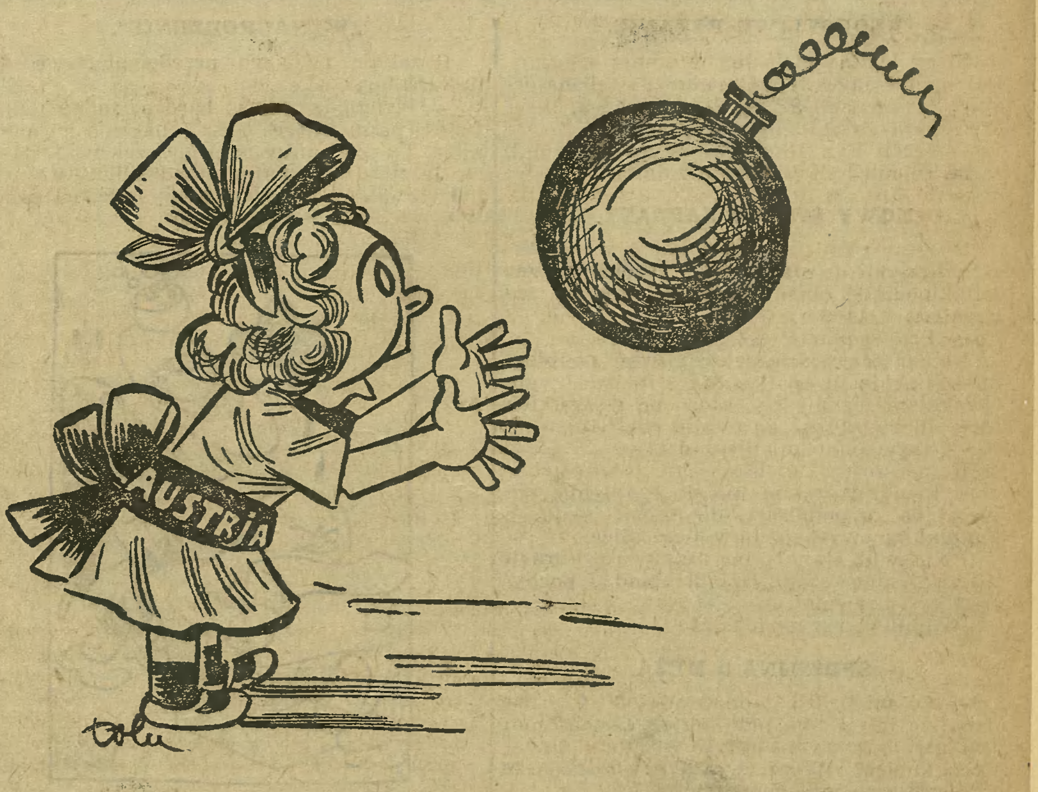
Warszawa, 7. 7. (PAT). W najbliższych dniach bracia Adamowicze rozpoczną na swoim aparacie lot po Polsce. Program i trasę lotu ustala obecnie Aeroklub Rzplitej. Dnia 15 lipca br. bracia Adamowicze przybędą do Inowrocławia jako goście Aeroklubu kujawskiego, który organizuje w Inowrocławiu w tym okresie czasu lot gwiaździsty z całej Polski.

Paryż, 6. 7. (PAT). Aeroklub departamentu Orne wystąpił z inicjatywą ufundowania **tablicy pamiątkowej na miejscu wylądowania braci Adamowiczów we Francji** po przelocie przez nich Atlantyku. Ludność departamentu Orne przyjęła **z niezwykłem uznaniem inicjatywę.**

Strajk w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Trwający od dwóch tygodni strajk w łódzkim przemyśle jedwabniczym zaostrzył się. Do strajku przystąpili również robotnicy, pracujący na krosnach angielskich. Dnia 10 bm. odbędzie się konferencja międzyzwiązkowa, na której mają zapaść ostateczne decyzje. Jeżeli nie dojdzie do ugody z przemysłowcami, wówczas organizacje robotnicze zdecydowane są rozszerzyć strajk także na inne działy przemysłu. (r)

Niebezpieczna gra.



Hitler kopie — Austrja łapie.

Drobne wiadomości.

— **Największy w Europie targ na konie** odbywa się w Welawie (Wehlau) w Starych Prusach. Spędzono na targ 23 tysięcy koni.

— **Żołnierze KOP-u** wyratowali tonących w Niemnie po stronie litewskiej 2 harcerzy litewskich.

— **Do Krakowa** przybyła wycieczka włoska, złożona z 140 osób.

— **200 niemieckich dzieci z polskiego Śląska** zjeżdża na kolonje letnie, urządzone w dobrach niemieckich na Pomorzu.

— **Sławny podróżnik polski kpt. Mieczysław Lepecki,** adjutant marszałka Piłsudskiego, wyruszył w podróż do Persji przez Ukrainę, morze Czarne, Kaukaz i morze Kaspijskie.

— **Morgantyczna małżonka jednego z członków b. rosyjskiego domu panującego, hr. Brasowa** procesuje się od dłuższego czasu z skarbem państwa o zwrot miljonowej wartości majątku i kamienicy czynszowej w Częstochowie.

— **Huty górnośląskie** mają otrzymać od rządu sowieckiego na drugie półrocze zamówienia na wyroby hutnicze w wysokości 20 miljonów złotych.

— **We wsi Moszczenica, w gm. Bogusławice** nocą wybuchł pożar w zagrodzie Fromów. W płomieniach znaleźli śmierć 60-letnia Antonina i 68-letni Tomasz Fromowie.

— **Naczelnik piotrkowskiego więzienia Karol Kapuściński** w związku z wykrytemi nadużyciami został zwolniony ze służby państwowej. Był on wiceprezesem B. B. W. R. na powiat piotrkowski.

— **W kilku nadleśnictwach pow. augustowskiego** powstały pożary. Zniszczona została przestrzeń około 800 ha młodego lasu. Zachodzi podejrzenie, że pożary powstają z podpalenia, dokonywanego przez okoliczną ludność z zemsty za zakaz pasienia bydła w lasach.

— **Na terenie Śląska Opolskiego** zorganizowano dwa polskie obozy harcerskie.

— **Niemka Reitsch** ustaliła w Darmsztacie nowy kobiecy rekord światowy długości lotu na szybowcu. Przeleciała bez lądowania 160 kilometrów.

— **Zmarł w Paryżu** głośny przed wojną publicysta i feljetonista rosyjski Aleksander Jabłonkowskij.

Umorzenie dochodzeń przeciwko dyrektorom Pe-Pe-Ge.

Piszą nam z Grudziądza: Według wiadomości, nadeszłych z Warszawy, w najbliższym czasie śledztwo w głośnej sprawie nadużyć podatkowych, wykrytych w r. 1931 w grudziądzkiej fabryce wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge ma zostać umorzone.

Wobec śmierci głównego oskarżonego b. dyrektora Pe-Pe-Ge Samuela Halperina, który w 1931 r. przebywał przez kilka miesięcy w więzieniu śledczem, a ostatnio, jak wiadomo, zginął w katastrofie lotniczej w Belgji, dochodzenia przeciwko drugiemu dyrektorowi firmy, F. Halpernowi, w najbliższym czasie mają ulec umorzeniu.

Bydgoszczanin wystąpi przed radjem w Zagrzebiu.

W najbliższy poniedziałek, dnia 9 bm. od godz. 19.30 do godz. 20,30 wystąpi w studjo stolicy Jugosławji — w Zagrzebiu z koncertem skrzypcowym doskonały bydgoski skrzypek-artysta **Wiktor Winterfeld,** syn cenionego pedagoga muzycznego i właściciela Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego p. Wilhelma Winterfelda. Młody, utalentowany Bygoszczanin wystąpi ponadto z specjalnym koncertem w filharmonji w Zagrzebiu oraz w innych największych salach koncertowych w krajach Europy południowej.

Jak Hitler dziękował Roehmowi w styczniu 1934 r.?

30 stycznia br. jako w pierwszą rocznicę rządów narodowo-socjalistycznych Hitler wystosował był do wszystkich swoich „palladynów" podziękowanie, za zasługi poniesione dla Trzeciego Reichu. Podziękowań tych było około 15. We wszystkich była zachowana forma „per Sie" — per panie. Jak już donosiliśmy, nawet zastępca Führera Rudolf Hess, który jest członkiem ruchu narodowo-socjalistycznego od samego jego początku i który razem ze swym wodzem przesiedział około roku w celi więziennej, był tytułowany per Sie. **Tylko jeden jedyny Ernest Roehm, szef sztabu oddziałów szturmowych okazał się intymnym przyjacielem Hitlera, któremu przysługiwało sakramentalne w tym wypadku „ty".**

Dziś nad ciepłym jeszcze trupem Roehma warto przypomnieć treść tego listu. Brzmi on następująco:

„Mój kochany Erneście Roehmie!

Kiedy powołałem Ciebie mój kochany szefie sztabu na obecne Twoje stanowisko, oddziały szturmowe przeżywały ciężki kryzys. To jest w pierwszej linji Twoją zasługą, jeśli już po niewielu latach ten polityczny instrument mógł okazać taką siłę, która mi umożliwiła ostateczne zwycięstwo w walce o powalenie marksistowskich przeciwników. Na zakończenie roku narodowo-socjalistycznej rewolucji poczuwam się do obowiązku podziękować Tobie, mój kochany Erneście Roehmie za niezapomniane zasługi, które Ty okazałeś narodowo-socjalistycznemu ruchowi i niemieckiemu narodowi, oraz zapewnić Ciebie, jak bardzo jestem wdzięczny losowi, że mogę takich mężów jak Ty uważać za moich przyjaciół i towarzyszów broni.

W serdecznej przyjaźni i dziękczynnem poważaniu

Twój Adolf Hitler".

Należy tutaj dodać, że **list powyższy wywołał w Niemczech niesłychanie silne komentarze z uwagi na to, że Roehm był powszechnie znany jako zboczeniec seksualny (homo seksualista).**

Zbrodnia fabrykantki aniołków

Straszna śmierć lekkomyślnej dziewczyny.

Wśród nader tajemniczych okoliczności zmarła wczoraj w Bydgoszczy w jednym z domów przy ul. Nakielskiej **25-letnia Frieda Schrammówna, zam. w Kowalewie, pow. szubińskiego.**

Jak się okazało, Schrammówna przybyła do Bydgoszczy **celem poddania się niedozwolonej operacji spędzenia płodu.** Po niebezpiecznych zabiegach **młoda kobieta przybyła do swych znajomych przy ul. Nakielskiej, prosząc o nocleg,** którego jej też chętnie udzielono. Krótko jednak trwał jej pobyt w gościnnem mieszkaniu. Schrammówna uległa **silnemu krwotokowi i zaczęła wydawać straszliwe jęki.** Przywołano natychmiast lekarza, który stwierdził **niebezpieczne zakażenie krwi wskutek spędzenia płodu.** Mimo natychmiastowych energicznych zabiegów nieszczęśliwa dziewczyna **wśród strasznych męczarni zakończyła życie.** Podziwiać należy nieprawdopodobną dyskrecję zmarłej. Nawet na łożu śmierci nie zdradziła ona nazwiska **„fabrykantki aniołków",** która stała się bezpośrednią sprawczynią jej nieszczęścia. Zwłoki zmarłej poddane zostały **specjalnej sekcji sądowo-lekarskiej.**

Władze policyjno-prokuratorskie prowadzą drobiazgowe dochodzenia celem ujawnienia nazwiska akuszerki, która śp. Schrammównę poddała niedozwolonej operacji.

Wojna prasowa niemiecko-szwajcarska.

Berlin, 7. 7. (PAT). Dziennikom szwajcarskim, które w ostatnich czasach cieszyły się w Niemczech wielką poczytnością, **odebrano na przeciąg dwóch tygodni debit.** Przeciwko temu zarządzeniu poselstwo szwajcarskie w Berlinie wystąpiło z protestem. O ile zakaz nie zostanie w ciągu 72 godzin zniesiony, **rząd szwajcarski zastosuje represje.**

Genewa, 7. 7. (PAT). Rada związkowa Szwajcarji uchwaliła **odebrać debit trzem dziennikom berlińskim „Völkischer Beobachter", „Angriff" i „Berliner Börsen Ztg.".**

Proszę wyciąć i zachować.

Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy podaje program wycieczek morskich **w sierpniu** br.: 3—9 od zł 120,— do Sztokholmu, 11—13 do Bornholmu od 40,— zł, Leningrad 15—22 od 150,— zł, Bornholm 24—26 od 40,— zł, Kopenhagi od 27—31 od 90,— zł.

Wrzesień: 3—10 od zł 150,— do Leningradu.

Zgłoszenia przyjmuje telefonicznie numer 764 od 11—13 i od 17—18 Nowy Rynek nr. 1.

— **Hurtownia surowców i wyrobów cukierniczych** firmy „Blok" z dniem 1 lipca br. **przeniesiona** została z ul. Dworcowej 86 na ul. Marsz. Focha 16 (naprzeciwko Teatralki). Firma Blok prowadzi wielki wybór surowców oraz wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze. Właściciel p. Bodkier zapewnia o pierwszorzędnym towarze po najniższych cenach.

— **Skład bławatów firmy Karol Neuman w nowym lokalu.** Jak wiadomo, przeniosła wyżej wspomniana firma swój skład bławatów z Placu Piastowskiego na Stary Rynek 5 obok apteki Rybickiego. Skład obecnie mieści się w powiększonym lokalu elegancko urządzonym. Oprócz wielkiego wyboru materjałów, wełny i bawełny, zaprowadzony został specjalny dział pończoch damskich i skarpet. Firma Karol Neuman istnieje w naszym mieście przeszło dziesięć lat. Przez rzetelne i solidne prowadzenie interesu, zdobyła sobie u swej klienteli pełne zaufanie. Na nowej placówce życzymy firmie wszelkiej pomyślności.

HUMOR I SATYRA

KŁOPOTLIWE PYTANIE.

Stary legun (dziś już w stanie spoczynku) opowiada swemu synkowi o bohaterskich wyczynach dziadka jako wodza. Wreszcie pyta go przemądrzały synalek:

— Jeżeli Pan Marszałek wszystko zrobił, to na co mu byli potrzebni żołnierze?

NOWY SPOSÓB ZAPŁATY.

W restauracji jednego z hotelów wiedeńskich zasiadł do stołu zażyły jegomość i zażądał podania obiadu. Po posileniu się, zawołał do kelnera:

— Proszę płacić!

Kelner oczywiście skwapliwie podbiegł do stołu, ale tu spotkał się z rozpaczliwym okrzykiem jegomościa, który po wszystkich kieszeniach szukał daremnie portfelu:

— Skradziono mi pieniądze!

Kelner zajrzał niebieskiemu ptaszkowi w oczy i widząc, z kim ma do czynienia, poprosił go o podejście do drzwi, skąd go kopniakiem wyekspedjował na ulicę.

Po chwili stanął na progu restauracji drugi jegomość, który zjadł obiad, i pochyliwszy się zawołał:

— Kelner, proszę płacić!

SPOKOJNA O MĘŻA.

— Co mi będziesz opowiadała? Czy sądzisz, że ja się tem przejmuję, że mąż mój jest niekiedy grzeczny w stosunku do innych kobiet? Wiem z całą pewnością, że mąż tylko za mną warjuję.

— No dobrze, ale może mimo wszystko jest od czasu do czasu przytomny.

„WYNAGRODZENIE".

Dyrektor pewnego przedsiębiorstwa do prokuratora:

— Jestem z pana bardzo zadowolony. Dzięki panu interes nasz znacznie się podniósł. Tu ma pan w nagrodę czek na 1.000,— zł. Jeżeli dzięki panu przedsiębiorstwo nadal rozwijać się będzie pomyślnie, na przyszły rok czek ten podpiszę.



— No, Franciszku, kawa będzie dziś cieplejsza niż wczoraj.

Z życia towarzystw.

Dnia 7 lipca.

Godz. 16,00: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy farze.** Pogrzeb członka naszego ś. p. Kazimierza Brodnickiego z domu żałoby, ul. Toruńska 56. O liczny udział członków celem oddania ostatniej przysługi prosi zarząd.

Godz. 19,00: **O. P. N. „Gwiazda".** Zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne. W niedzielę zawody I i II drużyny.

Godz. 19,30: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Półroczne zebranie w sali p. Buchholca, 6-ta śluza. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej. Uprasza się o liczne przybycie gości jak i członków.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz o mistrz. kl. B na stadjonie miejskim.

Godz. 21,00: **Szoferzy!** Zebranie plenarne w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego.

Dnia 8 lipca.

Godz. 12,00: **Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Zebranie w lokalu p. Szarafińskiej, z powodu przyjazdu delegata z Warszawy.

Godz. 14,00: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Nadzwyczajne zebranie w sprawie wycieczki w lokalu p. Mellera.

Godz. 15,00: **Tow. Ośw. Religijnej pod wezw. św. Ignacego.** Półroczne walne zebranie. Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.

Godz. 16,00: **Tow. kobiet kat. „Jedność" przy Farze.** Zebranie miesięczne w Domu Kat.

Godz. 17,00: **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

Godz. 17,00: **Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w szkole im. Sienkiewicza.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Zebranie miesięczne w „Cyganerji". Zebranie zarządu o 19,30.

Dnia 9 lipca.

Godz. 19,30: **Cech fryzjerów i perukarzy.** Zebranie kwartalne „Pod Lwem". Wpis uczniów o godz. 20.

Godz. 20,30: **Cech szewski.** Kwartalne zebranie w sali p. Mellera.

*

B. K. S. „Polonja", sekcja lekkoatletyczna. Treningi regularnie w poniedziałki i czwartki od godz. 18—21. Zawody klubowe 15 sierpnia.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 6 lipca 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 53 ton od zł		13,25— 13,50
„ do zł	13,50	
Usposob. spokojne		
Pszenica zł		16,55— 17,50
Usposob. słabe		
Jęczm. przem. zł		16,00— 16,75
Jęczm. pastewny zł		15,50— 16,00
Jęczm. zimowy zł		14,50— 15,25
Usposob. spokojne		
Owies zł		13,75— 14,25
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		22,00— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		16,25— 17,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		17,25— 17,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		13,00— 14,00
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		33,00— 35,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł		30,00— 31,00
Mąka psz. I C. wł. w. zł		29,00— 30,00
Mąka psz. I D. wł. w. zł		28,00— 29,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł		27,00— 28,00
Mąka psz. II A. wł. w. zł		25,00— 26,50
Mąka psz. II B. wł. w. zł		24,50— 26,00
Mąka psz. II C. wł. w. zł		
Mąka psz. II D. wł. w. zł		24,00— 24,50
Mąka psz. II E. wł. w. zł		
Mąka psz. II F. wł. w. zł		19,50— 20,00
Mąka psz. II G. wł. w. zł		
Mąka psz. III A. wł. w. zł		17,50— 18,50
Mąka psz. III B. wł. w. zł		14,50— 15.00
Usposob. słabe		
Otręby żytn. standartowe zł	9,00	9,00— 9,75
Otręby pszenne standart. zł		10,00— 10,75
Otręby pszenne grube zł		10,25— 11,00
Rzepak zimowy zł		34,00— 37,00
Rzepik zimowy zł		36,00— 39,00
Mak niebieski zł		49,00— 53,00
Gorczyca zł		48,00— 53,00
Peluszka zł		15,50— 17,00
Wyka zł		14,00— 15,00
Groch polny zł		18,00— 20,00
Groch Wiktorja zł		29,00— 31,00
Groch Folgera zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski zł		7,00— 7,50
Łubin żółty zł		8,25— 9,00
Seradela nowa zł		00,00— 00,00
Konicz. żółta, odłuszcz. zł		00,00— 00,00
Koniczyna biała zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne zł		3,75— 4,50
Ziemniaki fab. za kg. % zł		
Ziemniaki sadzeniaki zł		
Płatki ziemniaczane zł		16,00— 17,00
Makuch lniany zł		19,50— 20,50
Makuch rzepakowy zł		14,00— 15,00
Makuch słonecznikowy zł		16,00— 17,00
Wytłoki suszone zł		9,00— 9,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 7. 7. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	26,57
franki szwajcarskie	171,72
franki francuskie	34,81
guldeny gdańskie	172,04
liry włoskie	45,31
floreny holenderskie	358,05

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej z dnia 6 lipca 1934 roku — 203.— zł.

Stan wody na Wiśle w dniu 7. 7. 1934.

Zawichost 1,62; Warszawa 1,40; Płock —; Toruń + 15; Fordon +10; Chełmno — 11; Grudziądz + 6; Korzeniewo 21; Piekło — 45; Tczew — 66; Einlage 2,50; Schievenhorst 2,68.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
W POZNANIU, Plac Nowomiejski 8

PRAWNO-PUBLICZNE ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ MAJĄCE NA CELU DOBRO PUBLICZNE, A NIE OSIĄGANIE ZYSKÓW

Oddział w Toruniu, ulica Żeglarska 22 (11936

Delegatury
w Bydgoszczy, Nowy Rynek 1
w Tczewie, Pl. Bron. Pierackiego 7

ZAWIADAMIAMY,

że w **BYDGOSZCZY** przy **NOWYM RYNKU 1**, utworzona została

DELEGATURA,

która będzie załatwiała wszystkie sprawy ubezpieczeniowe mieszkańców miasta Bydgoszczy oraz wszystkich innych miejscowości miejskich i wiejskich w powiatach **Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk.**

Niezależnie od utworzenia delegatury urzędują nasi **INSPEKTORZY POWIATOWI** **w Koronowie** dla pow. bydgoskiego **w Nakle** dla wschodniej części pow. wyrzyskiego **w Szubinie** dla pow. szubińskiego **w Wyrzysku** dla zachodniej części pow. wyrzyskiego

Zadaniem naszych PP. Inspektorów Powiatowych jest, jak dotąd tak i nadal, pozyskiwanie i bezpłatne spisywanie wniosków o ubezpieczenie budynków i mienia ruchomego od ognia, plonów rolnych od gradobicia oraz wniosków o ubezpieczenie na życie, jak również bezpłatne udzielanie wszelkich informacyj ubezpieczeniowych.

✝

Dnia 6 lipca rb. zasnął po krótkich cierpieniach mój nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany ojciec

Kurt Heymann

kupiec

W ciężkim smutku

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca o godz. 4 po poł. z kostnicy cmentarza Luthera na szosie Szubińskiej. (12708

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VI, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich 21 na mocy art. 602 K. P. C. ogłaszą że: **10 lipca 1934 r.** o godz. 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Mińskiej 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 2 foteli w skórze, kanapy w skórze, fortepianu marki Prokowetz Wien oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1934 r.

12688) **Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VI.**

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. Bolesław Borzęcki, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu **10 lipca 1934 r.** o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, **przy Starym Rynku 9,** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z koszul męskich dziennych, popelinowych, kolorowych w ilości 80 sztuk, oszacowanych na łączną sumę zł 640, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznacznym. Bydgoszcz, 9 czerwca 1934 r.

2685) Komornik (—) **Bolesław Borzęcki.**

Potrzebna zaraz polsko - niemiecka

STENOTYPISTKA

z stonografją polską i niemiecką dla

SPÓŁKI AKCYJNEJ

Tylko pierwszorzędne siły uprasza się złożyć podanie z życiorysem i odpisami świadectw pod **„Stenotypistka“** do filji Dz. Bydg. (12539

Poszukujemy zaraz

młodszego

ekspedjenta - dekoratora

z branży bławatniczo-konfekcyjnej. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, która pracowała w większych ruchliwych interesach. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

12675) **„BAZAR“**

Spółka z ograniczoną poręką

Kartuzy, ulica Parkowa nr. 6.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Magazynier z kaucją

dla składu węgla poszukiwany. Oferty pod „Magazynier“ do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54.

Student

z **3-letnią szkołą handlową** z dobrym wynikiem **poszukuje posady biurowej,** najchętniej **handlowca.** Oferty **„Student“** Dziennik Inowrocław. (12463

Szkła
do zapraw

w rozmaitych gatunkach poleca (12092

Julius Musolff

Towarzystwo z ograniczoną poręką

Bydgoszcz, ulica Gdańska 7

telefon 36 i 1650.

Sprzedam

bufet, stół rozciągany, pokój męski, kilimy, dywan, poduszki i radjo.

Oglądać można od g. 10-12 i 15-18. Pomorska 22, m. 6.

Kafle kolorowe

i białe od 0,30 zł dostarczam. (6987

Materjały budowlane i opałowe

właśc. **E. Haw**

Bydgoszcz

ulica Toruńska nr. 1

róg Bernardyńskiej.

Tel. 793. Tel. 793.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos“

usuwa pod gwarancją

Piegi • **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (6875

Krem 2.— i 3.50 zł., mydło 1.20.

Do nabycia

tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 55.

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne

oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

5995

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki (7129
dziecięce sprzedaje najtaniej. Dworcowa 25, II ptr.

6 fotografji
pocztówkowych 3 zł. wykonuje „Wiol“, Marszałka Focha 16. (7140

SPRZEDAŻE

Sprzedam
realność składającą się z dwupiętrowej kamienicy masywnej z trzema sklepami, masywnemi zabudowaniami i dobrze prosperującem przedsiębiorstwem handlowem w tem 12 mg. dobrej ziemi z ogrodem, żywym i martwym inwentarzem w poważnej wsi kościelnej. Dworzec, apteka, lekarz w miejscu. Z powodu podziału na sprzedaż. Cena 32000 zł. Wpłata podług ugody. Oferty pod „32000“ do administracji. (12695

Tanio
do oddania rozmaite meble, maszyny do szycia, zegarki itd. Pomorska 32, skład. (7124

Sklep
tytoniowy z powodu choroby na sprzedaż. Informacje Górski, Inowrocław Poprzeczna 16. (12635

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska 136, Kałecka. (12673

Dom
korzystnie, z powodu wyjazdu, wpłata 9.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie“. (7113

Dom
z zabudowaniem fabrycznem, ogrodem w Nakle sprzeda lub zamieni na Bydgoszcz. Of. „C. B.“ do filji Dzien. Bydg. (7146

Aparat
fotograficzny $6^1/_2$x9 migawka „Ibsor“, objektyw „Szneider Xemer“ f = 4,5 Podwójny wyciąg, natychmiast okazyjnie sprzedam. Marjan Skowroński, Swiętojańska 16, m. 1. (71017

Maszyna
do szycia damska lewo-ramienna steperowi lub czapnikowi tanio. Parkowa 3—1. (7122

Wózek (12702
dla chorego, sprzedam tanio. Gdańska 76, m. 5.

Jadalnię
dębową, ładnie rzeźbioną okazyjnie. Śniadeckich 29, mieszk. 2. (7131

Biedermayerowskie
sekretarz, bibljoteka i toaletka okazyjnie. „Stała Okazja“, Gdańska 10, tel. 1530. (12707

Rower (7137
sprzedam. Gdańska 136.

Samochód
Ford $^3/_4$ ton z przyczepką. Hetmańska 30. (7147

Licznik
do wody, sprzedam. Gdańska 115, m. 7. (7133

Maszyny
do pisania okazyjnie. „Stała Okazja“, Gdańska 10, tel. 1530. (12706

KUPNA

Uwaga!
Fachowiec kupi lub wydzierżawi zaraz cukiernię-kawiarnię, lub hotel ewtl. duży próżny sklep nadający się do urządzenia kawiarni. Oferty Fr. Subkowicz, Brodnica, Paderewskiego 10. (12653

Kozły (12703
do fornierowania, używane w dobrym stanie kupię. Stolarnia Znin, Srednia 6.

Kupię
samochód osobowy limuzynę 4 drzwiową w dobrym stanie. Jan Grabański, fabryka mebli, Czersk-Pomorze. (12690

POSADY WOLNE

Poszukuje
się 2 kierowników branży drzewnej, 3 siły biurowe oraz magazyniera. Poważne oferty wraz z dołączoną opłatą na porto uprasza się kierować pod „Solidne“ do filji Dziennika, Bydgoszcz, Dworcowa. (7138

Bufetowa (12689
rutynowana potrzebna zaraz. Warunek: język polski i niemiecki. Hotel Warszawski, Wąbrzeźno.

Najstarsza
i najpoważniejsza spółka handlowa w Polsce poszukuje do swego działu propagandowego kilka energicznych, wymownych pań do kilkugodzinnej pracy w mieście. Zgłoszenia tylko poważnie traktujących i odpowiadających wskazanym warunkom przyjmuje w poniedziałek 9-12 i 3-4 Kierowniczka: Sniadeckich 22, m. 3. (12701

Służąca
młoda potrzebna. Oferty filja „Miesięcznie 15“. (7130

Cerowaczki (12699
zdolne potrzebne natychmiast. Zgłoszenia „Pasamon“, Promenada 69.

Uczeń
młynarski, syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Młyn, Opalenie, powiat Tczew. (12638

Ekspedjentka
pierwszorzędna, władająca językiem polskim, niemieckim potrzebna od 1. VIII. 34 r. Oferty z odpisami świadectw, fotografją i życiorysem nadsyłać pod adresem Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Plac 23 stycznia 29. (12652

POSADY POSZUKUJĄ

Emerytka
poprowadzi bezpłatnie gospodarstwo majątku. Bydgoszcz, Piastowski 4/9. (7112

Urzędnik
administracyjny magazynier lat 33, energiczny, doskonały organizator, samodzielny pracownik z długoletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim, posiadający pierwszorzędne świadectwa i rekomendacje poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia adresować B. Merklas, Łódź, ul. Zamenhofa 26. (12697

Kucharz
znający kuchnię warszawską przyjmie posadę na dogodnych warunkach zaraz lub później. Oferty „Siła“ Dziennik, Inowrocław. (12464

DZIERŻAWY

Skład
elegancki, centrum Gdańskiej wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (7111

Skład
spożywczy urządzeniem i ubikację na kiosk, wprost gospodarza, wydzierżawi. Gdańska 170. (7132

Rzeźnictwo
nowoczesne wydzierżawię, przejęcie 18000 zł. z powodu choroby, śródmieście Torunia. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Swietna egzystencja“. (12648

Skład
z mieszkaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Farna nr. 6. (12698

Skład (12709
bławatów tow. krótkich, w dużej wsi kościelnej, wydzierżawię. Pepliński, W. Komorsk, Pomorze.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, słoneczny. Jackowskiego 14, m. 6. 4—7. (12621

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (7115

MIESZKANIA WOLNE

4—5 pokoi
komfortowych, słonecznych wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (7110

5 pokoi. (7139
mieszkanie z komfortem, windą, 2 piętro, blisko dworca, także i na biura od 1. 10. do wynajęcia. Dworcowa 75, gospodarz

6 pokoi
komfortowych, słonecznych 2 piętro, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (7109

Mieszkanie (7117
pięciopokojowe po lekarzu, czynsz ustawowy. Of. filja „Pierwszorzędne“.

Mieszkanie
2 i 3 pokojowe wolne. Gnieźnieńska 3. (12710

5 pokojowe
mieszkanie słoneczne, natychmiast do wynajęcia. Sielanka 1. (7108

RÓŻNE

Za długi (7105
żony Józefy Borowskiej, nie odpowiadam. Karol Borowski, Bocianowo 13.

Hemoroidy
giną, pijąc zioła według przepisu ks. Kneippa. Drogerja Kopczyński, Gdańska 17. (12705

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 28, urzędnik państwowy, inteligentny, spokojny, muzykalny, zapozna blondynkę spokojną, miłą, celem ożenku. Dyskrecja zapewniona. Oferty „Marzenie“ do administracji. (12696

POLECENIA

Obrońca (7067
prywatny załatwia wszelkie sprawy niezamożnym względnie. Sniadeckich 41.

Bukowe
dębowe, olszowe i inne deski i bale dobrej jakości oddaje K. Suligowski, ul. Gdańska 128. (12537

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Wóziki
rowery najtaniej poleca Wasielewski, Dworcowa nr. 41.

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** **Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Gorseciarka (7079
fachowa, wykonuje gorsety, biustonosze, pasy wyszczuplające, na ciążę, bardzo tanio, bo prywatnie. Sniadeckich 46—1.

Forteplany
stroi, naprawia. Wicherek, Grodzka 8. (12575

SPRZEDAŻE

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Okazja.
Nowe zabudowania masywne o powierzchni 1140 mtr. kwadr. (długość ca. 70 mtr.) przy dworcu, nadające się na składnicę, warsztaty wszelkiego rodzaju sprzeda korzystnie K. K. O. miasta Grudziądza. (12460

Piekarnię
w pełnym biegu przy ruchliwej ulicy oddam zaraz. Wiadomość w Dzienniku. (12494

Dom (7003
z piekarnią zaraz na sprzedaż. Brauer, Koronowo.

Dom
piętrowy Grudziądz śródmieście sprzedam korzystnie. Skład, mieszkanie wolne. Tymiński, Trzeciego Maja 36. (12540

Sprzedam
38 mórg i 4 domy w całości lub pojedyńczo, 260 zł mies. dochodu. Pośrednicy wykluczeni, cena dostępna. Wiadomość: Dobek, Glinki 30. (12528

Domy
w Bydgoszczy, Sniadeckich 40 i Sienkiewicza 16 są za gotówkę na sprzedaż. Informacje: Wilno, ul. Wileńska 37, Jan Szafnagel. (7033

Kamienica
dwupiętrowa, ogrodem 16000. Nowakowski, Kaszubska 2. (12591

Domek
4 morgi roli sprzedam. Kossaka 125. (12585

Dom (12586
7 mórg dla emeryta blisko miasta sprzedam. Solec Kujawski, Leśna 3.

Domek
ogród sprzedam 5000. Nakielska 193. (12592

Sprzedam
korzystnie lub wydzierżawię z powodu wyjazdu mój dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski, przy którym prowadzi się dobrze prosperujący artykuł. Egzystencja zapewniona. Wiadomość agentura Nakło n. N. (12457

Sprzedam
dom, ogród zaraz. Nad Kanałem 8. (12554

Wulkanizacyjny
zakład, przy najruchliwszej ulicy Poznania dobrze zaprowadzony, urządzony sprzedam korzystnie. Poznań, św. Marcin 27 „Wulkan“. (12544

Kiosk (7013
korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Bydgoszcz, Pod Blankami 34, m. 1.

Ładną
plantację owoców koło Bydgoszczy wraz z domem za 20 tys. sprzedam. Wymarzone letnisko, woda, las. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Lokata kapitału“. (12602

Parcele
budowlane w Bielawkach, najpiękniejszem przedmieściu Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadomość Senatorska 64, m. 1. (7081

Skład
obuwia dobrze prosperujący, najlepsze położenie, z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Siemieński, Starogard Pom., Rynek. (12567

Lokomobilę
par. Robey & Co. używ., przyjętą do ruchu sprzedam na bardzo korzystnych warunkach. St. Klimek, Wąbrzeźno (Pomorze). (12522

Stragan (12587
do owocu sprzedam. Cisielski, Jagiellońska 25.

Sypialka
jadalka. Lipowa 12. (7095

Karoserję
krytą, dużą rzeźnicką ciężarówkę krytą „Buick“ sprzeda. Bydgoska Wytw. Mydła, Długa 65. (12573

Pianino
tanio sprzedam. Królowej Jadwigi 15, m. 2. (12588

Dachówkę (7097
używaną sprzedaje tanio Konieczny, Sniadeckich 32.

Pianino
jadalkę, półszorki wyjazdowe, lodówki, kajaki, urządzenia składowe, maszyny do szycia oraz meble wszelkiego rodzaju sprzeda tanio. M. Cichoń, Podwale 3. (12589

Gołębie
rasowe tanio sprzedam. Gdańska 69, m. 6. (7038

Wóz
handlarski na resorach i konia sprzedam. Szubińska 63. (12578

Gabinet
męski (gdański styl), salon orzechowy, motor elektr. 8 P. S., maszynę do szycia sprzedam. „Okazja“, Pomorska 7. (6967

Wózek
ręczny czterokołowy sprzedam. Hetmańska 1, mieszk. 3. (7090

Pianino
okazyjnie. Idziorek, Ogrodowa 3. (12589

KUPNA

Urządzenie
kolonjalne kupię. Grunwaldzka 79, m. 1. (12526

Wannę
emaljowaną kupię. Oferty filja Dziennika Bydg. pod „Biała wanna“. (7069

Kajak
lekki, 2 osobowy, wygodny, długi lub 3 osobowy kupię Oferty pod „Zagiel“ z podaniem ceny. (7041

POSADY WOLNE

Agenci (11348
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email“ na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans“, Kielce, skrzynka pocztowa 220.

Podróżujący
z kaucją zaraz pod „M. M.“ administracja. (12574

Poszukujemy
powiatowych zastępców węglowych. Oferty z podaniem posiadanej gotówki Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Wyłączne“. 12557

2 uczennice
do składu kolonjalnego i restauracji, polski i niemiecki język, z powiatu. Rafiński Paweł, Fordon. 12508

Służącą (7104
z gotowaniem, uczciwą poszukuję. Zgłoszenia od 16—18-tej. Reja 4, m. 2.

Parobka (12496
do koni poszukuję. Wiadomość w Dzienniku.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz, zadzwoń 1163 lub 173. (9722

Przedsiębiorstwo
fabryczne, poszukuje pani, która prowadzić może samodzielnie księgi, władającej biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie i załatwiać sprawy z władzami. Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji, przy uwzględnieniu całkowitego utrzymania w domu, odpisy świadectw i fotografję uprasza się pod nr. „11-14“ do filji. (7088

Poszukuję
fryzjerki zaraz. Wacław Zarzycki, Chełmża Rynek 15. (12560

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej młodsza, dzielna siła, potrzebna od 15. 7. Józef Feezer mistrz rzeźnicki, Chełmża. 12498

Córkę
gospodarskiej rodziny gotowania wyuczy znana Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (12469

Destylator
młodszy może się zgłosić od 1. 8. br. Oferty pod „Sumienny“ do Dziennika Bydg. (12506

Ślusarz
mechanik rowerowy potrzebny, pierwszeństwo mający wiadomości radjowe. Zgłoszenia do Radjo-Schmidt, Brodnica, Pomorze. (12523

Potrzebna
dziewczyna do lat 17 zaraz. Gdańska 120. (7071

Cukiernik
dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Najchętniej Bydgoszcz“ do filji Dz. Bydg. (12305

Bławatnik - dekorator
szuka odpowiedniej posady. Oferty agentura Dz. Bydg. Lidzbark. (12559

DZIERŻAWY

Warsztat (7002
do wynajęcia. Gdańska 91.

Skład (6949
tanio do wynajęcia. Gospodarz, ul. Gdańska 69.

Dzierżawa
120 mórg, inwentarzem, żniwami, wprost od właściciela, objęcie 3000. Bydgoszcz, Kaszubska 16, Rudek. (7080

Skład
z dwoma pokojami do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 35. (7085

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokoje (7086
kuchnię poszukuję, płacę 1/2 lub rok zgóry. Oferty do filji Dziennika pod „Urzędnik bezdzietny“.

Poszukuję
mieszkania w Bydgoszczy lub Grudziądzu, komfort, 2—4 pokoje z przynależnościami. Dokładne oferty spieszne do „Par“ Poznań pod „27118“. (12545

2 pokoje
kuchnia zaraz lub od 1. 8. Oferty pod „Wypłacalny K. G.“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (7082

Urzędnik
kolejowy, poszukuje 2 pokoje z kuchnią, I lub II ptr. Oferty do filji Dzien. Bydg. „I lub II“. (7089

Małżeństwo
z 1 dzieckiem szuka 3—4 pokoj. mieszkania. Oferty „Urzędnik kolej.“ filja Dziennika Bydg. (7057

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukiwany
pokój czysty niedrogi. Cena Dziennik „Piętnasty“. (12556

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Warszawska 7—4. (7094

Pokój
niekrępujący, utrzymaniem, opraniem. Sniadeckich 41—4. (7066

Pokój
komfortowy, słoneczny, chętnie z utrzymaniem, osobne wejście, telefon, łazienka od 15 lipca poszukuję. Oferty do filji pod „15 lipca“. (7876

Pokoje
jeden lub dwa razem dobrze umeblowane, czyste. Krasińskiego 4—4. (7100

Pokój
Stary Rynek 3—2. (12579

Pokój
dla solidnego pana. Staszica 7, m. 6. (7077

Pokój (12562
umeblowany. Gdańsk 58/V.

1—2
pokoje umeblowane. 20 Stycznia 12, m. 1. (7078

Słoneczny
pokój do wynajęcia. Promenada 17, m. 6. (12570

RÓŻNE

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia gwarantowanie nowowynaleziony płyn gazowy „Gazolit“. (11970

Gotowe
ubrania. Ubrania z dobrego kortu 14 zł, czarne lub granatowe 15 zł, numery od 46 do 52 wysyła za pobraniem pocztowem Firma I. Szyffer, Łódź Piotrkowska 28. (12590

500—1000 zł
posiadam, proszę propozycje pod „Inteligent“ filja Dzien. Bydg. (6968

Piegi
żółte plamy usuwa „Axela krem“. Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7. (11661

Dziecko
ładną dziewczynkę oddam na własne. Oferty pod „Własne“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (7084

ZGUBY

Zgubione (7101
prawo jazdy cywilno-wojskowe, dowód osobisty unieważniam. Józef Zbichorski, Sienkiewicza 26.

MATRYMONJALNE

Panna
kat. z chwilowo 10 000 zł i wyprawą szuka znajomości panów na stałej posadzie nie niżej 40 lat w celu matrymonjalnym. Oferty pod „H. L. H.“ do Dzien. Bydg. (12569

Który
szlachetny pan chciałby poślubić samodzielną, inteligentną, sympatyczną sierotę. Of. Dzien. Bydg. „Blondyna“. (12577

Czterdziestoletni
pozna sumienną, skromną samotnicę. Wyznanie, zawód, obojętne. Oferty „Kongresowiak“. (12386

Miłą
wdówkę lub rozwódkę chciałbym poznać. Oferty pod „R“ z fotografją które się zwraca kierować Dzien. Bydgoski. (12601

Poznanianka
lat 26, miła, inteligentna, posiadająca 5.000 złotych wyjdzie za leśniczego lub nauczyciela, Dzien. Bydg. pod „Gospodarna“. (12576

Trzydziestoletnia
z wyprawą, cośkolwiek posagu, wyjdzie zamąż. Urzędnicy, wojskowi zechcą złożyć oferty do filji „Szczęście“. (7099

Zbyt
ciężka jest droga życia, samotnej kobiety. Szukam męża rzemieślnika. Oferty proszę kierować do filji Dz. Bydg. pod „Spełnione nadzieje“. (7070

Panna
inteligentna wyjdzie zamąż za urzędnika starszego ewentl. wdowca. Oferty filja Dziennika „1899“. (7035

POLECENIA

Meble
najkorzystniej kupuje się w fabryce **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, tel. 158.** (2930

Wózki (12671
dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, t a n i o. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Motocykle B. S. A.
najnowsze modele. Jeneralne zastępstwo B. S. A. Bydgoszcz, J. Winning, Dworcowa 36. Dla pp. wojskowych, urzędników państwowych i samorządowych specjalnie dogodne warunki. Na składzie posiadamy kilka motocykli używanych. (12551

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Zegarki
nowe, reperacje, najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (7106

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
74 pszenno-żytniej, zabudowania masywne, inwentarze kompletne 16,000, wpłaty 7,000. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. 12684

Majątek
1050 pszenna wysoka kultura, zabudowania, inwentarze nadkompletne, blisko Poznania. 200,000, wpłaty 100,000. Kwiatkowski. Poznań, Działyńskich 10(12679

Kamienica
3 piętrowa, ogród dochód roczny 9.000, cena 50.000, wpłata 30.000. Dobrobyt, Grudziądz, Plac Stycznia 21. (12651

Domek
masywny, 3 pokoje, zabudowania, 4 morgi ogrodu 2,500. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10.(12683

Dwa
domy, 1 dochodowy, drugi na wykończeniu z ogrodem. Wpłata 10—12 tys. Skład kolonjalny. Toruń, Szosa Chełmińska 74. (12650

Dwupiętrowy
luksusowo nowo pobudowany, 30.000. Szarek, Dworcowa 20. (7116

Dom
2 piętrowy w Chełmnie sprzedam lub zamienię na realność wiejską możliwie ze składem Zgł. agentura Dzien. Bydg. B. Wiśniewski Chełmża. (12691

Dom
nowy 4.500 wskaże Dziennik. (12597

Kamienicę (12608
sprzedam lub zamienię na gospodarstwo, dochód 150 zł miesięcznie. Bydgoszcz, Kujawska 130, Pipowski.

Domek
ogród owocowy sprzedam. Piękna 16. (12694

Place
budowlane sprzedam. Glinki 14. (12606

Plac
budowlany narożnikowy, dobre położenie sprzedam. Grunwaldzka 206. (12564

Plac
budowlany narożnikowy tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (12618

Place
budowlane, Wilczak, bez długu, korzystne spłaty. Kołłątaja 10—3, godzina 9—12. (7126

Gościniec
masywne budynki, sala zabaw, 28 mórg kujawskiej ziemi, żywy martwy inwentarz, ewentl. egzystencja dla rzeźnika, 25.000 zł. wpłata 17.500. Wiadomość Pomorska 33, m. 4. (7091

Kuźnia
duża, bogata wieś, dom 4 pokoje, zabudowania, 10 mórg pszennej ziemi, 6,000 Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. (12682

Sprzedam
plac ze szopą lub bez Gołębia 16. (12661

Plac
budowlany sprzedam. Pawia 5. (12598

Piekarnię (7118
sprzedam. Oferty filja Dziennika pod „Dobra“.

Skład
kolonjalny, mieszkanie 1,500, oraz kilkadziesiąt składów każdej branży poleca. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10.(12681

Zakład
fryzjerski damsko-męski z mieszkaniem sprzedam. Oferty Grudziądz (Dzien. Bydg. nr. „12654“. (12654

Młóckarkę
szeroko bijącą 1.70, jak nowa sprzedam. Kuźmiński, Malborska 4. (12630

Wózek dziecięcy
skrzynkowy jak nowy sprzedam. Kościuszki 4, m. 1. (12594

Maszynę (12635
do palenia kawy, pojemności 15 kg. za 200 złotych sprzedam. A. Meyke, Tczew.

Młóckarnia
ręczna tanio na sprzedaż. Rauch, Długa 8. (12572

Gramofon (12614
szafkowy prawie nowy 65 zł. lub zamienię na rower. Ks. Skorupki 20.

Limuzynę
cztero-osobową Fiat 503 okazyjnie sprzedam. Toruń Sienkiewicza 116/5. (12649

Sypialki
brzozowe, cytrynowe, dębowe korzystnie. Stolarnia, Chwytowo 6. (12640

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Ugory 22, m. 12. (12629

Wóz
roboczy sprzedam. Generała Bema 4. (12665

Wózek
krzesełkowy sprzedam. Śniadeckich 2, m. 7. (12662

Maszyna
Singera za bezcen. Poznańska 7, portjer. (12612

Maszynę
krawiecką sprzedam. Jezuicka 7. (12677

Maszyna
do pisania jak nowa za bezcen. Wełn. Rynek 5, skład obuwia. (12609

Sprzedam
piec westfalski. Rucińska, ul. Jagiellońska 10. (12613

Płachty
żniwne i nieprzemakalne
sznurki, sienniki i wszystkie artykuły jutowe, najtaniej w firmie **„KOJULEN“, Bydgoszcz, ulica Podwale 12** (róg ulicy Kościelnej). (12568

Łóżeczko (12693
dziecięce, białe, metalowe tanio. Babia Wieś 6, m. 9.

Maszynę
szewską sprzedam. Bocianowo 18, m. 14. (7149

Aparat (7141
do powiększeń sprzeda. „Wiol“, Marsz. Focha 16.

KUPNA

Kupię (12620
za gotówkę używane meble, inne rzeczy. Tani sklep, Wełniany Rynek 8.

Kamienie (7093
młyńskie, francuzy wzgl. szmerglowe, w dobrym stanie, do śrutownika 110—115 cm., z podaniem ostatecznej ceny k u p i Malczewska, Nakło n/N.

Kupimy
kozły fornierowania. Of. ceną nadsyłać Gdynia, Morska 61, stolarnia. (12644

Tokarnię
o wzniesieniu kłów nad łożem conajmn. 150-200 mm rozstawność kłów 1,50 m. kupimy. Oferty dokładnie kierować do: Bracia Ramme Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 telefon 79. (12641

Poszukuję
cukiernika wykwalifikowanego na wyroby twarde. Oferty do Dziennika Bydg. pod „M. L.“ (12611

Wolontarjusz
i uczeń mogą się natychmiast zgłosić. Majewski, mistrz fryzjerski, Nowe, Pomorze. (12593

Potrzebna
panna do szycia wierzchnych koszul. Gdańska 69, m. 16. (12624

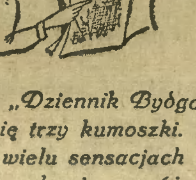
Stałą
posadę za pożyczkę 1000. Listownie do Dziennika pod „Korona“. (7142

Fryzjerka
i damski fryzjer potrzebni Jastarnia, pow. Morski, Gorzelański. (12643

Fryzjerka
i fryzjer z ondulacją potrzebni zaraz. Gdynia 3. Wasilewski, fryzjer. (12634

Fryzjerki
dobrej ondulatorki na stałą posadę poszukuje zaraz Jan Ławicki, Świecie n. W. Mały Rynek 4. (12692

Sprzedawaczkę
przyjmę do kiosku. Zgł. 20—23 Pomorska 18. 12600



Co pisze „Dziennik Bydgoski“?
Pytają się trzy kumoszki.
Pisze o wielu sensacjach
Zdarzających się w różnych nacjach:
O Hitlerze — Führerze
O zamordowanym Schleicherze,
O tem, jak to Mussolini
Dollfussa nieraz broni,
O tem, jak Babcia Liga Narodów
Słania się na odpoczynek do grobów,
O wszystkiem co ciekawe w świecie
Znajdziecie w tej gazecie.
A więc czytajcie i namawiajcie każdego
Żeby abonował „Dziennika Bydgoskiego“

Stary
mechanizm gramofonowy kupię. Oferty filja pod „Gramofon“. (7103

Poszukiwane
motorki elektryczne $1^1/_2$, 1, $^1/_2$ KM. 220 Volt. Oferty sub. „Motorki“ filja. (7148

Kupuję
meble, ubrania, obuwie. Nowy Rynek 5. (12678

Kupię
okazyjnie węglowy piec kąpielowy i wannę oraz biały piec kaflowy. Oferty pod „Zaraz“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (7072

Śrótownik
używany w dobrym stanie zaraz kupię. Ściesiński, Tryszczyn, powiat Bydgoszcz. (12676

NAUKA

Wyszkolę
pierwszorzędnie orkiestrę, małe wynagrodzenie. Filja pod „Kapelmistrz“. (12583

Kroju
damskiego wyucza gruntownie w krótkim czasie krawiec damski. Adres w filji. (7065

POSADY WOLNE

Foto-amator
znajdzie zajęcie z mies. zarobkiem 300—500 zł. Zgł. pod „Foto-amator“ do filji Dzien. (12666

Praktykant
techniczno-dentystyczny dla dalszego wykształcenia w technice i operatywie potrzebny. Oferty „Praktykant“ filja. (7087

Fryzjerka
pierwszorzędna potrzebna zaraz. Jezuicka 5. (12610

Uczeń (7128
malarski potrzebny. Ziółkiewicz, Szczecińska 1.

Służąca
umiejąca gotować potrzebna zaraz. Grodzka 5, m. 13. (12639

Krawcowa
przyjmie uczennice. Wiatrakowa 17—6. (12669

POSADY POSZUKUJĄ

Siodlarz
tapicer szuka posady. Of. „Lat 24“. (12571

Praktykant (12561
gospodarczy, poszukuje posady na majątku od dnia 15 VII. br. Zgłoszenia do ag. Dz. Bydg. w Kwieciszewie, pod „Elew“.

Gospodyni
kucharka, zna dobrą kuchnię, wszelkie prace, oszczędna, sumienna, pracowita poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Gospodyni“. (12646

Pomocnik
ogrodniczy, poszukuje posady. Jakubowski, Stanisław, Saperów 24. (12656

P. P. Leśniczych
prosi inteligentny młodzieniec o przyjęcie w praktykę leśną. Of. „Praktykant“ Dziennik. (12633

Pomocnik
ogrodniczy poszukuje posady. A d r e s wskaże Dziennik. (12658



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
umeblowane. Gdańska 86/2

bezdzietnym za czynsz. rocznym. Ks. Skorupki 9.

2 pokojowe:
komf. Aleje Ossolińskich 9.

kuchnia, 4 pokoje, gabinet kuchnia. Dworcowa 68/2.

3 i 4 pokojowe:
w ogrodzie. Florjana 9.

4 pokojowe:
I ptr. Wiad. Chwytowo 6/14

Sniadeckich 42.

5 pokojowe:
wyg. 1. 10. Gdańska 86/2.

komf. Pl. Weyssenhoffa 7.

6 pokojowe:
do każdego oddzielne wejście. Pomorska 9/9.

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Pagórek 5. (12566

Próżny
pokój wynajmę samotnej lub bezdzietnym. Wskaże Dziennik. (12619

Pokój (12667
próżny, duży do wynajęcia. Podwale 8, m. 4.

1, 2 pokoje
kuchnię wynajmę. Gdańska 136. (12672

Mieszkania (7096
1—2 pokojowe, składnice, warsztaty, śródmieście. Gospodarz, Osada 16.

Mieszkania
2 pokoje kuchnia i pokój z kuchnią z wygodami wynajmie gospodarz, Gdańska 119. (12670

2 pokoje (12563
z kuchnią słoneczne do wynajęcia. Piękna 20.

Małe
nowe mieszkanie wolne. Racławicka 4. (7098

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia zaraz. Wiatrakowa 21. (12582

3 pokojowe
z kuchnią i wygodami zaraz, czynsz miesięczny. Chołoniewskiego 15. (12510

Do
wynajęcia 3 pokoje z kuchnią I piętro, może być na cichy przemysł domowy. Długa 42, m. 8. (12604

3 pokojowe
komfortowe mieszkanie z łazienką, pokój dla dziewczyny, do wynajęcia. Ossolińskich 5, m. 6. Informacji udziela biuro fy „R i k a“, Marcinkowskiego 7. (12584

3 pokoje
słoneczne, weranda. Lubieński, Gdańska 34. (7143

Mieszkanie
3 pokojowe. Jachcice, Zamknięta 2. (7034

Czteropokojowe
mieszkanie wynajmę. Dąbrowskiego 31/4. (12629

Czteropokojowe
mieszkanie z kuchnią, komfortowe, do wynajęcia. Gospodarz, ul Gdańska 69. (6948)

Mieszkanie (7092
nadające się na biuro lub przedsiębiorstwo do wynajęcia. Stary Rynek 21.

4 pokojowe
z wygodami, wyremontowane. Ks. Adama Czartoryskiego 8. (12500

4 pokoje
do wynajęcia. Łokietka 27 gospodarz. (12558

4 pokoje
kuchnia wolne. Jagiellońska 45. (12660

4 pokojowe
mieszkanie I. ptr. z kąpielką, balkonem i przynależnościami zaraz do wynajęcia. Promenada 17, m. 1. (7119

4 pokoje
łazienką wydzierżawię. Bocianowo 29—4. (7135

4 pokojowe
od 15 bm. do wynajęcia. Gdańska 64 I. (7127

4 pokoje
wszelkie wygody, nowy dom, wymarzone dla urzędnika, zaraz wolne. Łużycka 31 przy Nowomiejskiej. (7114

5 pokojowe
mieszkanie, centralne ogrzewanie, Aleje Mickiewicza odnajmę. Zgłoszenia „G. C.“ Dziennik Dworcowa. (7102

5 pokoi
komfort, centr. ogrzewanie od 15. 8. 20-go Stycznia 22, m. 3. (7010

Mieszkanie
z komfortem 6-cio pokojowe na I piętrze i 5-cio pokojowe na III piętrze do wynajęcia, Gdańska 95. Wiad. u portjera. (12686

Willa
cała ogrodem, Bielawki, wynajmuje się. Wiadomość Jagiellońska 41, parter. (12617

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
1—2 pokoi niekrępujących. Oferty Dzien. Bydg. pod „Śródmieście“. (12595

Urzędnik (12625
kolejowy poszukuje od 1 października 3—4 pokojowego mieszkania. Oferty Dziennik „1 październik“.

Mieszkania
4 pokojowego z łazienką ew. z ogródkiem niedaleko dworca poszukuje urzędnik przeniesiony służbowo do Bydgoszczy. Oferty składać do filji Dzien. Bydg. pod „Nr. 1889“. (12704

DZIERŻAWY

Skład
wynajmę. Długa 5. (12674

Ubikacje
na warsztat. Wiad. Seminaryjna 4, m. 6. (12632

Do (12687
wydzierżawienia dwa sady jeden w majątku Luszkówko pow. świecki, drugi w majątku Trzeciewnica p. Wyrzysk, koło Nakła. Wiadomości udziela Dział Pracy Więzienia w Koronowie. Termin zgłoszeń upływa w dniu 12 lipca b. r.

Skład
kolonjalny z urządzeniem, z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem wydzierżawię. Sląska 19, gospodarz. (12603

Skład
z mieszkaniem nadaje się dla fryzjera, do wynajęcia. Grunwaldzka 83. (12664

Do wynajęcia
duży skład na konfekcję kompletnie urządzony. Bydgoszcz, Długa 42, m. 8. (12605)

Dzierżawa
550 pszenna. Kujawy, zabudowania, inwentarze kompletne, od właściciela, przejęcie 20,000. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich nr. 10. (12680

POKOJE WOLNE

2 pokoje (12565
balkon, osobne wejście wolne. Zamojskiego 4—4.

Pokój (7120
Sienkiewicza 13, m. 1.

Pokoik
umeblowany w sklepie bez pościeli, 10 złotych. Racławicka 11. (7121

Pokój
niekrępujący. Gdańska 85, m. 4. (7125

Pokój (7123
umeblowany, odnowiony, słoneczny. Krasińskiego 11

Pokój
z kuchnią umeblowane, światło elektr. Dąbrowskiego 19. (12628

Pokój
umebl., osobne wejście. Garbary 30, m. 7. (12616

LETNISKA

Letnisko (7068
Borówno poczta Trzeciwiec. Las, woda, dobre utrzymanie, 4 zł. dziennie, pokoje wspólne, dojazd autobusem Topolinek.

RÓŻNE

Poszukuję
samochodu $1^1/_2$ — 2 tonowego na okres miesięczny od 20 sierpnia. Warunki u kwatermistrza 11 dak w godzinach przedpołudniowych. (12596

Samochody (12607
ciężarowe wynajmuję. Nowodworska 48. Tel. 21-93.

Wspólniczki
z kapitałem 6 — 8 tys. zł. do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego w Gdyni, wraz posadą samodzielną poszukuje przemysłowiec lat 30, ożenek nie wykluczony. Of. pod „Wspólnik“ Dz. Bydg. Gdynia. (12645

Poszukuję
wspólnika-czki do założenia składu wódek, z gotówką 1.000,— zł. Oferty do Dz. Bydgoskiego pod „Egzystencja“. (12636

Wspólnik
do rzeźnictwa pierwszorzędnego poszukiwany 2.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „500 zł. miesięcznie“. (12647

Dziecko (12615
przyjmę od dwóch, półtora na wychowanie. Ziętek, Wełn. Rynek 10.

OSOBISTE

Stefan
spotkanie dnia 21. 6., o godz. 6-tej koło poczty było niemożliwe. List odebr. w Dzienniku Bydg. „27“. (12430

Jeszcze
nie wróciłem więc listów nie odebrałem. Wracam niedziela, pisz. (12659

„Nevada“
Proszę odebrać l i s t y. Poste restante. (12657

MATRYMONJALNE

Panna (12626
lat 21, inteligentna, wesoła poszukuje męża urzędnika na stałej posadzie. Oferty możliwie fotografją proszę Dziennik „8734“.

Kawaler
rzemieślnik, ciemno-blond lat 26, doświadczony, poślubi pannę lub wdówkę bez dzieci, która poleci mi posadę państwową. Oferty Dziennik Bydgoski „Miły charakter“. (12631

Kupiec
posiadający skład kolonjalny i mieszkanie, rozwiedziony bez winy, szuka poważną kobietę do lat 45. Cośkolwiek majątku pożądane dla wspólnego dobra, wyznanie zawód obojętny. Oferty „Pomorzanin 62“, do Dzien. (12637

Panna
posiadająca 3 pokoje z kuchnią i cośkolwiek majątku, wyjdzie z a m ą ż. Oferty Dzien. Bydg. pod „26“. (12663

TYDZIEŃ płóciennego obuwia!

każda para **9.- zł.**



Płócienne kombinowane z boksową skórą. — Z płótna żaglowego.



Płócienne kombinowane z lakierem. W kolorze szarym lub bronzowym. — OPANKI

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

12547

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

9709

Tapety

duży wybór, niskie ceny poleca (4759

Wysyłkowy Dom Tapet S. Stryszyk

Bydgoszcz Długa 12

Tel. 1239.

POT NÓG. RĄK. PACH PO 1 UŻYCIU USUWA **EKSIKANS** ST. GÓRSKIEGO

9800

Tartak Marjański

właśc. Edmund Machnikowski

Bydgoszcz, Toruńska 93-99

telefon 792.

Oddział Inowrocław
ulica Pakoska 1, tel. 321

poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

suche deski podłogowe
heblowane i szpuntowane

Materjały stolarskie i budowlane.

W wszystkich rozmiarach **belki i kantówki.**

Przyjmuję przetarcie drzewa na obcy rachunek. (11244

(12147 **Wróciłem**

Dr. Józef Smoliński

Poznań, 27 Grudnia nr. 19.

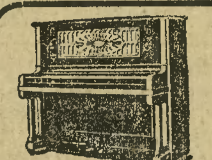
Choroby wewnętrzne.

Szczególnie przewodu pokarmowego i przemiany materji.
od 13—14 i 16—18-tej prócz soboty i świąt.

Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.
Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.



PIANINA

najlepszej jakości dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (540
Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

Poniżej ceny oddamy

traktor Lanz

jako **najtańszą siłę pociągową,** gdyż niesie on 400 ctr. 1 km. za zł 0,21 i jako **najtańsza siła zapędowa,** gdyż młóci on 36 ctr. zboża na godzinę za zł 2,10. Zaprezentować możemy traktor każdej chwili.

Bracia Schlieper

ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

12410

Kosy

z gwarancją poleca (12091

Julius Musolff

Towarzystwo z ograniczoną poręką

Bydgoszcz, ulica Gdańska 7

telefon 26 i 1650.



7808

Dzierżawa hotelu!

Hotel Polonja w Chojnicach na Pomorzu w centrum miasta o 16 umeblowanych pokojach gościnnych oraz 2 salach restauracyjnych i mieszkaniem prywatnem jest od 1 sierpnia 1934 r. do wynajęcia.

Do hotelu należą garaż i piwnice.

Oświetlenie elektryczne, gaz, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka.

Warunki bardzo dogodne. (12436

Miejska Kom. Kasa Oszczędności w Chojnicach.

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. E. Zausznica, Bank Rzemieślniczy Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice. Brunów Wodospady 3, 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podbajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (12156



BALSAM NA WŁOSY KOSMOS REGENERATOR



Środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor. Balsam „Kosmos" nie farbuje włosów powierzchownie lecz działalność swą wywiera na korzeniach włosów przeto skutek pod gwarancją pewny. Balsam „Kosmos" działa także zapobiegawczo przeciw chorobom włosów, usuwa łupierz i wzmacnia włosy. Nie brudzi bielizny i ciała. (10992

Butelki 2.50, 3.50 i 5. — złotych.

Do nabycia tylko w

Drogerji „Kosmos" Perfumerji J. Gluma
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55. Telefon 770.

TĘPCIE SZCZURY



ponieważ zjadają wam 4% waszego majątku rocznie. Prócz tego roznoszą wszelkie choroby zakaźne. Nie czekajcie, aż władza was do tego zmusi. Jeżeli wszystkie próby zwalczania tych szkodników nie wypadną pomyślnie, wyłóżcie **Ratol „C"**, który **pod gwarancją wygubi wam** wszystkie te pasożyty.
Dla młynów i składów mąki używa się R A T O L „B". (12555

Prospekty „P A R A M O" Sp. z o. p. Bydgoszcz.

Napoje orzeźwiające

„Chabeso", „Ananas", „Matezo"

i inne gatunki poleca (11192

Wytwórnia „Chabeso"

Bydgoszcz, ul. Racławicka 9

właśc. Rudolf Lange.



6791

Przedsiębiorstwo

12461

instalacyjno-blacharsko-dekarskie, dobrze prosperujące, większe miasto powiatowe, z powodu objęcia interesu ojcowskiego zaraz do sprzedania z wszelkiemi maszynami, aparatem do spajania i materjałem. Oferty **„Nr. 1000"** do Adm. „Dziennika Bydgoskiego".

W myśl statutu „Pomeranji" § 25 zwołuje się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków niżej podpisanej Spółdzielni, które się odbędzie dnia **24 lipca 1934 r. o godz. 18-tej** w lokalu p. **Żelaznego,** narożnik ul. Jana Kazimierza — Wały Jagiellońskie vis a vis Sądu Okręgowego.

Ze względu na ważność obrad, przybycie wszystkich członków konieczne. W razie nieprzybycia $^{1}/_{10}$ części ogólnej liczby członków, odbędzie się w $^{1}/_{2}$ godziny później Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zdolne do uchwał bez wzgl. na ilość obecnych. Wstęp za legitymacjami.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Wybór nowych organów Spółdzielni.
5. Zmiana statutu w myśl noweli z dnia 13 marca 1934 (nr. 38/342 poz. D. U. R. P.)
6. Sprawa uchwalenia przystąpienia do związku rewizyjnego.
7. Wolne wnioski do uchwał.
8. Zakończenie.

Zarząd Spółdzielni Wzajemnych Kredytów „Pomeranja"
Spółdz. z odp. udz. w Bydgoszczy.

12580)

Ważne

dla PP. kupców detalistów i handlarzy.

Mydła
„Luna" i Bydg. Wytwórni Mydła (3402
Proszek do prania
Tłuszcze jadalne
Cykorja
marki En-De-Es
Olej do palenia
Pasta do obuwia
POKOST
Klej stolarski

najtaniej tylko u nas!!

Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Składnica drzewa

liściastego, iglastego i budowlanego

Maszynowa obróbka drzewa.

Ogrodowa 2.

Tel. 1354 (10708) **Tel. 1340**

Farby lakiery

oraz wszelkie (3993

przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej **w specjalnym składzie farb i lakierów**

E. Kerber, Bydgoszcz

Gdańska 66, tel. 625
(tylko obok Elysium).

SŁOJE

do zapraw



IRENA

są gwarantowane **najlepsze i najtańsze.**

Żądać wszędzie!

10689



— Dom nasz jest marnie położony. Na północy graniczy z nami gazownia, na południu fabryka gumy, na zachodzie spalarnia śmieci a na wschodzie fabryka kleju.
— No to macie przynajmniej tą korzyść, że odrazu wiecie, z jakiej strony wiatr wieje.

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ! **BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE** **WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!**

KOMUNIKACJA PODMIEJSKA DO MIEJSC WYCIECZKOWYCH

Koronowa, Smukały Górnej i Dolnej oraz do **Opławca i Lasu**

8586)

Ceny biletów od 30 gr. — Bilety powrotne i kolejowo-tramwajowe kalkulują się jeszcze taniej.

Rozkład jazdy ważny od 10-go maja 1934 r.

STACJE	P 2	P24 † mt.	P26 mt.	P28 †	P 4 mt	P30 †	P18a|16 *	P32 †	P 6	P34 †	P18 **	P 8 mt.	P36 †	P10 mt.	P20 *	P38 †	P12 mt.	P40 †	P14 † mt.
Bydgoszcz	8^{05}	8^{44}	9^{40}	10^{35}	11^{00}	12^{10}	12^{20}	13^{15}	14^{00}	14^{45}	15^{30}	16^{00}	17^{00}	18^{10}	18^{30}	19^{40}	20^{45}	21^{50}	23^{30}
Czyżkówko I. 1)	8^{09}	8^{44}	9^{44}	10^{39}	11^{04}	12^{14}	12^{24}	13^{19}	14^{04}	14^{49}	15^{34}	16^{04}	17^{04}	18^{14}	18^{34}	19^{44}	20^{39}	21^{54}	23^{34}
Czyżkówko II. 1)	8^{12}	8^{46}	9^{46}	10^{42}	11^{06}	12^{17}	—	13^{22}	14^{07}	14^{52}	—	16^{07}	17^{07}	—	—	19^{47}	20^{42}	21^{57}	23^{28}
Las-Czyżkówko 1	8^{16}	8^{49}	9^{49}	10^{46}	11^{09}	12^{21}	—	13^{28}	14^{11}	14^{55}	—	16^{10}	—	—	—	—	—	—	—
Opławiec	8^{20}	8^{55}	9^{55}	10^{52}	11^{12}	12^{26}	12^{44}	13^{31}	14^{15}	15^{00}	15^{46}	16^{13}	17^{16}	18^{22}	18^{46}	19^{58}	20^{48}	22^{06}	23^{42}
Smukała Górna	8^{30}	9^{05}	10^{01}	11^{01}	11^{20}	12^{35}	12^{58}	13^{41}	14^{24}	15^{10}	15^{58}	16^{19}	17^{26}	18^{29}	18^{58}	20^{08}	20^{56}	22^{16}	23^{49}
Smukała Dolna	—	—		11^{12}	—	—	—	—	—	15^{19}	—	—	—	18^{44}	—	—	—	—	—
Koronowo	9^{21}	—	k. 10. V. do 9. IX.	—	11^{56}	—	13^{43}	—	15^{19}	—	—	16^{55}	—	19^{05}	—	—	21^{25}	—	0^{2}
Wąwelno	—	—		—	—	—	14^{53}	—	—	—	—	—	—	—	20^{53}	—	—	—	—
Wierzchucin	—	—		—	—	—	14^{58}	—	—	—	17^{53}	—	—	—	20^{58}	—	—	—	—

STACJE	P 1	P17	P 21 *	P 3 mt.	P25 † mt.	P27 mt.	P 5	P29 †	P31 †	P33 †	P 7 mt	P35 †	P19 *	P 9 mt	P37 †	P 11	P39 †	P13 † mt	P41 †
Bydgoszcz	7^{23}	7^{41}	7^{41}	8^{31}	9^{31}	10^{31}	11^{28}	12^{01}	13^{04}	14^{31}	15^{12}	16^{46}	17^{38}	18^{03}	19^{26}	20^{15}	21^{39}	22^{42}	23^{24}
Czyżkówko I. 1)	7^{19}	7^{37}	—	8^{28}	9^{27}	10^{27}	11^{24}	11^{57}	13^{00}	14^{27}	15^{08}	16^{43}	17^{34}	17^{59}	—	—	—	22^{38}	23^{20}
Czyżkówko II. 1)	7^{16}	7^{33}	—	8^{26}	9^{24}	10^{24}	11^{21}	11^{54}	12^{57}	14^{24}	15^{06}	16^{39}	—	17^{56}	—	—	—	22^{34}	23^{17}
Las-Czyżkówko 1	7^{13}	7^{30}	—	8^{23}	9^{21}	10^{21}	11^{18}	11^{50}	12^{53}	14^{20}	15^{03}	16^{35}	—	17^{53}	19^{15}	20^{07}	21^{28}	—	—
Opławiec	7^{08}	7^{25}	—	8^{19}	9^{17}	10^{17}	11^{12}	11^{45}	12^{48}	14^{15}	15^{00}	16^{30}	17^{22}	17^{50}	19^{10}	20^{02}	21^{23}	22^{28}	23^{08}
Smukała Górna	7^{00}	7^{17}	—	8^{12}	9^{10}	10^{10}	11^{05}	11^{37}	12^{40}	14^{05}	14^{58}	16^{22}	17^{12}	17^{44}	19^{02}	19^{55}	21^{15}	22^{22}	23^{00}
Smukała Dolna	—	—	—	—	—		—	11^{25}	—	—	—	16^{10}	—	—	18^{50}	—	—	—	—
Koronowo	6^{05}	—	—	7^{35}	—	k. 10. V. do 9. IX.	10^{10}	—	—	—	14^{15}	—	—	17^{05}	—	19^{15}	—	21^{45}	—
Wąwelno	—	—	6^{23}	—	—		—	—	—	—	—	—	15^{28}	—	—	—	—	—	—
Wierzchucin	—	5^{28}	—	—	—		—	—	—	—	—	—	15^{25}	—	—	—	—	—	—

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie. * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki + Pociągi kursują w niedz. i święta w czasie od 11 maja do 9 września 1934 r. wł. 1) oznacza przystanek na żądanie tylko dla pociągów przewidzianych rozkł. jazdy. **mt.** oznacza pociąg motorowy. UWAGI: Pociągi oznacz. jedną gwiazdką w razie przypadaj. święta na środę lub sobotę kursują w dniu poprzednim — wypada natom. pociąg Nr. 18 z 2 gwiazdk.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.